

www.sati.info.pl  
**SATI**  
 (+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:  
**Zakład Kamieniarski PPHU Sati**  
 46-073 Wrzoski, ul. Wrocławska 24  
 tel. kom. 880 370 130, 784 518 593  
 tel. (+48) 77 546 22 78  
 biuro@taniagnagrobki.com.pl

Oddział  
**Ekspozycja nagrobków**  
 46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8  
 tel. kom. (+48) 666 523 384  
 tel. (+48) 77 546 21 84  
 biuro@taniagnagrobki.com.pl

Nagrobki



od 1499 zł

Płytki granitowe

od 76 zł/m<sup>2</sup>

Schody

od 280 zł/m<sup>2</sup>

Blaty

od 320 zł/m<sup>2</sup>

Kominki

od 280 zł/m<sup>2</sup>

Tarasy

od 76 zł/m<sup>2</sup>

Nr 51-52 (1237-1238), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202

18-31 XII 2015, cena 4,80 zł (VAT 5%)



# WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

## Frohe Weihnachten



Zu Weihnachten kann es auch schwarz-rot-gold zugehen.  
 Foto: Norbert Nieslony

Was wäre Weihnachten ohne Christbaum?  
 Zu den festlichen Tagen gehören aber auch selbstgebackene Plätzchen und eine Winterlandschaft, die wir aber in diesem Jahr wohl nur im Fernsehen bewundern können.

Wie es weihnachtlich in Schlesien zugeht, lesen Sie u.a. auf den Seiten 15 und 17.

## Liebe Leser

zu Weihnachten möchten wir von Herzen alles Liebe und Gute Ihnen und Ihren Familien wünschen.

Möge das kommende Jahr 2016 viel Gesundheit, Glück, und Optimismus bringen.

Die Produktionsgesellschaft Pro Futura mit dem Wochenblatt

Werbung / Reklama

### Pension PANORAMA

Über 51 Betten in komfortablen 1-, 2- und 3-Bett-Zimmern, z.T. mit Balkon, alle Zimmer mit Dusche/WC.

Im Haus: Restaurant, Bar, Biergarten, Grillpavillon, Sauna, Jacuzzi, Massage, Fahrstuhl, geschlossener Parkplatz direkt am Haus. Wir sprechen Deutsch!

K.R. Jedryka  
 Bad Altheide, ul. Mariańska 3  
 Tel. 00 48 74 8681 623  
 Fax 00 48 74 8682 968  
 www.panorama.polanica.pl

ISSN 2082-8195



97 72082 819108



### USŁUGI POGRZEBOWE

re-gat



– kompleksowe usługi pogrzebowe i kremacyjne  
 – krajowy i międzynarodowy transport zwłok

Strzelce Opolskie, plac Targowy 17

telefony całodobowe 77 463 86 52, +48 509 938 737

### AUTO CZOK

Bernard Czok



24h

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ



### WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróbleńska 17b  
 tel./fax: 77 456 86 58  
 kom. 602 369 462 (A4)  
 661 333 777  
 604 963 702

www.autoczok.pl







Mein Senf dazu

# Für jeden etwas dabei

Sie halten nun unsere letzte Ausgabe des Wochenblattes für das Jahr 2015 in der Hand. Traditionell ist es eine Doppelnummer, in der wir nicht nur auf aktuelle Ereignisse in der Deutschen Minderheit eingehen, sondern Themen behandeln, die im Tagesgeschäft manchmal zu kurz kommen.

So lesen Sie auf den Seiten 14 und 15 über zwei Wohltätigkeitsgesellschaften, die von Mitgliedern der deutschen Minderheit eingerichtet wurden. Diese sind, ohne ständig in den Medien präsent zu sein, damit beschäftigt, Armen und Bedürftigen zu helfen. Dieses Engagement sollte natürlich nicht nur zu Weihnachten in den Vordergrund gerückt werden, in dieser Zeit scheint es aber, dass die Menschen offener dafür sind, zu erkennen, wie wichtig Nächstenliebe ist.

Doch wir wollen ihnen auch interessante Lebensgeschichten präsentieren, die sie auf der Seite 19 finden. Georg Mitschke und Prof. Heinrich Olschowsky sind beide Oberschlesier, die aufgrund ihres Geburtsjahres die tragischen Ereignisse des Krieges, seines Endes sowie dessen Folgen miterleben mussten. Das Leben beider hat sich in eine jeweils andere Richtung entwickelt, beide sind aber auf ihre eigene Art und Weise ihrer Heimat verbunden geblieben.

Wir wären aber nicht das Wochenblatt, wenn wir nicht auch Sport „im Programm“ hätten, ganz besonders möchte ich dabei die Geschichte des Fußballklubs „Piast Gliwice“ erwähnen, der als erster oberschlesischer Club die

Chance erhält, den Titel des polnischen Meisters zu erringen. Für uns Grund genug, uns einmal näher mit diesem Sportclub eingehender zu beschäftigen.

Und natürlich möchte ich sie auf unsere zwei weihnachtlichen Themen verweisen. Auf den Seiten 16 und 17 können sie zum einen hinter die Kulissen eines der bekanntesten Filme in Deutschland in der Weihnachtszeit schauen. Es geht um „Aschenbrödel“, das noch zu DDR-Zeiten in der Nähe von Dresden gedreht wurde. Zum anderen sprechen wir mit einem Forscher, der ein uraltes schlesisches Rezept für Weihnachtsplätzchen gefunden hat. An dieser Stelle muss ich natürlich verraten, dass wir das Rezept nicht ganz preisgeben dürfen, aber wer eine veränderte Version auch auf dem eigenen Weihnachtstisch haben möchte, für den haben wir die Backanleitung natürlich parat.

In diesem Sinne, lassen Sie für die Weihnachtstage die aktuellen Probleme beiseite. Ob es nun die politische Krise um das Verfassungsgericht in Polen ist, oder der Versuch des Opperlner Stadtpräsidenten einige Dörfer aus den Nachbargemeinden aufzusaugen. Ob es die Probleme in den eigenen DFK oder die schwierig erscheinenden Herausforderungen in der Arbeit. Genießen Sie die Weihnachtszeit mit der Familie, Freunden, Bekannten.

Und ab dem 1. Januar 2016 lade ich sie zu unserer ersten Ausgabe im neuen Jahr ein.

## Coś dla każdego

Trzymają Państwo w rękach ostatnie wydanie tygodnika „Wochenblatt.pl” w roku 2015. Tradycyjnie jest to podwójny numer, na łamach którego poświęcamy uwagę nie tylko bieżącym wydarzeniom z życia mniejszości niemieckiej, lecz także sprawom, o których czasem się zapomina w natłoku codziennych zajęć.

Na stronach 14 i 15 piszemy o dwóch towarzystwach charytatywnych utworzonych przez członków mniejszości niemieckiej. Choć nie goszczą one stale w mediach, to jednak bez ustanku działają na rzecz wspomagania osób ubogich i potrzebujących. Oczywiście zaangażowanie to nie powinno być eksponowane tylko przy okazji świąt Bożego Narodzenia, ale wydaje się, że w tym okresie ludzie są bardziej otwarci na to, by zauważyć, jak ważne jest przejawianie miłości bliźniego.

Pragniemy też zaprezentować Wam relacje o losach ciekawych ludzi, które zamieściliśmy na stronie 19. Georg Mitschke i prof. Heinrich Olschowsky są Górnoszlązakami, którym ze względu na rok urodzenia przyszło przeżyć tragiczne wydarzenia związane z wojną i jej zakończeniem oraz następstwami. Życie każdego z nich poszło odmiennymi drogami, a jednak obaj na swój sposób pozostali związani z rodzinną ziemią.

Nie byłibyśmy jednak Wochenblatem, gdybyśmy zapomnieli o sporcie.



Tu chciałbym szczególnie polecić lekturę artykułu traktującego o dziejach klubu piłkarskiego Piast Gliwice, który jako pierwszy od lat klub z Górnego Śląska ma szansę zdobyć tytuł mistrza Polski, co jest dla nas dobrą okazją do zwrócenia uwagi na ten klub.

I oczywiście mamy tematy świąteczne. Na str. 16 i 17 mogą Państwo zajrzeć za kuliszy jednego z najbardziej znanych filmów pokazywanych w Niemczech w okresie bożonarodzeniowym. Mowa o filmie „Kopciuszek”, nakręconym jeszcze w czasach NRD w pobliżu Drezna. Ponadto rozmawiamy z pewnym badaczem, który odnalazł prastary śląski przepis na bożonarodzeniowe pierniki. W tym miejscu muszę zaznaczyć, że nie możemy oczywiście wyjawiać całej tajemnicy przepisu, ale dla tych wszystkich,

którzy chcieliby mieć na własnym świątecznym stole nieco zmienioną wersję pierników, przygotowaliśmy wskazówki, jak je upiec.

A zatem zostawmy na czas Świąt bieżące problemy – czy to kryzys polityczny wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce, czy zakusy prezydenta Opola co do wchłonięcia niektórych sołectw położonych w gminach sąsiadujących z miastem, czy też problemy istniejące we własnych kołach DFK albo mniej lub bardziej trudne wyzwania w pracy. Cieszymy się bożonarodzeniowym czasem wraz z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi.

A od 1 stycznia 2016 roku zapraszam do lektury naszego pierwszego wydania w Nowym Roku.

Rudolf Urban



Die Gedanken sind frei

# Polarisierung

Die voranschreitende Polarisierung kann man auf vielen Ebenen beobachten. Polen wurde von Demonstrationen dominiert: Zuerst gingen Menschen, denen die Demokratie am Herzen liegt, auf die Straßen, danach die Anhänger der Partei Recht und Gerechtigkeit. Die Situation rund um das Verfassungsgericht und die Manipulierung der Besetzung des Gerichts, trugen dazu bei, dass wir eine Verfassungskrise haben.

Im Hintergrund dieser Krise sehen wir nun deutlich alle Phobien der jetzigen Regierung. Wir sehen die Angst vor der Europäischen Union, vor Deutschland, vor der Opposition. Diese Ängste tragen dazu bei, dass die Regierung, die offen und für alle sein sollte, Mauern gebaut hat, mit Hilfe derer sie wie in einer Festung ihre Stellung hält. Die Rhetorik der 80er-Jahre, die alle in „wir“ und „die anderen“ teilt, ist zurückgekehrt. Diese Rhetorik vertritt auch der polnische Präsident, der – so scheint es – aufgehört hat das Staatsoberhaupt zu sein und sich in seinem Präsidentenpalast verschlossen hat.

In den Gemeinden von Oppeln finden immer noch Proteste statt. Im Rahmen dieser hat sich die Gesellschaft, die die Opperlner Wirtschaftszone (für die man so rauschend warb) bewohnt, in „Oppehn“ und den Rest geteilt. Am Willkommensschild des Dorfes Wreske begrüßt mich eine Information, dass „dies hier nicht Oppeln ist“. Die Wirtschaftszone sollte aus der Stadt Oppeln und den Nachbargemeinden eine Interessensgemeinschaft bilden, doch diese gibt es nicht mehr.

In Deutschland und Europa haben wir eine Polarisierung vieler Probleme, aber das wichtigste ist die Flüchtlingskrise. Angela Merkel sagte in Karlsruhe zu den Delegierten der CDU: „Das war nicht mehr und nicht weniger als ein humanitärer Imperativ. Das ist eine historische Bewährungsprobe für Europa. Ich möchte, wir möchten, dass Europa diese Bewährungsprobe besteht.“ Ihre Worte werden sowohl in Deutschland wie auch in vielen Ländern der EU zur weiteren Polarisierung genutzt. Besonders werden das diese Menschen machen, die anstatt



Foto: Massimilianogalardi/Wikimedia Commons

Lösungen für das Leid der Flüchtlinge zu suchen, nur dieses Problem fern von den Grenzen Europas halten wollen, wie vor den Mauern einer Festung.

Die Kommentatoren meinen oft, die Medizin für all das sei der Dialog. Ich meine, die Grundlage ist die Krise der Werte. Gegenüber einander stehen Offenheit und Xenophobie, Mut und Angst, Achtung gegenüber den Anderen und das Fehlen dieser Achtung. Damit der Dialog möglich ist, müssen wir zu den Werten zurückkehren, die das Christentum in die Welt getragen hat. Weihnachten gibt uns Gelegenheit dazu, die folgenden Worte der Engelschöre besser zu verstehen: „Habt keine Angst!“ und „Verherrlicht ist Gott in der Höhe und auf Erden ist Friede bei den Menschen seiner Gnade“. Frohe Weihnachten!

## Polaryzacja

Na różnych płaszczyznach obserwujemy postępującą polaryzację. Polska została zdominowana przez marsze: najpierw ludzie zatroskani o demokrację wyszli na ulice, a potem zwolennicy rządów PiS. Sytuacja wokół Trybunału Konstytucyjnego i ręczne próby mani-

pulowania jego składem doprowadziły do kryzysu konstytucyjnego, na tle którego jak na dłoni zobaczyliśmy wszystkie fobie obecnej władzy. Lęk przed Unią Europejską, lęk przed Niemcami, lęk przed opozycją. Te lęki sprawiły, że władza, która miała być otwarta i dla wszystkich, zbudowała mury, w których jak w twierdzy się okopuje. Wróciła retoryka lat osiemdziesiątych, dzieląca wszystkich na „my” i „oni”. W tę retorykę wpisał się prezydent, który jakby przestał się starać by głową państwa i zamknął się w pałacu.

Polaryzacja zeszła też na lokalny teren. W gminach wokół Opola trwają protesty, w których społeczność tak szumnie ogłoszonej aglomeracji opolskiej podzieliła się na „Opole” i resztę. Na wjeździe do Wrzosek wita mnie szyld informujący, że to „Nie Opole”. Aglomeracja miała z Opola i okolicznych gmin zbudować wspólnotę interesu, którego już nie ma.

W Niemczech i Europie następuje polaryzacja wokół wielu problemów, ale najważniejszym jest kryzys uchodźców. Angela Merkel w Karlsruhe do delegatów CDU mówiła: „To, co zrobiliśmy, nakazywał humanitaryzm. To jest historyczna próba dla Europy. Chcę, my chcemy, aby Europa podołała tej próbie”. Jej słowa zarówno w Niemczech, jak i w wielu krajach UE będą wykorzystywane do dalszej polaryzacji. Zwłaszcza przez tych, którzy zamiast szukać rozwiązań dla nieszczęścia uchodźców, chcieliby tylko problem zatrzymać poza granicami Europy, jak przed murami twierdzy.

Komentatorzy często lek na tę polaryzację widzą w dialogu. Ja sądzę, że u podstaw jest kryzys wartości. Naprzeciw siebie stają otwartość i ksenofobia, odwaga i lęk, szacunek dla innych i jego brak. By dialog był możliwy, trzeba wrócić do wartości, które chrześcijaństwo wniosło na świat. Święta dają do tego okazję, by zrozumieć na nowo słowa chórów anielskich: „Nie bójcie się!” oraz „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”. Szczęśliwych Świąt!

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

# Nerwówka

W tonacji awantury pomiędzy koalicją rządzącą a opozycją odbyło się kolejne posiedzenie polskiego parlamentu i jak przysłowiowa czkawka powrócił temat Trybunału Konstytucyjnego. Co gorsza, nie jest to już spór, który ma wyłącznie charakter debaty sejmowej nad tym, jacy kandydaci na sędziów w Trybunale Konstytucyjnym są wybrani. Konflikt przerodził się już w debatę ogólnospołeczną, łącznie z wyjściem ludzi na ulice, by protestować. Jedni czynią to, jak twierdzą, w obronie demokracji, a drudzy uważają, że Trybunał Konstytucyjny to relikwiarz przeszłości i komunizmu.

Widać zatem, że polityka rządu PiS-u powoduje bardzo mocny podział społeczeństwa w Polsce. Na pewno jest ogromna grupa tych, którzy z obecnej polityki rządzących są niezadowoleni i uważają, że jest to swego rodzaju zamach na wolność słowa i demokrację, a drudzy są przekonani, że jest to robienie porządków w Polsce. Na tej podstawie uważam, że jeszcze przez następne miesiące będziemy mieli mocną nerwówkę z próbą przesilenia w jedną czy drugą stronę.

Patrzę na to z pewnym niepokojem, ponieważ w tej chwili używane są różne metody wzajemnego zastraszania się. Przykład? W ubiegłym tygodniu jeden z przedstawicieli PiS wyszedł na mównicę sejmową i zaapelował do przewodniczącego Nowoczesnej, Ryszarda Petru, aby zapanował nad swoimi ludźmi, którzy na forach internetowych grożą zabiciem przewodniczącego PiS! W rewanżu Ryszard Petru powiedział: „Jest to efekt wszystkich (PiS-u) ruchów, które wykonujecie po to, aby sprowokować do takiej czy innej awantury”. Tego typu metody są bardzo niebezpieczne, niepokojące i dalekie od normalnej pracy parlamentu w demokratycznym państwie.

## Nervöse Atmosphäre

In scharfen Streittönen zwischen der regierenden Koalition und der Opposition verlief die jüngste Sitzung des polnischen Parlaments. Wie ein Schluckauf kehrte dabei das Thema Verfassungsgericht wieder. Der Streit



Foto: Justyna Łacny

hat übrigens schlimmerweise nun nicht mehr den Charakter einer parlamentarischen Debatte über die neu eingesetzten Verfassungsrichter, denn der Konflikt hat sich inzwischen auf die Straße verlegt, wo tausende Menschen protestieren. Die einen tun es vorgeblich im Namen der Demokratie, andere halten das Verfassungsgericht für ein Relikt der Vergangenheit und des Kommunismus.

Die Politik der PiS-Regierung entpuppt sich somit als ein gesellschaftlicher Spaltpilz. So sehen sehr viele Unzufriedene dies als einen Anschlag auf Redefreiheit und Demokratie, anderen zufolge handele es sich hingegen um ein Großfreinemachen in Polen. Dies heißt meines Erachtens eine noch monatelang anhaltende nervöse Atmosphäre mit gegenseitigen Versuchen, dass Blatt jeweils zu eigenen Gunsten zu wenden.

Ich beobachte mit tiefster Besorgnis, dass in Polen derzeit allerlei wechselseitige Einschüchterungsversuche unternommen werden. Ein Beispiel: Letzte Woche trat ein Vertreter der PiS im Sejm an das Rednerpult und forderte den Parteivorsitzenden von Modernes Polen (Nowoczesna PL), Ryszard Petru, dazu auf, seine Leute in den Griff zu bekommen, die auf Internetforen damit drohten, den Parteivorsitzenden der PiS zu töten! Worauf Ryszard Petru entgegnete: „Das sind Reaktionen auf Ihre (der PiS) Bewegungen, die Sie machen, um den einen oder anderen Streit vom Zaun zu brechen.“ Dieser Art von gegenseitigem Umgang ist sehr gefährlich, beängstigend und weit entfernt von normaler Parlamentsarbeit in einem demokratischen Staat.

Notiert von Krzysztof Świerc



**Warschau: Kontroversen um das Verfassungsgericht spalten Polen**

# Der erste große Kampf

**Der Streit der regierenden Partei Recht und Gerechtigkeit (PiS) und der nun oppositionellen Bürgerplattform (PO) um die Verfassungsmäßigkeit der Gesetze über das Verfassungsgericht scheint nach den Urteilen eben des Verfassungsgerichts nicht für die Regierungspartei zu sprechen. Trotzdem stellt sie und Präsident Duda das Land vor vollendete Tatsachen.**

Es ist für den Otto-Normal-Verbraucher ein verwirrendes Spiel um Macht und Einfluss beim wohl wichtigsten Kontrollorgan in Polen – dem Verfassungsgericht. Zur Erinnerung: Die Bürgerplattform hat einige Monate vor dem Ende der letzten Legislaturperiode die Gesetzeslage so geändert, dass die Neuwahl von Richtern, deren Amtszeit zu Ende geht, noch in ihre Regierungszeit fiel. Die Partei Recht und Gerechtigkeit hat ihrerseits sofort nach der Machtübernahme ebenfalls eine Novelle im Eilverfahren im Sejm abstimmen und vom Präsidenten unterzeichnen lassen, sodass nun der neue Sejm die Richter wählen sollte. Es wurde also das Verfassungsgericht angerufen, um zu entscheiden, welche Partei nun recht habe und welche fünf Richter diejenigen sind, die rechtens berufen wurden.

Doch soweit kam es nicht, denn Präsident Andrzej Duda, der sich geweigert hatte, von den von der Bürgerplattform lancierten Richtern den Eid abzunehmen, tat es mitten in der Nacht von den von der PiS-Partei gewählten, was für viele als ein Versuch angesehen wurde, das Land vor vollendete Tatsachen zu stellen.



Borys Budka von der Bürgerplattform ist das Gesicht des Gerichtsstreites Foto: Adrian Gryciuk/Wikimedia Commons

Dessen ungeachtet trat das Verfassungsgericht zusammen und urteilte im Fall des Gesetzes der Bürgerplattform, dass es teilweise die Kompetenzen überschritten habe. Das zweite Urteil über das Gesetz der PiS wurde in allen Schlüsselpunkten für verfassungswidrig erklärt. Soweit das Verfassungsgericht.

Die regierende Partei lässt sich nach Außen nicht aus der Ruhe bringen und der polnische Präsident sieht wohl die Sache als erledigt an, denn er hat ja die seiner Meinung nach einzig richtig gewählten Richter vereidigt, also die, die der neue Sejm unter der PiS-Regierung gewählt hatte.

Die Oppositionsparteien haben nicht die Möglichkeit, effektiv gegen diese Entschlüsse vorzugehen und organisieren deshalb Proteste, um auf die

missliche Lage aufmerksam zu machen. Dabei haben sich bereits Teile der Wähler aktiviert, und zwar auf beiden Seiten der Barrikaden. Denn bereits bei der Urteilsverkündung gab es zwei gegensätzliche Manifestationen von aufgebracht Bürgern.

Die regierende Partei PiS sieht wohl aber keinen Handlungsbedarf und meint, die Fehler der Vorgänger seien schnell behoben worden und nun solle man sich wichtigeren Themen widmen. Eine solche Taktik geht allerdings bis jetzt nicht auf und der Streit um das Verfassungsgericht und seine Politisierung kann in den kommenden Wochen aus dem Ruder laufen.

Heute kann aber nicht mit Bestimmtheit gesagt werden, wer daraus siegreich hervorgeht. Rudolf Urban

## Z Vaterland

**Kanzler Merkel z prestigievollem Auszeichnung**

Kanzlerin Angela Merkel Foto: FNDE/Wikimedia Commons

Poczytny amerykański tygodnik „Time” ogłosił kanclerz Niemiec Angelę Merkel „Człowiekiem Roku 2015”. Pismo prezentuje Merkel na okładce swojego najnowszego numeru jako „Kancelerza wolnego świata”. Znaczący wpływ na jej wybór miał obecny kryzys migracyjny oraz kryzys na Ukrainie. Jak napisała redakcja, w tych trudnych czasach kanclerz cechowała szczególne człowieczeństwo, dobroć i tolerancja. Tytuł człowieka roku przyznawany jest przez „Time” co roku od 1927. Warto dodać, że Angela Merkel jest pierwszą kobietą, którą uhonorowano w ten sposób. W ubiegłym roku tytuł ten otrzymali lekarze i pielęgniarki, którzy walczyli z epidemią eboli, w roku 2013 papież Franciszek, a w 2012 Barack Obama.

**„Nazibraut” wypiera się zbrodni**

Niemiecka neonazistka Beate Zschape podczas swojej ostatniej rozprawy wyparła się udziału w głośnej sprawie, którą media w Niemczech nazwały „Sprawą NSU”. Zschape jest wraz z innymi dwoma radykałami oskarżona o zamordowanie kilku obcokrajowców w Niemczech. Motywem tej zbrodni była nienawiść narodowościowa. Oprócz morderstw trójka neonazistów oskarżona jest również o ataki bombowe oraz napady. Według najnowszych zeznań Beate Zschape nie wiedziała o żadnej z dokonanych zbrodni jej współpracow-

ników, a kiedy o wszystkim dowiedziała się po fakcie, „nie miała siły” stawić się na policji. W sprawie ma odbyć się jeszcze kilka rozpraw. Wyrok ma zostać ogłoszony wiosną 2016 roku. Niemieckie media nazwały Beate Zschape „Nazibraut” (żona nazistów).

**Niemiecka kolej wozi Anglików**

Przez co najmniej 10 następnych lat niemieckie koleje – Deutsche Bahn – będą obsługiwały brytyjską linię kolejową „Northern Rail”. Niemiecka kolej pokonała w przetargu kilku konkurentów, dzięki najbardziej wszechstronnej ofercie. Kontrakt ma przynieść spółce w całym czasie jego trwania co najmniej 10 miliardów euro zysku. Już wcześniej kilka innych brytyjskich linii kolejowych było obsługiwanych przez Deutsche Bahn. Wraz z nowym kontraktem wpływ niemieckiej firmy na ruch kolejowy w Anglii wzrósł z 14 do 22%.

**Nowe muzeum dla ofiar represji**

W Solingen w Nadrenii Północnej-Westfalii powstało nowe muzeum, które ma oddawać cześć niemieckim artystom, którzy w ramach swojej twórczości spotkali się z represjami. Tematyka muzeum obejmie zarówno represje w czasach Trzeciej Rzeszy jak i byłej NRD. Centrum Sztuk Prześladowanych – bo taką nazwę nosi nowe muzeum – budowano zaledwie rok, 8 grudnia otworzył je prezydent Bundestagu Norbert Lammert. Podczas otwarcia Lammert podkreślał rolę muzeum jako części układanki, która wypełnia białą plamę historii. Według niego muzeum będzie pomagało zrozumieć część historii Niemiec, która dotychczas była pomijana. Wiele się mówi o Trzeciej Rzeszy i jej zbrodniach czy o zbrodniach reżimu NRD, jednak los artystów z tym związany jest raczej rzadko podejmowany – uważa Lammert.

Łukasz Biły

## Werbung / Reklama

„Die Welt erstrahlt im Licht des Herrn, und alle Menschen erfahren Gottes Heil.“  
Jesaja 40,5

Ein frohes, friedliches und gesegnetes Weihnachtsfest!

Möge das kommende neue Jahr mit viel Gesundheit, Glück, Zufriedenheit, wie auch Schaffenskraft und Lebensfreude verbunden sein.

Vorstand und Mitarbeiter des Verbandes der deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaften in Polen

Ich wünsche allen frohe, friedliche und von gegenseitigem Wohlwollen geprägte Weihnachten sowie ein glückliches und erfolgreiches Jahr 2016

Ryszard Galla  
Sejmabgeordneter der RP

Oppeln  
Dezember 2015

Für die bevorstehenden Festtage wünsche ich allen Einwohnern der Gemeinde Krappitz besinnliche und harmonische Stunden im Kreise Ihrer Familien und Freunde sowie viel Glück, Wärme und Frieden im Neuen Jahr 2016.

Andrzej Kasiura  
Bürgermeister von Krappitz

Für diese wunderschöne Weihnachtszeit Gottes Segen und viel Liebe und Wärme im Familienkreis sowie Wohlergehen im kommenden neuen Jahr wünschen allen Einwohnern des Oppelner Landes

der Vorsitzende Rafał Bartek, die Vorstandsmitglieder und Mitarbeiter der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien

TSKN  
na Śląsku Opolskim

Drodzy Mieszkańcy Gminy Pawłowiczki!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, wytrwałości w dążeniu do celów, a przede wszystkim rodzinnej atmosfery przy wigilijnym stole oraz szczęśliwego Nowego Roku 2016

życzą:  
Rada Gminy oraz Wójt Jerzy Treffon

Schon wieder ist ein Jahr herum und Weihnachten steht vor der Tür!

Anlässlich der kommenden Weihnachten wünschen wir allen Einwohnern alles Gute.

Möge diese außergewöhnliche Weihnachtszeit im Familienkreis Euch allen viel Glück, Wärme und Gesundheit bringen.

Frohe Weihnachten und einen guten Start in ein erfolgreiches Neues Jahr wünschen Ihnen

Bürgermeisterin der Gemeinde Proskau Róża Malik und Mitglieder des Stadtrates

Der Gemeindevorsteher Piotr Kanzy und die Amtsmitarbeiter, der Gemeinderatsvorsitzende Jerzy Koleczko und der Gemeinderat wünschen allen Mitbürgern der Gemeinde Groß Neukirch eine gesegnete und erholsame Weihnachtszeit und ein glückliches, erfolgreiches Neues Jahr 2016.

Wójt Gminy Polska Cerekiew Piotr Kanzy wraz z pracownikami samorządowymi, Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Koleczko wraz z radnymi życzą wszystkim Mieszkańcom błogosławionych, zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2016 obfitującego w sukcesy.





# Większe Opole? Tak, ale...

Z profesorem Romualdem Jończy, kierownikiem Katedry Ekonomii i Badań nad Rozwojem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu rozmawia Krzysztof Świerc

**Prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski uznał, że stolica województwa opolskiego, aby mogła się prężnie rozwijać i być konkurencyjną wobec innych miast, musi poszerzać swoje granice. Słuszna teza?**

Opole musi być silniejsze, podkreślałam to w każdej książce i ekspertyzie dotyczącej regionu, choć niekoniecznie obszerniejsze. Silniejsze Opole jest w interesie całego regionu, bo na razie, choć rozwija się dość dobrze, jest za słabe, aby pełnić rolę magnesu zatrzymującego ludzi i przedsiębiorczość i przyciągającego inwestycje. Nie jest w stanie zatrzymać nawet własnej młodzieży w samym mieście, bo większość opolskich maturzystów wyjeżdża na studia poza region i nie zamierza tu wrócić. Potrzebujemy silnego Opola, z silniejszymi niż obecnie uczelniami i z przynajmniej dwukrotnie większym rynkiem pracy dla osób o wysokich kwalifikacjach. Gdyby Opole – takie jakie jest – było stolicą np. dawnego województwa suwalskiego, to jego wielkość i siła byłaby może wystarczająca, ale wciśnięte pomiędzy Wrocław i konurbację górnośląską jest mocno drenowane. Postulowane powiększenie Opola tego stanu istotnie nie zmieni. Poprawi budżet miasta dzięki środkom zabranym innym gminom i zwiększy liczbę mieszkańców mniej więcej o tyle, ile uciekło z miasta w ostatnich kilku latach ze względu na brak perspektyw. Miasto może się też rozwijać w inny sposób, chociażby poprzez aglomerację opolską, a nie poszerzanie granic miasta. Zdaje się, że nie tyle brakuje terenów inwestycyjnych, co dotkliwie brakuje inwestycji z najwyższej półki. Być może władze Opola do tego kroku skłoniły niewystarczająco dobre relacje z samorządem województwa lub niemrawość w funkcjonowaniu aglomeracji czy niewystarczająca w niej rola Opola, trudno mi powiedzieć. Być może wzięto pod uwagę, że zarządzanie miastem zawsze będzie skuteczniejsze niż zarządzanie aglomeracją...

**Trafiają do Pana argumenty, że mieszkańcom miejscowości, które miałyby być przyłączone do Opola, będzie się żyło lepiej?**

Trudno byłoby to udowodnić, zresztą nie słyszałam o żadnym poważnym argumente, pominąwszy bilety do zoo, na pływanię i inne tego kalibru. Jest raczej pewne, że zarówno dochody mieszkańców, jak i jakość życia w każdej gminie otaczającej Opole jest wyższa niż w samym mieście. Potwierdza to zresztą raczej jednokierunkowy ruch ludności z Opola na podopolskie wsie, dokonywany przecież nie w celach rolniczych, ale aby lepiej żyć. Trudno zatem, aby aneksję uzasadniać misją cywilizacyjną. Zresztą o czym my rozmawiamy. Jak wyglądają drogi w Grudziach, Kolonii Gosławickiej, Wróblinie – w byłych wsiach włączonych do Opola? Ile jest tam miejsc w przedszkolach w przeliczeniu na mieszkańców? Czy ludzium z Wróblina nie żyłoby się lepiej, gdyby byli w gminie Dobrzeń Wielki? Cała zresztą sytuacja dotycząca relacji Opole a otaczające gminy jest wyjątkowa w skali kraju i nie można jej porównać np. z Rzeszowem, gdzie faktycznie miasto ciągnie otoczenie. Stolica regionu dużo zyskała na popycie generowanym przez



Profesor Romuald Jończy (z prawej) w towarzystwie członka Zarządu Powiatu Opolskiego Krzysztofa Wysadka (w środku) oraz burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury.

**Twierdzenie, że mieszkańcy małych miejscowości i gmin korzystali na bliskości Opola, a nie Opole na tych mieszkańcach, akurat w ostatnich 25 latach mocno rozmija się z rzeczywistością.**

mieszkańców zamieszkujących otaczające gminy i powiaty, a pracujących od lat osiemdziesiątych za granicą. Na Opolszczyznę trafiło z zagranicy od końca lat osiemdziesiątych około 200 miliardów złotych, licząc w cenach z 2014 roku, i znaczna część tych środków była wydawana w stolicy województwa, dzięki czemu w dużej mierze Opole wygląda tak, jak wygląda. To nie zasługa Opola, ale jego szczęście, choć nie zostało to należycie wykorzystane, bo w czasie kiedy transfery z zagranicy były największe, to w Opolu nie bardzo było gdzie dokonywać zakupów – mieliśmy Real i... mało co poza tym. Twierdzenie, że mieszkańcy małych miejscowości i gmin korzystali na bliskości Opola, a nie Opole na tych mieszkańcach, akurat w ostatnich 25 latach mocno rozmija się z rzeczywistością, choć wcześniej tak było... i kiedyś prawdopodobnie znów tak będzie.

**Wściekłość mieszkańców wielu miejscowości budzi też fakt, że Opole chce się powiększać o obszary, które są szczególnie atrakcyjne gospodarczo i generują duże dochody do budżetów. Mowa w tym miejscu przede wszystkim o Elektrowni Opole czy centrum handlowym Turawa Park.**

Wyboru dokonano racjonalnie, ograniczając się do terenów generujących wpływy i relatywnie niewielkie wydatki. Pominęto niektóre nieatrakcyjne sołectwa, choć np. Żelazna jest położona zdecydowanie bliżej Opola niż Świerkle. Jednak obszary, które mają być włączone do Opola, zostały doprowadzone

do wysokiego poziomu infrastruktury właśnie dzięki gminom, które inwestując w infrastrukturę, zaczynały od tych najbliższych, nierzadko pomijając inne tereny i obciążając się kredytami. Ta sytuacja stawia – niestety nieabsurdalne – pytanie o sens takich przedsięwzięć; burmistrz czy wójt może zacząć myśleć odwrotnie: nie mogę w to miejsce, tzn. od strony Opola, ściągać inwestycji i poprawiać infrastruktury, bo jeśli to zrobić, to zachęcę silniejszego sąsiada do zabioru.

**Mieszkańcy miejscowości, które mają być zaanektowane przez Opole, obawiają się również, że będą mieli większe problemy z załatwianiem spraw urzędowych. Słusznie?**

Tu mogę się wypowiedzieć jedynie jako petent. Swoje sprawy załatwiam w siedmiu gminach i czterech starostwach. Wydaje mi się, że dużo bardziej kompleksowa jest obsługa w małych gminach niż w dużych, lepsza w wiejskich niż w wielkomiejskich. Dzisiaj byłem w moim urzędzie gminy w Izbicku i w starostwie powiatowym w Strzelcach Opolskich i wszystkie sprawy załatwiłem tam błyskawicznie. Podobnie niedawno w Dąbrowie. Kiedy załatwiam coś w Opolu, uciążliwość jest więcej – trzeba dojechać, zapłacić za parking, nierzadko są jakieś numerki, kolejki, muszę się przedstawiać. Generalnie wszystko trwa dłużej, traci się czas, środki itd. Obsługa jest nie tyle mniej kompetentna, ile mniej kompleksowa. W małych gminach poszczególnymi kwestiami zajmuje się jedna, dwie osoby, które muszą „wiedzieć wszystko” i z racji tego są w stanie kompleksowo obsłużyć petenta. Niezwykle znaczenie ma też na ogół to, że wszyscy się znają i każda wpadka urzędnika pogorszy mu opinię w środowisku, z którego pochodzi. To powoduje, że w małych urzędach gmin bardziej służy się współmieszkańcom, a w dużych jedynie załatwia problemy, niekiedy niechętnie, zwłaszcza jeśli problem jest trudny, a petent nieznamy. Ogromne znaczenie ma też znajomość terenu. Nie zdziwiłbym się, gdybym w opolskim ratuszu spotkał pracowników, którzy nawet dokładnie nie wiedzą, gdzie są Borki. I obawiam się, że niektórzy nigdy tam nie pojadą. Ale z drugiej strony na tych terenach przybywa ludzi, którzy wyjechali z Opola, ale nadal tam pracują. Ci załatwią swoje sprawy w Opolu przy okazji dojazdów do pracy i tym będzie łatwiej.

**Biorąc wszystkie za i przeciw, nie uważa Pan, że dobrze by było, gdyby władze Opola wycofały się z tego pomysłu lub go zmodyfikowały, a nie szły w zaparte? Tym bardziej że opór społeczny narasta, zaczyna być niewesoło.**

Problemem jest sposób, w jaki się to odbywa. Gdyby to była inicjatywa oddolna, np. mieszkańców Winowa,

którym władze Opola nie chciały odmówić, budziłoby to mniej wątpliwości. Cała ta sprawa jest niesłychanie interesująca także przez to, że odbywa się w tak nieociesniony sposób. Odpowie na pytanie, na jakim poziomie funkcjonuje u nas demokracja, na ile w interesie wielu można skrzywdzić niewielu. I jak funkcjonuje prawo w tym zakresie oraz jakie być może mamy w tym zakresie luki.

**A dostrzega Pan jakieś pozytywne skutki dla mniejszości niemieckiej wynikające z proponowanej przez ratusz „reformy”?**

Mniejszość niemiecka w tych zmienionych, okrojonych gminach może dominować bardziej niż wcześniej. Do Opola będą włączone takie obszary, gdzie udział MN generalnie jest nieco mniejszy, sporo jest tam Polaków, którzy wyjechali z Opola, bo nie chcieli mieszkać w mieście. Stąd prawdopodobieństwo, że MN będzie miała swojego burmistrza czy wójta, będzie być może jeszcze większe niż teraz. Ale gminy będą biedniejsze; częściowo straci też sens idea aglomeracji opolskiej, jeśli się okaże, że można ją de facto budować w ten sposób. Pozostaje też pytanie o zachowanie tożsamości kulturowej Ślązaków. Obecnie kwestie związane z historią i kulturą lokalną mają dla władz znikome znaczenie, czego dowodzą choćby dalej wiszące na ratuszu tablice, a po „zwiększeniu” Opola przybędzie ledwie 2–3 tysiące autochtonów. To niczego nie zmieni. Łatwiej byłoby im pozostać w dotychczasowych gminach, gdzie jest ich więcej i gdzie łatwiej będzie im zachować tożsamość. Nie sądzę jednak, aby sam pomysł był wymierzony przeciw Ślązacom czy mniejszości, choć raczej im zaszkodzi. Dla wielu z nich samo mieszkanie w mieście oznacza niższy status społeczny.

## Stanowisko TSKN ws. rozszerzenia granic Opola: Burzenie lokalnych wspólnot

**W poniedziałek zarząd TSKN na Śląsku Opolskim przyjął stanowisko, w którym jednoznacznie negatywnie ocenia plany prezydenta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego.**

W swoim stanowisku TSKN krytykuje formę, w jakiej plany rozszerzenia granic zostały podane do publicznej wiadomości, oraz tempo przyjęcia stosownej uchwały przez Radę Miasta Opola, bez wcześniejszych konsultacji. – Nie ma żadnych konkretnych wycień i analiz, a my musimy w dyskusji bazować na doniesieniach prasowych – powiedział na wtorkowej konferencji prasowej Rafał Bartek, przewodniczący TSKN.

Dla mniejszości niemieckiej rozszerzenie granic Opola jest też niebezpiecznym

**Co Pan sądzi o tempie, w jakim ta sprawa się toczy?**

Jest zawrotne, choć może przesądzić o skuteczności przedsięwzięcia, bo zdaje się, że tylko na szybko sprawa może być przeforsowana. W momencie kiedy mieszkańcy obszarów, o które chodzi, przeanalizują sprawę i się zorganizują, może to być już niemożliwe. Dobre byłoby referendum, w którym mieszkańcy mogliby odpowiedzieć na pytanie, czy chcą być przyłączeni do Opola czy nie. Być może zresztą w niektórych przypadkach mieszkańcy będą chcieli przyłączenia do Opola, bo w ostatnich 25 latach struktura ludnościowa w podopolskich wsiach uległa zmianie. Jeszcze 20–30 lat temu 85–90 procent mieszkańców stanowili Ślązacy, a w tej chwili ich udział zamyka się w 30 procentach, a większość spośród reszty stanowią wcześniej zamieszkałymi w Opolu Polacy, którzy wolą mieszkać na wsi. Ciekawy jestem zwłaszcza ich postawy.

**Reasumując – Pana zdaniem władze Opola popełniają błąd, chcąc poszerzyć granice miasta?**

Czy można nazwać błędem coś, co ewidentnie wzmocni miasto? I region – poza gminami, których dotyczy. I co dzieje się zgodnie z prawem. Chodzi raczej o zwykłą przyzwoitość – niepokojącą „nową jakość”, która niestety nie jest precedensowa, ale zaczyna być wszechobecna. Przyzwoitość w stosunku do sąsiadów, którym sporo się zawdzięcza, a których się krzywdzi. Przyłączeni staną się peryferiami Opola i utracą wpływ na to, co będzie się działo na ich terenie – gdzie lokalizować się będzie inwestycje, także uciążliwe, które szkoły będą zamykane. O tym zdecydowały daleki ratusz, gdzie reprezentacja tych terenów będzie znikoma albo żadna.

Moje prywatne zdanie na ten temat nie jest chyba istotne, bo nie może być obiektywne – Opole jest nadal i pozostanie miastem, z którym czuję się najbardziej związany i w którym spędziłem kilkanaście wspaniałych lat życia. To miasto niedoceniane, z którego wyprowadziłem się właśnie dlatego, bo uznałem, że moje dzieci powinny wychowywać się w innych warunkach, a te zapewnią im mała, spokojna, sprawnie zarządzana gmina, nie szarpana koniunkturą polityczną. Z przyłączanymi terenami nie wiąże mnie nic, więc jest jasne, że dla mnie powiększenie Opola będzie korzystne. Ale sposób szukania przez miasto przestrzeni życiowej musi budzić wątpliwości i zle skojarzenia. Jeśli odbędzie się to na gwałt, to w sferze zaufania i współpracy „potem” nic nie będzie już takie jak „przedtem”. Pamiętajmy, że o zachowaniu naszego województwa zdecydowała nie wola silniejszego, nie gospodarka i wymogi przestrzenne, lecz silna wola mieszkańców, nad głowami których próbowano coś ustalać. To oni powinni się określić. □

**Romuald Jończy (ur. 1973 w Strzelcach Opolskich):** profesor nauk ekonomicznych, specjalista z zakresu ekonomii rozwoju, ekonomii międzynarodowej, rynku pracy, polityki ekonomicznej, marketingu i ekonomii środowiska, a także badacz problematyki migracji oraz zatrudnienia, wyludnienia oraz „drenażu mózgow”. Jego praca habilitacyjna pt. „Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji” uzyskała prestiżowe wyróżnienia, m.in. Nagrodę Indywidualną Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Drugą Indywidualną Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego uzyskał za opublikowaną w 2010 roku monografię profesorską pt. „Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wybrane aspekty ekonomiczne i demograficzne”. Obecnie pracuje jako profesor zwyczajny Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, kierując Katedrą Ekonomii i Badań nad Rozwojem.

adur



**Warschau: Neuaufgabe der Gespräche am „Runden Tisch“**

# Minister sind weg, Probleme geblieben

**Nach fast einem Jahr sind die Parteien des sogenannten deutsch-polnischen „Runden Tisches“ wieder zusammengesessen: In Warschau trafen sich Spitzenvertreter der deutschen Minderheit in Polen und der Polen in Deutschland mit Beamten des deutschen und polnischen Innenministeriums. Ziel war vor allem die Evaluierung dessen, was im Rahmen der „Gemeinsamen Erklärung“, umgesetzt wurde.**

An lange Pausen muss man sich wohl im Rahmen der deutsch-polnischen Gespräche des Runden Tisches gewöhnen. Erst im Februar 2015 gab es zwischen Vertretern der Parteien, die 2011 die „Gemeinsame Erklärung zu Fragen der Förderung der deutschen Minderheit in Polen und der Polen in Deutschland“ unterzeichnet haben, ein erstes Evaluierungstreffen. Trotz solcher Stille auf deutsch-polnischer Linie, zeigte sich der Vorsitzende des Verbandes der deutschen Gesellschaften (VdG) Bernard Gaida damals „nicht unzufrieden“, da er „den Eindruck habe, Minister Andrzej Halicki und sein Stellvertreter Stanisław Huskowski würden sich persönlich der Probleme der deutschen Minderheit in Polen annehmen“. Nach der Wahlniederlage der Bürgerplattform (PO) im Herbst, sind aber weder Halicki noch Huskowski im Amt, doch die Probleme der deutschen Minderheit sind sehr wohl geblieben.

Diese sind leider nicht nur auf einen Tätigkeitsbereich beschränkt. Im Rahmen der „Gemeinsamen Erklärung“, hat sich Polen 2011 u. A. „zur Aktualisie-



Abgeordneter Ryszard Galla (links) und Minister Andrzej Halicki (rechts). Mit dem PO-Politiker konnten die Probleme der Minderheit nicht gelöst werden

Foto: Łukasz Bily

**„Trotz solcher Rückschläge hat sich aber die Führung der deutschen Minderheit nicht entschieden, die weiteren Gespräche zu boykottieren.“**

der deutschen Minderheit vor allem die Gespräche rund um die Aktualisierung der Bildungsstrategie Kopfschmerzen. Zahlreiche Treffen zu diesem Thema wurden von den Minderheitenvertretern zumeist als „schwierig“ oder gar „frustrierend“ bezeichnet. Hauptproblem war, dass das polnische Bildungssystem „zu undurchsichtig sei“. Für einige Dinge ist z. B. das polnische Bildungsministerium verantwortlich, für andere hingegen das Hochschulministerium, beide haben aber keinen gegenseitigen Einfluss, was flächendeckende Lösungen fast unmöglich macht. Guten Willen wolle man seitens der deutschen Minderheit im Hinblick auf den polnischen Gesprächspartner nicht absprechen, doch fehlende Fortschritte, trugen dazu bei,

dass beim Februartreffen der ehemalige Vorsitzende der SKGD Norbert Rasch „keineswegs optimistisch“ gestimmt sei, dass eine Aktualisierung der Bildungsstrategie noch zustande kommen wird.

Ähnliche Probleme gibt es bei der musealen Präsentation. Im Geiste dieses Postulates der Gemeinsamen Erklärung stand die Initiative, eine Dauerausstellung über die Geschichte der deutschen Minderheit gemeinsam mit dem Marschallamt der Woiwodschaft Opoln vorzubereiten. Beim Briefverkehr ist es allerdings geblieben, sodass der VdG wieder einmal auf eigene Hand durch die Partnerschaft mit der Stiftung Haus Oberschlesien eine entsprechende Bewahrung der eigenen Geschichte und Kultur initiierte.

Trotz solcher Rückschläge, hat sich aber die Führung der deutschen Minderheit nicht entschieden, den radikalen Schritt zu wagen und die weiteren Gespräche zu boykottieren. Am 8. und 9. Dezember begaben sich Bernard Gaida und der SKGD-Vorsitzende Rafał Bartek zu einer weiteren Gesprächsrunde nach Warschau.

Ins Zentrum rückte wieder das Thema Bildung. Wie Rafał Bartek berichtet, „sien sich die deutsche Minderheit in Polen und die Polen in Deutschland trotz Unterschiede einig, dass das Angebot im Schulwesen nicht vom aktuellen Bedarf abhängig sein sollte, sondern gewissermaßen automatisch vorhanden sein müsste“.

Zum Thema wurde auch die wissenschaftliche Einrichtung der deutschen Minderheit. Im Rahmen der Gemeinsamen Erklärung haben die Deutschen ein „Forschungsinstitut“ angestrebt, das verschiedene Aspekte der Minderheit untersuchen würde. Gewährleistet wurde vom polnischen Staat jedoch nur ein „Untersuchungszentrum“ mit einem Mitarbeiter, dass im Moment ein Teil des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit ist. Bezüglich der Zukunft eines Forschungsinstituts wolle man „sich noch treffen“, konkrete Ergebnisse gab es wie bei dem Thema Bildung aber – erwartungsgemäß – nicht.

Bei möglichen nächsten Treffen des Runden Tisches, wird die deutsche Minderheit nun nicht mit Beamten, sondern mit den Politikern der neuen konservativen Regierung der Partei Recht und Gerechtigkeit (PiS) zusammenkommen. Doch ähnlich wie bei den vorherigen Partnern von der PO, wird es bestimmt nicht leichter die Probleme zu lösen.

Łukasz Bily

**Werbung / Reklama**

Wir wünschen allen Einwohnern der Gemeinde Tarnau ein frohes Weihnachtsfest 2015 und einen guten Rutsch ins neue Jahr.

Nutzen auch Sie die Festtage um im Kreise der Familie zu feiern, sich zu erholen, um gemeinsam in ein erfolgreiches Jahr 2016 zu starten.

Gemeindevorsteher  
Krzysztof Mutz

Gemeinderatvorsitzender  
Dr. Rudolf Urban



8276

**Izba Gospodarcza „Śląsk“**

Wiele możliwości dla przedsiębiorczości

**Frohe Weihnachten  
und ein gutes Neues Jahr**

wünscht

Wirtschaftskammer „Schlesien“

Der Geschäftsführer  
Dyrektor  
Tomasz Kandziora

**Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku**

życzy

Izba Gospodarcza „Śląsk“

Der Präsident  
Prezes  
Claudius Badura

8253

Wir wünschen allen ein Weihnachten erfüllt mit Freude und Fröhlichkeit, aber auch Momenten der Besinnlichkeit sowie viel Glück und Erfolg im Neuen Jahr

Vorsitzende  
des Stadtrates                      Bürgermeister  
Rafał Kupke                      Norbert Koston  
sowie Mitglieder des Gemeinderates  
und Angestellte des Stadt-  
und Gemeindeamtes in Kolonowskie

8254

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim Mieszkańcom Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt.

Niech te Święta będą okazją do zadumy, ale i radości z rodzinnego spotkania.

Niech przyniosą wytchnienie od codziennych zmagani i trosk. Oby magia Bożego Narodzenia przetrwała jak najdłużej!

Niech w nadchodzącym Nowym 2016 Roku szczęście i pomyślność nigdy Państwa nie opuszczą, a wiara codziennie dodaje sił i energii do tworzenia i realizacji nowych pomysłów.

Małgorzata Tudaj  
Starosta Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego

Józef Gisman  
Wicestarosta

wraz z Zarząd Powiatu

Przewodnicząca Rady Powiatu  
Danuta Wróbel wraz z Radnymi

8254

**Ein friedliches Weihnachtsfest und alles Gute für das kommende Jahr 2016**

**Zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszystkiego dobrego w nadchodzącym Nowym Roku 2016**

Starosta Strzelecki  
Józef Swaczyna

8260



**Berlin: Thomas de Maizière über Heimat, Identität und Glaube**

# Vertriebene als Vorbild

**Am 12. November organisierte in Berlin der Bundesbeauftragte für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten Hartmut Koschyk eine Konferenz über Heimat, Identität und Glaube. Dazu sprach auch Bundesinnenminister Thomas de Maizière. Seine Rede drucken wir in Auszügen ab.**

Identität hat mindestens eine doppelte Dimension: Es geht zunächst um die Frage, was die Identität eines jeden einzelnen von uns ausmacht. In einer zweiten Dimension geht es um die kollektive Dimension und damit um die Frage nach der Identität unseres Gemeinwesens, konkret gefragt: was zeichnet die Identität unseres Landes aus?

Wie es der Titel dieser Veranstaltung ausdrückt, wird Identität von zwei Stützen flankiert: von Heimat und Glauben. Heimat und Glaube sind, wenn auch nicht allein, besonders bedeutsam für das, was Identität konstituiert.

## Was ist Heimat?

Heimat ist irgendwie kein Wort unserer Alltagssprache. Wir sprechen nicht oft davon. Vielleicht ist das so mit großen Begriffen. Eher sprechen wir von „Zuhause“. Wir sprechen auch häufiger von „Heimatgefühlen“. Zum Beispiel, wenn wir etwas Vertrautes wiederentdecken oder in einer fremden Stadt einen bekannten Menschen aus der Heimat treffen.

Viele Menschen haben die Erfahrung gemacht, dass Heimat dann besonders greifbar wird, wenn man aus der Entfernung auf sie schaut. Wer Heimat hat oder gehabt hat, für den werden auch Verluste fühlbar. Allerdings macht es einen Unterschied, ob man seine Heimat freiwillig verlässt oder unfreiwillig verlassen muss.

Für die vielen Vertriebenen war das ein prägendes Erlebnis. Sie teilen das Schicksal einer verlorenen Heimat. Sie mussten sich eine zweite Heimat aufbauen. All das war schmerzhaft, aber erfolgreich.

Heute sind weltweit 60 Millionen Menschen auf der Flucht. Die Situation der heutigen Flüchtlinge ist natürlich anders als die Situation der deutschen Flüchtlinge und Vertriebenen nach 1945. Und trotzdem gibt es gemeinsame Erfahrungen, jedenfalls bei denen, die aus Kriegsgebieten kommen.

Die Entwurzelung, die Angst um das eigene Leben und das Leben der Kinder, die sexuelle Gewalt, der Verlust von Angehörigen und eben der Heimat.

Das Wort „Heimat“ weckt in vielen Menschen Gefühle. Das verleitet dazu, es politisch zu missbrauchen. Auch und gerade in der Debatte um Zuwanderung und Flüchtlinge nutzen einige den Begriff Heimat für ihre radikalen politischen Zwecke. Oft wollen sie damit einen Keil in unsere Gesellschaft schlagen, indem sie Fremdenfeindlichkeit mit dem Heimatbegriff zu verdecken oder zu begründen versuchen.

Ich bin der Meinung, wir sollten den Populisten und Radikalen diesen Begriff Heimat nicht so einfach überlassen. Wir sollten ihn verteidigen und selbstbewusst nutzen. Dazu gehört ein Widerspruch gegen Menschen, die von „Heimatliebe“ sprechen - dann aber allein Vorurteile und Ressentiments bedienen. Dazu gehört ein Widerspruch gegen die, die auf Demonstrationen Schilder tragen, auf denen „Heimatschutz statt Islamisierung“ steht, damit aber eigentlich nur Groll und Ablehnung meinen.

Diese Menschen versuchen, Gefühle zu nutzen, die sie aus unserem Verhältnis zur Heimat gestohlen haben. Ihnen sollten wir nichts überlassen - erst recht nicht das Wort Heimat.

## Der Glaube

Auch Glaube kann Heimat sein. Für mich zum Beispiel. Viele Vertriebene haben Heimat in der Kirche gefunden. Vielen hat das Halt, Heimat und Identität gegeben.

Auch die jetzt zu uns kommenden Menschen bringen in unser Land ihren Glauben als ein Stück Heimat mit zu uns.

**Viele Menschen haben die Erfahrung gemacht, dass Heimat dann besonders greifbar wird, wenn man aus der Entfernung auf sie schaut. Wer Heimat hat (...), für den werden auch Verluste fühlbar.**

Nicht nur in Deutschland unterlagen wir in den letzten Jahren vielleicht einem Denkfehler: Wir dachten, die Bedeutung von Religion und Glaube nehme ab. Wir haben auf unser Land geschaut und gesehen: Die große christliche Erzählung ist für viele Deutsche nicht mehr so wichtig. Sie ist nicht mehr so identitäts- und auch nicht mehr so richtig heimatstiftend wie zuvor.

Was wir aber vielleicht zu wenig sahen, war, dass überall auf der Welt die Bedeutung von Religion und Glaube gerade nicht abnahm. In vielen Teilen der Welt stieg sie sogar weiter an. Wir haben die Bedeutung von Religion und Glauben unterschätzt.

Durch die Menschen, die als Flüchtlinge oder Zuwanderer zu uns kommen, sind wir nun auf neue Weise von Religion und Glaube berührt. Und damit werden wir umgehen müssen.

Ich meine, wir werden über Religion und Glaube wieder mehr lernen müssen, um alle Teile unserer Gesellschaft zu verstehen. Wir werden zumindest eine Idee davon bekommen müssen, was der Unterschied zwischen einem Schiiten und Sunniten ist. Wir werden uns wieder mehr mit uns und vielleicht auch mit unserem Glauben beschäftigen müssen. Und wir sollten uns wieder mehr dafür interessieren, woher viele unserer Traditionen eigentlich kommen.

Von den zu uns kommenden Menschen verlangen wir Neugier. Wir wollen, dass sie uns Fragen stellen danach, was zum Leben in Deutschland gehört. Wir wollen, dass sie mit Entdeckungsgeist in unser Land kommen und unsere Traditionen und Lebensweise verstehen und akzeptieren. Dann sollten wir aber auch in der Lage sein, alle ihre Fragen zu beantworten.

Mein Wunsch ist, dass wir die Fragen „nach uns“ auch über den Glauben hinaus auch beantworten können. Dafür brauchen wir ein neues Interesse und eine neue Kenntnis der Dinge, die uns zu denen gemacht haben, die wir sind. Der christliche Glaube ist ein Teil davon.

## Bürgergesellschaft

Ich höre manchmal, es sei eine Schwäche unseres Landes und der Verwaltung, dass in der aktuellen Lage an vielen Stellen Ehrenamtler aushelfen und Aufgaben mit übernehmen. Ich kann das nicht verstehen.

Wie kann ein Land denn gemeinsam mehr seine Stärke zeigen, als durch Bürger, die sich in Krisensituation für andere einsetzen - die mit anpacken, die helfen und die für andere Menschen in Not da sind, ohne dafür eine Gegenleistung haben zu wollen.

Die Ehrenamtler sind eine riesige Stärke unseres Landes. Sie gehören zu unserer Identität, zu dem Gesicht unseres Landes dazu. Wir alle sollten uns in der Begegnung mit den Menschen, die nun zu uns kommen, mit den neuen Nachbarn und neuen Kollegen unserer eigenen Identität wieder neu bewusst werden.

Auf eine gewisse Weise haben Sie, die Aussiedler, die deutschen Minderheiten und die nationalen Minderheiten in



Bundesinnenminister Thomas de Maizière.

Foto: Olaf Kosinsky/Wikimedia Commons

Deutschland diese Auseinandersetzung mit Identität, Tradition und Sprache vorgemacht. Jetzt ist eine gute Zeit dafür, damit wieder von Neuem zu beginnen.

**Berlin: Thomas de Maizière o małej ojczyźnie, tożsamości i wierze – Wypędzeni – wzorcem**

12 listopada pełnomocnik ds. wysiedleńców i mniejszości narodowych rządu RFN, Hartmut Koschyk, zorganizował w Berlinie konferencję poświęconą tematyce małej ojczyzny (heimatowi), tożsamości i wiary. W trakcie konferencji stosowne przemówienie wygłosił federalny minister spraw wewnętrznych Thomas de Maizière. Poniżej drukujemy fragmenty jego wystąpienia.

Tożsamość ma co najmniej podwójny wymiar. Pierwszym z nich jest indywidualna tożsamość jednostki, natomiast drugi wymiar jest zbiorowy, będący zespołem cech wyróżniających tożsamość naszej społeczności, naszego kraju.

W tytule naszego spotkania znalazła wyraz prawda o tym, iż tożsamość wspierają dwa filary: mała ojczyzna i wiara. I choć nie są to jedyne filary tożsamości, to jednak filary małej ojczyzny i wiary konstytuują tożsamość w szczególnym stopniu.

## Czym jest mała ojczyzna (heimat)?

Tak się jakoś składa, że słowo „heimat” nie jest częścią słownictwa, jakim posługujemy się na co dzień. Nieczęsto o nim, mówimy. Być może tak to właśnie jest z wielkimi pojęciami. Wolimy raczej mówić o „domu” czy też o „poczuciu swojskości”. Jest tak na przykład, gdy natrafiamy na coś dobrze nam znanego lub gdy będąc w obcym mieście, spotykamy kogoś, kogo znamy z rodzinnych stron.

Wiele osób doświadczyło tego, że heimat staje się czymś szczególnie namacalnym, gdy patrzy się nań z oddali. Każdy, kto ma lub miał małą ojczyznę, odczuwa też jej utratę, aczkolwiek jest różnica, czy dany człowiek opuszcza swoje strony ojczyste dobrowolnie, czy też czyni to pod przymusem.

Dla wielkiej rzeszy wypędzonych było to doświadczenie, które wywarło ogromny wpływ na ich życie. Łączy ich los utraty heimat, co sprawiło, że musieli stworzyć sobie drugą małą ojczyznę tam, gdzie rzucił ich los. Wszystko to było bolesne, ale można powiedzieć, że się udało.

Dziś na świecie jest 60 milionów uchodźców. Oczywiście sytuacja dzisiejszych uchodźców jest inna niż sytuacja niemieckich uchodźców i wypędzonych po 1945 roku, mimo to są wspólne doświadczenia, przynajmniej w odniesieniu do osób pochodzących z terenów ogarniętych wojną. Wykorzenie,

strach o własne życie i życie dzieci, przymus seksualna, utrata bliskich i właśnie heimat.

Słowo „heimat” budzi w wielu ludziach mocne uczucia, co sprzyja wykorzystywaniu ich do celów politycznych. Zwłaszcza w trwającej dyskusji na temat imigracji i uchodźców niektórzy posługują się pojęciem małej ojczyzny w realizacji swoich radykalnych politycznych wizji. Często chcą oni w ten sposób wbić klin w nasze społeczeństwo, próbując przysłonić czy uzasadnić postawy ksenofobiczne odwoływaniem się do pojęcia heimat.

Jestem zdania, że nie powinniśmy tak po prostu oddawać populistom i radykałom monopolu na używanie pojęcia heimat. Powinniśmy go bronić i śmiało go używać. Dlatego powinniśmy przejawić sprzeciw wobec ludzi, którzy mówią o miłości do małej ojczyzny, a jednocześnie szerzą uprzedzenia i resentymenty. Powinniśmy się zatem sprzeciwić tym wszystkim, którzy noszą na demonstracjach transparenty z napisem „Bezpieczeństwo kraju zamiast islamizacji”, mając jednak właściwie na myśli tylko niechęć i dezaprobatę.

Ludzie ci próbują wykorzystywać uczucia, które skradli z naszej relacji wobec heimat. Nie powinniśmy pozostawiać im monopolu na nic, a już na pewno nie na słowo „heimat”.

## Wiara

Również wiara może być częścią heimat. Jest tak na przykład w moim przypadku. Wielu wypędzonych znalazło małą ojczyznę w Kościele, który dał im oparcie i tożsamość. Także ludzie, którzy do nas przybywają, przywożą ze sobą cząstkę swojej ojczyzny w postaci wiary.

Zapewne nie tylko w Niemczech byliśmy na przestrzeni ostatnich lat w błędzie, sądząc, że słabnie znaczenie religii i wiary. Patrzyliśmy na nasz kraj i widzieliśmy, że wielka chrześcijańska narracja nie jest już tak ważna w oczach wielu Niemców, gdyż przestała być w takim stopniu jak wcześniej czynnikiem znaczącym poczucie tożsamości i posiadania swojego miejsca na ziemi.

Jednakże zbyt mało uwagi poświęciliśmy temu, iż wszędzie na świecie znaczenie religii i wiary bynajmniej nie malało, a w wielu częściach świata wręcz dalej rosło, co oznacza, że nie doceniliśmy znaczenia religii i wiary.

Obecnie za sprawą ludzi, którzy przybywają do nas w charakterze czy to uchodźców, czy imigrantów, przeżywamy na nowo styczność z religią i wiarą i będziemy musieli się zaadaptować do tego nowego aspektu naszej rzeczywistości. Mam na myśli to, że będziemy musieli znów nabyć więcej wiedzy na temat religii i wiary, aby móc rozumieć

wszystkie części naszego społeczeństwa. Będziemy musieli przynajmniej uzyskać pojęcie o tym, jaka jest różnica między szytą a sunnitą. Być może też przyjdzie nam bardziej zająć się tematem własnej wiary, a także na powrót bardziej zainteresować się tym, skąd właściwie wywodzi się znaczna część naszych tradycji.

Od przybywających do nas ludzi oczekujemy przejawienia ciekawości. Chcemy, aby zadawali nam pytania o to, co jest częścią życia w Niemczech. Chcemy, aby przybywali do naszego kraju z pragnieniem odkrywania nowych rzeczy oraz aby zrozumieli i zaakceptowali nasze tradycje i sposób życia. W tym przypadku jednak powinniśmy potrafić odpowiedzieć na zadawane przez nich pytania.

Zyczyłbym sobie, abyśmy potrafili odpowiadać na pytania „o nas” w sposób wykraczający poza wymiar wiary. Aby tak się stało, musimy odnowić nasze zainteresowanie i wiedzę o tym, co sprawiło, że jesteśmy tym, czym jesteśmy. Wiara chrześcijańska jest częścią tej rzeczywistości.

## Społeczeństwo obywatelskie

Słyszę nieraz, że to, iż w obecnej sytuacji jest tak wielu wolontariuszy, którzy podejmują się społecznie różnych zadań, jest słabością naszego kraju i jego administracji. Nie mogą tego zrozumieć.

Bo jak kraj może wspólnie wykazać większą siłę niż poprzez postawę obywateli, którzy w kryzysowych sytuacjach angażują się na rzecz innych – którzy pomagają ludziom będącym w potrzebie, nie żądając nic w zamian.

Ci wolontariusze świadczą o wielkiej sile naszego kraju. Są oni częścią naszej tożsamości, a do tego częścią oblicza naszego kraju. Spotykając się z ludźmi, którzy do nas przybywają, z nowymi sąsiadami i nowymi kolegami z pracy, my wszyscy możemy i powinniśmy na nowo uświadomić sobie swoją własną tożsamość.

W pewien sposób zarówno wysiedleńcy, jak i mniejszości niemieckie oraz mniejszości narodowe w Niemczech są wzorcowym przykładem tego, jak należy zająć się aktualną kwestią tożsamości, tradycji i języka. Teraz jest dobry czas, by uczynić to jeszcze raz. □

**T**itel und Zwischentitel stammen von der Redaktion des Wochenblattes. Die vollständige Rede des Bundesinnenministers finden Sie unter [www.bmi.bund.de](http://www.bmi.bund.de).

**T**ytuł i śródtytuły artykułu pochodzą od redakcji. Pełny tekst przemówienia ministra spraw wewnętrznych RFN został zamieszczony na stronie [www.bmi.bund.de](http://www.bmi.bund.de).





**Chronstau: Sie sind wieder da.**

## Die Schilder stehen



So sieht es nun auf dem Chronstauer Bahnhof aus

Foto: K. Urban

**Seit dem 11. Dezember stehen die zweisprachigen Ortsschilder wieder auf zwei Bahnhöfen in der Gemeinde Chronstau (Chrząstowice). Nach Derschau werden die Tafeln aber nicht zurückkehren.**

Zum ersten Mal wurden die Tafeln 2012 auf drei Bahnhöfen der Gemeinde Chronstau aufgestellt (Chronstau, Dembiohammer und Derschau). Ein Jahr später wurden sie im Zuge der Modernisierung der Bahnstrecke abmontiert und nach dem Ende der Arbeiten nicht wieder aufgestellt. Erst nach monatelangen Verhandlungen des Chronstauer Gemeindevorstehers Florian Cioecior mit Vertretern der polnischen Bahn und des Verwaltungsministeriums wurden die Schilder letzte Woche wieder angebracht.

In Derschau bleiben künftig wohl aber die Schilder weiterhin nur einsprachig, da die polnische Bahn darauf hingewiesen hatte, der Ort heiße in ihren Verzeichnissen „Oppelner Derschau“, weshalb ein Schild mit einem unvollständigen Namen nicht angebracht werden könne.

**Chrząstowice: Znow są – Tablice stoją**

Od 11 grudnia na dwóch dworcach gminy Chrząstowice znow pojawiły się dwujęzyczne tablice z nazwami poszczególnych miejscowości. Do Suchego Boru natomiast tablice nie wrócą.

Po raz pierwszy tablice zostały ustawione w 2012 roku na trzech dworcach gminy Chrząstowice (Chrząstowice, Dębska Kuźnia i Suchy Bór). W rok później zostały zdemontowane w toku modernizacji tamtejszego odcinka linii kolejowej, a po zakończeniu prac nie zostały przywrócone. Dopiero w ubiegłym tygodniu, po wielomiesięcznych pertraktacjach wójta gminy Chrząstowice Floriana Cioeciora z przedstawicielami Polskich Kolei Państwowych oraz Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji tablice wróciły na swoje miejsce.

Co się tyczy Suchego Boru, to w bliskiej przyszłości tamtejsze tablice zapewne pozostaną w wersji jednojęzycznej, gdyż władze PKP zwróciły uwagę na fakt, iż w rejestrach, którymi dysponują, miejscowość figuruje pod nazwą „Oppelner Derschau“, wobec czego nie są skłonne wydać zgody na zainstalowanie tablic z niepełną nazwą miejscowości.

Rudolf Urban

## Oppeln: Neues „Jahrbuch der Deutschen in Polen“ erschienen Publikation mit Gefühl

**Das mittlerweile sechste „Jahrbuch der Deutschen in Polen“ ist wie üblich etwas für sentimentale Menschen. Auf 196 Seiten werden darin – dank schöner Fotos – die wichtigsten und denkwürdigsten Momente aus dem politischen und kulturellen Leben der deutschen Minderheit im zu Ende gehenden Jahr präsentiert.**

Das Jahrbuch erscheint mittlerweile traditionell im Rahmen der „Kleinen Bibliothek des VdG“. Wie in der vorherigen Ausgabe findet man darin Beiträge über namhafte deutsche Künstler, die mit den ehemaligen deutschen Ostgebieten verbunden waren.

Während in der Ausgabe 2015 Ernst Wiechert umfassend vorgestellt wurde, steht in diesem Jahr u.a. Gustav Freytag im Fokus. Aber auch der Entwicklung und den Perspektiven der deutschen Fußballschulen „Miro“ sowie der aktuellen Lage der deutschen Minderheit ist viel Raum gewidmet worden. Über letztere berichtet der Vorsitzende des Verbandes deutscher Gesellschaften Bernard Gaida.

Das Herzstück der Publikation bilden allerdings wie immer fotografische Streiflichter aus dem Leben der deutschen Minderheit im Jahr 2015. Hierzu zählen z.B. wichtige politische Treffen wie etwa mit führenden deutschen Politikern beim Tag der Heimat in Berlin oder mit dem damaligen polnischen Verwaltungsminister Andrzej Halicki in Oppeln. Auch der Fotobericht über das 5. Kulturfestival der deutschen Minderheit in Breslau spielt eine wesentliche Rolle.

Das neueste Jahrbuch ist im Büro des Verbandes deutscher Gesellschaften in



Jahrbuch der Deutschen in Polen – ein gutes Weihnachtsgeschenk

Foto: VdG

Oppeln erhältlich. Die Herausgabe wurde finanziell unterstützt vom Auswärtigen Amt der Bundesrepublik Deutschland und dem polnischen Ministerium für Verwaltung und Digitalisierung.

**Opole: Ukazał się nowy „Rocznik Niemców w Polsce“ – Publikacja z sentymentem**

Szósty już „Rocznik Niemców w Polsce” jak zwykle jest czymś dla ludzi sentymentalnych. Na 196 stronach prezentuje – dzięki pięknej jakości zdjęciom – najważniejsze i najbardziej pamiętne momenty z życia politycznego i kulturalnego mniejszości niemieckiej mijającego roku.

Rocznik tradycyjnie już został wydany w ramach „Małej Biblioteki VdG”. Jak w poprzedniej edycji, można w nim znaleźć referaty na temat wybitnych niemieckich artystów, związanych także z byłymi niemieckimi ziemiami wschodnimi.

Podczas kiedy w edycji 2015 przedstawiano Ernsta Wiecherta, w tym roku

skupiono się np. na Gustavie Freytagu. Sporo miejsca poświęcono jednak także rozwojowi i perspektywom niemieckich szkółek piłkarskich „Miro” oraz bieżącej sytuacji mniejszości niemieckiej, o której opowiada szef Związku Niemieckich Stowarzyszeń Bernard Gaida.

Serce publikacji jak zwykle stanowią jednak fotograficzne impresje z życia mniejszości niemieckiej w roku 2015. Zaliczają się do tego np. ważne spotkania polityczne, jak choćby z czołowymi niemieckimi politykami w dniu pamięci o małych ojczyznach w Berlinie czy z ówczesnym ministrem administracji i cyfryzacji Andrzejem Halickim w Opolu. Istotną rolę odgrywa także fotorelacja z V Festiwalu Kultury Mniejszości Niemieckiej we Wrocławiu.

Najnowszy rocznik można otrzymać w biurze Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Opolu. Jego wydanie zostało finansowo wsparte przez niemieckie MSZ oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Łukasz Biły

### Werbung / Reklama

8261

**Veritas**  
Pflegedienst  
in Deutschland sucht  
**Krankenschwestern  
u. Mitarbeiter/innen**  
für Pflege in Deutschland

**Wir erwarten:** **Frohe Weihnachten**

- Deutsche Sprache
- Berufserfahrung
- Teamfähigkeit

**Wir bieten:**

- Kostenlose Unterkunft und Verpflegung
- Zuschlag für Oster- und Weihnachtsfeiertage
- 2 Tage Urlaub pro gearbeiteten Monat

Rückfragen unter 0049 7256/938 223

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia przepętnionych spokojem, miłością i rodzinnym ciepłem oraz sukcesów w Nowym Roku 2016

życzy  
Wójt Gminy Radłów  
Włodzimierz Kierat

8271

Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek, Nowego Roku spełniającego wszelkie zamierzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia

życzą

Wicestarosta Roland Fabianek      Starosta Oleski Stanisław Belka

Przewodnicząca Rady Powiatu w Oleśnie Ewa Cichoń

Radni Rady Powiatu

8259

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Mieszkańcom Gminy Leśnica życzymy dużo zdrowia i radości.

Niech w ten wyjątkowy czas narodzin Jezusa Chrystusa w każdym domu zagości atmosfera spokoju, rodzinnego ciepła oraz nadziei.

A Nowy 2016 Rok niech przyniesie Wam wszelką pomyślność.

Przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Froń      Burmistrz Leśnicy Łukasz Jastrzębski oraz pracownicy RM w Leśnicy Urzędu Miejskiego

Zu dem bevorstehenden Weihnachtsfest wünschen wir allen Einwohnern der Gemeinde Leschnitz viel Gesundheit und Freude.

Mögen in dieser besonderen Zeit der Geburt Jesu die Häuser voll familiäre Wärme, Frieden und Hoffnung erfüllt sein.

Das neue Jahr 2016 möge Ihnen viel Glück bringen.

Stadtratvorsitzender Ryszard Froń und die Leschnitzer Stadträte      Bürgermeister Łukasz Jastrzębski und die Mitarbeiter der Stadtverwaltung

8270

Z niecierpliwością czekamy na czarodziejski czas Świąt Bożego Narodzenia, na ciepłe światło nadziei, które rozświetli trudną drogę, na spokój, radość, miłość i szczęście, którym podzielimy się z bliskimi.

Życzymy, aby te Święta i nadchodzący Rok były rozświetlone ciepłem choinkowych światełek, pełne spełnionych marzeń, spokoju, zdrowia i wszelkiej pomyślności. Każdy dzień nadchodzącego Roku niech będzie wigilijnym spotkaniem potrzebnych sobie ludzi.

Starosta Opolski HENRYK LAKWA  
Przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego STEFAN WARZECHA  
Wicestarosta Opolski LEONARDA PŁOSZAJ  
Członek Zarządu Powiatu Opolskiego KRZYSZTOF WYSDAK

8272

W szczególnym czasie zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, serdeczne życzenia radości i miłości płynącej z Betlejemskiego Żłobka, wewnętrznego spokoju, odpoczynku od codziennych trosk oraz wielu łask, błogosławieństwa Bożego i pomyślności na każdy nadchodzący dzień Nowego 2016 Roku

In dieser besonderen Zeit wünschen wir Freude, Liebe, inneren Frieden, Erholung von den täglichen Sorgen, Gottessegnen und Wohlergehen im Neuen Jahr 2016

Skladają:

Przewodniczący Rady Gminy Antoni Drzyzga      Wójt Gminy Jemielnica Marcin Wycisło wraz ze współpracownikami

Vorsitzender des Gemeinderates Antoni Drzyzga      Gemeindevorsteher Himmelwitz Marcin Wycisło und die Mitarbeiter

8274





## Weihnachten: Grüße und Wünsche

## Sankt Annaberg in Nordpolen!



**Der Nikolaus aus Allensteins Partnerstadt Rovaniemi:** Herzliche Grüße bringe ich mit aus dem fernen Finnland, aus Lappland, aus Rovaniemi. Als ich das erste Mal nach Polen gekommen bin, war hier Schnee; bei uns gibt es ihn auch schon im Herbst. Wenn ich mit dem Schlitten fahre, hören meine Rentiere nicht immer auf mich, deshalb bin ich diesmal ohne sie hier – mit der Straßenbahn. Frohe Weihnachten Euch allen!



**Henryk Hoch, Vorsitzender des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM):** Allen Mitgliedern und Freunden der deutschen Minderheit wünsche ich vor allem, dass sie gesund, gesund und noch einmal gesund bleiben. Wir werden ja gemeinsam immer älter. Persönlich hoffe ich, dass die Arbeit im Verband erfolgreich weiterläuft und dass wir im kommenden Jahr einen guten Vorstand wählen.



**Roland Hau, Vorsitzender des Bundes der deutschen Minderheit in Danzig:** Ich wünsche uns Mut dazu, etwas Neues zu wagen, Offenheit für das, was auf uns in der Zukunft zukommt, und dass wir gut zusammen arbeiten. Und vor allem, dass wird die Hoffnung nie aufgeben. Es wäre schön, wenn es uns 2016 gelänge, im Norden eine Veranstaltung ähnlich wie auf dem St. Annaberg zu organisieren.



**Dr. Ralf Meindl, Kulturmanager des ifa beim VdGEM:** Mein größter Wunsch ist, dass die Menschen hier in der Region sich darauf besinnen, was sie für Stärken haben, und dass sie zueinander finden. Dass sie gemeinsam etwas machen und so die Kräfte und Energien in der deutschen Minderheit gebündelt werden, damit gute Projekte entstehen, die entsprechend Publikum finden.



**Karol Czerwiński, Vorsitzender der deutschen Gesellschaft „Bärenatze“ in Sensburg:** Vor allem wünsche ich mir für unsere Freunde und Vereinsmitglieder, dass wir im Stande sein werden, alles durchzuführen, was wir geplant haben, dass wir finanzielle Mittel dafür bekommen werden, und die Aktiven gesund und munter bleiben. Und für mich, dass ich die Energie habe, meine Arbeit weiterzuführen.



**Róża Kańkowska, Vorsitzende der deutschen Minderheit in Elbing:** All unseren Vereinsmitgliedern sowie Familien und Freunden wünsche ich viele Erfolge und gute Gesundheit, und dass unsere Gesellschaft so aktive Mitarbeiter wie bisher hat und ihre Tätigkeit weiterhin so gut läuft. In diesem Sinne: Eine frohe Weihnacht und einen guten Rutsch ins Neue Jahr!  
Notiert von Uwe Hahnkamp

## Lidzbark Warمیński. Betlejem Narodów

## Nowy teatr pod choinkę

**„Der Struwwelpeter“ – z premierą tego przedstawienia zaprezentował się publiczności nowy niemiecki teatr młodzieżowy działający przy stowarzyszeniu „Warmia“.**

Betlejem Narodów, czyli spotkanie Adwentowe Niemców, Ukraińców i Polaków organizowane przez Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Warmia” w Lidzbarku Warمیńskim, odbyło się 13 grudnia już po raz 22. Przybyli na nie posłowie Elżbieta Gelert i Piotr Cieśliński, Miron Sycz – wicemarszałek województwa i działacz Związku Ukraińców w Polsce – oraz przedstawiciele władz samorządowych Lidzbarka i powiatu. Obecny był także Henryk Hoch – przewodniczący związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. W spotkaniu wzięło udział ponad 200 osób.

Betlejem Narodów zawsze poprzedzają dwudniowe warsztaty, w któ-

rych młodzież przygotowuje ozdoby choinkowe i uczy się piosenek oraz roli w przedstawieniu, które pokaże podczas spotkania adwentowego. W warsztatach wzięło w tym roku udział 50 dzieci z Lidzbarka Warمیńskiego, Bartoszyca, Kandyt i Górowa Iławeckiego. 15 z nich to młodzi Ukraińcy, reszta to młodzież niemiecka. Przygotowały ponad 150 bombek i mniej więcej tyle samo kartek świątecznych.

Chętnych było znacznie więcej, ale tylko tyle mogliśmy przyjąć – wyjaśnia Ewa Huss-Nowosielska, główna organizatorka warsztatów. Oprócz niej młodzież przygotowywali: od strony plastycznej – Danuta Niewęglowska, tanecznej – Dorota Cieklińska, muzycznej – Nadia i Orest Ortyńscy, teatralnej – Sylwia Matczak.

Głównym wydarzeniem tegorocznego Betlejem była premiera przedstawienia „Der Struwwelpeter” (pol. Staś Straszdyło) według wierszy Heinricha

Hoffmanna, które zaprezentował publiczności nowy niemiecki teatr młodzieżowy „Lustro”. Powstał pół roku temu przy stowarzyszeniu „Warmia”. Jego inspiratorem i opiekunem jest Ewa Huss-Nowosielska.

Oprócz teatru widzowie zobaczyli grupę taneczną „Saga” z Bartoszyca, Chór lidzbarskiego stowarzyszenia „Warmia” oraz utalentowane ukraińskie dziewczyny z Górowa Iławeckiego i Kandyt, które zaśpiewały kilka ukraińskich piosenek. Jak zwykle było także wspólne śpiewanie kołęd po niemiecku, ukraińsku i polsku.

Na koniec przyszedł Mikołaj i wszystkim młodym artystom oraz dzieciom z widowni dał słodycze. Także dorośli zostali obdarowani – bombkami i kartkami świątecznymi wykonanymi przez młodzież podczas warsztatów.

Zanim jednak Mikołaj rozdał prezenty, poseł Piotr Cieśliński i Miron Sycz, wicemarszałek województwa, złożyli zebrany życzenia świąteczne. lek



Śpiewają ukraińskie dziewczyny.

Foto: Lech Krzyszalowicz

## Am Set mit Werner Herzog

**„Die anderen Welten des Werner Herzog“ heißt eine neue Ausstellung in der Woiwodschaftsbibliothek in Allenstein, die hinter die Filmkulissen des deutschen Regisseurs blickt. Mit dem Kurator, dem unabhängigen Kritiker für Filmkunst, Krzysztof Stanisławski, sprach Uwe Hahnkamp.**

**Warum gerade eine Ausstellung zum Regisseur Werner Herzog?**

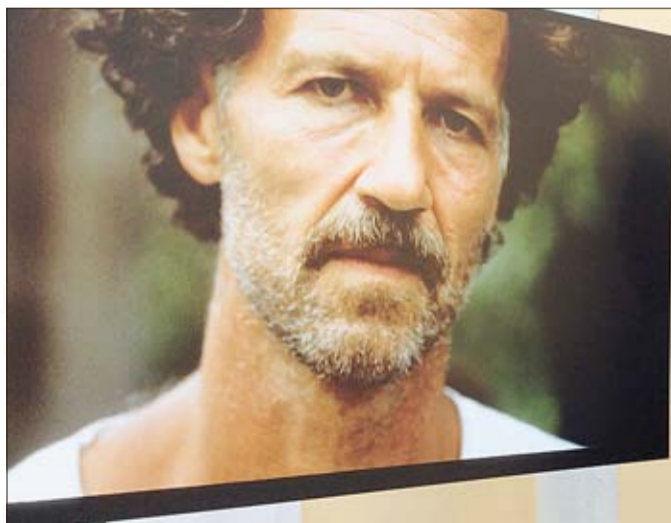
Herzog ist ein Filmemacher, den nicht nur das Thema eines Films interessiert, sondern auch seine visuelle Seite. Er erzählt eine Geschichte, komponiert aber seine Filme auch als Kunstwerke, als Bilder. Die Ausstellung widmet sich der Bildsprache dieser Filme.

**Auf vielen der ausgestellten Fotos ist Schauspiel-Legende Klaus Kinski zu sehen. Zufall?**

Nein. Klaus Kinski war Herzogs wichtigster Schauspieler und seine Schauspielkunst macht den Wert einiger seiner bekanntesten Spielfilme aus. Außerdem war es eine sehr interessante Verbindung zweier Künstler, wechselhaft und emotional, die beide in ihren Erinnerungen als eine Art Hassliebe beschreiben. Nicht umsonst trägt Herzogs Film über Kinski den Titel „Mein liebster Feind“. Gemeinsam schufen sie Filme wie „Fitzcarraldo“, „Woyzeck“ oder „Cobra Verde“.

**Nicht zu vergessen „Nosferatu“ in Anlehnung an einen der ältesten deutschen Filme überhaupt.**

Der Griff zu den Klassikern sowohl des deutschen Films – Friedrich Murnaus „Nosferatu – Symphonie des Grauens“ als auch der deutschen Literatur – Georg Büchners „Woyzeck“ – war eine bewusste Entscheidung Herzogs. Man



Krzysztof Stanisławski neben dem Porträt von Werner Herzog



Foto: Sylwia Białecka

sagt sogar, dass gerade seine frühen Filme direkt an die Tradition des deutschen Expressionismus in Film und Malerei anknüpfen.

**Einige Fotos erinnern an unbekanntere Werke von Werner Herzog. Was hat es etwa mit dem Skispringer auf sich?**

Das ist aus einem seiner ersten Filme „Die große Ekstase des Bildschnitzers

Steiner“. Skispringen war eine große Leidenschaft Herzogs. Er hat in seiner Jugend trainiert, aber sein Freund verunglückte dabei tödlich. Herzog hörte auf, sagte aber später einmal, er gäbe zehn Jahre seines Lebens dafür, einmal von der großen Schanze in Planica springen zu können. Auch andere Leidenschaften Herzogs spiegeln sich in seinen Filmen wider.

**Nach den Fotos aus den Filmen hat er sich selbst und seinen Schauspielern bei der Produktion einiges abverlangt.**

Ja. Herzog ist berühmt dafür. Viele Schauspieler beschreiben die Vorbereitungen zum Dreh als Hardcore. Beim Film „Flucht aus Laos“ über die Flucht eines deutschstämmigen US-Kampfpiloten durch den Dschungel verlangte er von seinem gesamtem Team, dass es

zwei Wochen so lebt wie dieser Mann. Christian Bale, der heute sehr bekannte Hauptdarsteller, bezeichnete es als hervorragendes Training für einen Schauspieler, weil er das fühlen muss, was er spielt.

**Und die Hand von Werner Herzog ist in den Filmen immer deutlich spürbar?**

In allen seinen über 50 Filmen, ob Dokumentar- oder Spielfilmen, ist die visuelle Umsetzung sehr wichtig. Es sind quasi künstlerische Fotogramme. Die Ausstellung zeigt Aufnahmen vom Drehort, vom Filmteam, aber es könnten genauso gut künstlerische Fotos sein. □

**D**ie Ausstellung „Die anderen Welten des Werner Herzog“ eröffnete am 9. Dezember, sie wird organisiert von der Woiwodschaftsbibliothek in Allenstein und dem Goethe-Institut Warschau. Sie ist noch bis 21. Januar 2016 in der Galeria Stary Ratusz in der Bibliothek auf dem Markt in Allenstein zu sehen. Im Rahmen des Projekts werden dort die beiden Teile des Films „Was ich bin sind meine Filme“ gezeigt und diskutiert. Beginn ist am 11. Januar (Teil I) und 12. Januar (Teil II) jeweils um 17 Uhr im „Zimmer mit Aussicht“ im 2. Stock.



**Olsztyn: Niemiecki jako ojczysty w szkołach 2015 roku**

# Język niemiecki ratuje polskie szkoły

**Język niemiecki jako ojczysty od radza się. Już ponad 1500 dzieci w 26 miejscowościach na Warmii i Mazurach uczy się go w szkołach lub przedszkolach.**

Nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego zaczęło się w naszym regionie na Mazurach w 2005 r. od trzech szkół: w Łynie (Alle), Skotowie (Skottau) i Nidzicy (Neidenburg). Języka przodków uczyło się wtedy niewiele ponad 100 dzieci. Inicjatorem nauczania był nieżyjący już Albert Wylengowski, ówczesny przewodniczący Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej w Nidzicy.

W roku szkolnym 2015/16 liczba dzieci i młodzieży uczącej się języka niemieckiego jako ojczystego w województwie warmińsko-mazurskim zwiększyła się o 368 w porównaniu z poprzednim. To największy skok od wprowadzenia tej formy nauczania w szkołach od 2005 roku. Przybyło nie tylko uczniów. Także liczba placówek się zwiększyła, i to też rekordowo, bo aż o 15: 6 szkół podstawowych – w Ramsowie (Gross Ramsau) i Głotowie (Glottau) w powiecie olsztyńskim, Rodnowie (Reddenau) w powiecie bartoszyckim (Bartenstein), Mikołajkach (Nikolaiken) w powiecie mrągowskim (Sensburg), Pasymiu (Passenheim) w powiecie szczytno (Ortelsburg) oraz w Nidzicy SP nr 3; 3 gimnazja – w Nidzicy przy Zespole Szkół Ogólnokształcących, Ramsowie i w Mikołajkach; 1 zasadniczą szkołę zawodową – w Nidzicy; 5 oddziałów przedszkolnych lub przedszkoli w – Choszczewie (Choszewen) pow. mrągowski, Słobitach (Schlobitten) w powiecie braniewskim (Braunsberg), Radostowie (Freudenberg), Franknowie



Wieczór adwentowy w szkole podstawowej w Nowicy.

Foto: Lech Kryszalowicz

**W sumie języka niemieckiego jako ojczystego w całym regionie uczy się dzieci w 37 placówkach, w 26 miejscowościach.**

(Frankenau) i Jezioranach (Seeburg) w powiecie olsztyńskim.

W sumie języka niemieckiego jako ojczystego w całym regionie uczy się dzieci w 37 placówkach, w 26 miejscowościach. 13 placówek prowadzą gminy, 9 placówek w 5 miejscowościach – osoby prywatne, 1 szkołę (zawodową) prowadzi Warmińsko-Mazurski Zakład Do-

skonalenia Zawodowego w Olsztynie, resztę – różnego rodzaju stowarzyszenia.

Na szczególną uwagę zasługuje Szkoła Podstawowa w Nowicy (Neumark) pow. braniewski. Prowadzi oddział przedszkolny, w którym dzieci uczą się jako ojczystego języka ukraińskiego, natomiast w szkole jako ojczystego uczą się i ukraińskiego, i niemieckiego. W bardzo wielu szkołach niemieckiego jako ojczystego uczą się wszyscy lub niemal wszyscy uczniowie w tych klasach, w których go wprowadzono. Tak jest od lat w Węgoju (Wengoyen), Lamkowie (Lemkendorf), Borkach Wielkich (Groß Borken). Tak też jest w szkole podstawowej jak i w gimnazjum w Mikołajkach, które tę formę nauczania dopiero wprowadziły.

Niemiecki jako ojczysty w szkole przestał być sprawą budzącą emocje



SP Lamkowo na wycieczce w Austrii.

Foto: SP Lamkowo

w lokalnych społecznościach. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że przecież nie ma w regionie takiej klasy w żadnej szkole, w której 100% dzieci ma niemieckie pochodzenie. To zjawisko świadczy także o tym, że niemiecki stał się językiem atrakcyjnym, który w przekonaniu rodziców otworzy przed ich dziećmi dodatkowe możliwości w życiu.

Niemiecki jako ojczysty dla organów prowadzących szkoły też jest atrakcyjny. Zapewnia dodatkowe dofinansowanie z budżetu państwa, a co za tym idzie – dodatkowe miejsca pracy dla nauczycieli germanistów, z których wielu ma niemieckie pochodzenie. Z tego powodu większość placówek szkolnych lub przedszkolnych sięgających po tę formę nauczania to placówki niepubliczne. Dotacja na niemiecki często ratuje je przed zamknięciem. Ta świadomość nie-

jednego ojca lub matkę skłoniła pewnie do zapisania dziecka.

Nawet jeśli tylko taka motywacja kierowała rodzicami – to i tak dziecko zyska. Bo język to także znajomość kultury i otarcie się o historię tego regionu.

Niestety w ślad za wzrostem zainteresowania językiem niemieckim w społeczeństwie regionu nie idzie zainteresowanie nim w stowarzyszeniach mniejszości niemieckiej (z małymi wyjątkami). Szkoły są tylko w 6 powiatach i żadnej w dużym mieście: Olsztynie, Elblągu, Elku, Ostródzie itd. Tymczasem w każdym powiecie działa stowarzyszenie niemieckie. Szkoły oczekują wsparcia i nie chodzi im o pieniądze, ale o wsparcie moralne – spotkanie się z dziećmi, pokazywanie, że język niemiecki bardzo przydaje się w życiu.

Lech Kryszalowicz, jr

## Werbung / Reklama

**Świąt** białych i radosnych spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze. Świąt dających odpoczynek i radość oraz nadzieję na Nowy 2016 Rok wszystkim Mieszkańcom Gminy Turawa i ich Gościom życzą:

Wójt Gminy, Rada Gminy i pracownicy samorządowi



Wszystkim Mieszkańcom gminy Reńska Wieś, życzymy pełnych miłości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia.

Niech Nowy Rok 2016 przyniesie Państwu tę odrobinę szczęścia, która sprawi, że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem.

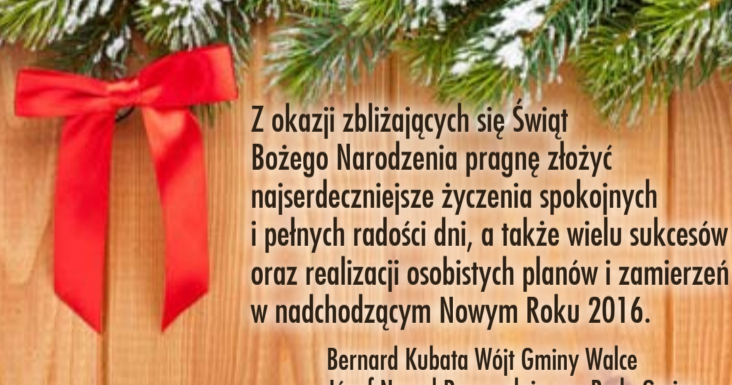
Wójt gminy Reńska Wieś  
Marian Wojciechowski

Przewodniczący Rady Gminy Reńska Wieś  
Krystian Flegel



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia spokojnych i pełnych radości dni, a także wielu sukcesów oraz realizacji osobistych planów i zamierzeń w nadchodzącym Nowym Roku 2016.

Bernard Kubata Wójt Gminy Walce  
Józef Nossol Przewodniczący Rady Gminy



PIOSENKA NIE ZNA GRANIC  
NAJWIĘKSZE GWIAZDY  
SZLAGIERÓW

MICHAEL HOLM

03.01.2016  
HALA "AZOTY"  
KĘDZIERZYN-KOŹLE  
Początek godz. 15:30

TOBY AUS MÜNCHEN  
wünscht frohe Weihnachten und einen guten Rutsch

Wir sehen uns im neuen Jahr am 3. Januar in Kandrzin-Cosel. Dann bereits mit meinem neuen Lied "Über beide Ohren verliebt in Oberschlesien".



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim, aby wspomnienie narodzin Boga-Człowieka napełniło serca prawdziwą radością, poczuciem bezpieczeństwa i pokoju.

Niech miłość, szczęście i wzajemne zrozumienie będą naszym udziałem w wypełnianiu dobrem każdego dnia Nowego 2016 Roku.

Wszystkiego najlepszego na te Święta i Nowy Rok.

życzą

Rozwita Szafarczyk – Przewodnicząca Rady,  
Alojzy Parsys – Wójt  
i pracownicy Urzędu Gminy Cisek.

Grudzień '2015





**Kattowitz: Folklore ist neuer Trend bei jungen Designern**

# Von wegen altbacken!

**Folklore ist hipp! Das finden Kattowitzer Modemacher und drängen mit traditionellem Design auf den Markt. Doch ein Schelm, wer dabei an altbackene Trachten denkt. Denn die Designer setzen auf moderne Schnitte und ökologische Herstellung. Damit zeigten sie sich am Samstag auf dem Silesia Bazaar in Kattowitz.**

Mode und Schmuck der besonderen Art konnte man am Wochenende auf dem Silesia Bazaar in Kattowitz sehen und anprobieren. Die Designer setzen vor allem auf umwelt- und hautfreundliche Stoffe und ausgefallene Schnitte. Der Silesia Bazaar gibt jungen Künstlern die Möglichkeit sich zu präsentieren: „Bedingung ist, dass ihre Produkte in Polen hergestellt werden“, sagt Organisator Piotr Kalisz. Rund die Hälfte der 300 Aussteller kommt aus Schlesien, der Rest ist aus anderen Teilen Polens angereist und sogar aus dem Ausland wie Tschechien und der Ukraine.

Darunter ist auch das Designer-Ehepaar Ela und Krzysztof Pająk aus Kattowitz. Sie haben sich mir ihrer Marke „Pijani folklorem“ auf Folklore spezialisiert. „Wir wollen mit unserer Mode den kulturellen Reichtum unseres Landes zeigen“, sagt Ela. T-Shirts, Jacken, Schals und Mützen aus 100 Prozent Baumwolle bedrucken sie mit Mustern, die von alten Trachten stammen. „Der Trend für moderne Folklore steigt, aber die meisten Modemacher greifen immer wieder auf ein und das selbe Muster aus Masowien zurück. Wir wollten es anders machen und eine Auswahl an Mustern anderer Regionen wie Schlesien, Klempolen und Oppeln anbieten.“

Das Oppelner Muster ist noch relativ neu im Sortiment und entsteht in Zusammenarbeit mit Folklore-Spezialistin Agnieszka Okos aus Przywor.

**— Ela Pająk, Designerin: „Die meisten Modemacher greifen immer wieder auf ein und das selbe Muster aus Masowien zurück. Wir bieten auch eine Auswahl an Mustern anderer Regionen an wie Schlesien, Klempolen und Oppeln.“**

Sie zeichnet die Muster per Hand und diese werden dann auf die Kleidung gedruckt. Kunsthandwerk hat in der Familie von Agnieszka Okos eine lange Tradition. Seit ihrer Kindheit kennt sie die Folkloremuster von handgemachten Tischdecken, Kratzeiern und bemaltem Geschirr. Schon ihre Tante Stefania malte in den 60er-Jahren für die auf Folklore spezialisierte Firma Cepelia. „Dass hinter den aufwendigen Mustern echte Handarbeit steckt, beeindruckt unsere Kunden“, erzählt Krzysztof.

Mit ihrem kleinen bunten Folklore-Stand waren die beiden auf dem Silesia Bazaar ein echter Hingucker, denn grau und schwarz dominierten unter den Designern. „Folklore ist hier eigentlich



Designerin Ela Pająk präsentiert Oppelner Folklore, handgemalt von Agnieszka Okos aus Przywor

eine Ausnahme“, sagt Organisator Piotr Kalisz. Doch Ela und Krzysztof werden auch in einem viertel Jahr wieder beim Silesia Bazaar dabei sein. Und sie machen schon Pläne für luftige Folklore-Sommeroutfits.

**Katowice: Folklor neuem trendem wśród młodych projektantów – Starmodny? Skądże znowu!**

Folklor jest super! Tak uważają katowicy twórcy mody, pracując na rynku z tradycyjnym wzornictwem. W wielkim błędzie jest jednak ten, kto myśli, że chodzi tu o promowanie staroświeckich strojów, bowiem projektanci stawiają na nowoczesne kroje i ekologiczne wykonanie. Taką właśnie ofertę pokazali

w sobotę na imprezie Silesia Bazaar w Katowicach.

Modę i biżuterię szczególnego rodzaju można było zobaczyć i przymierzyć w miniony weekend na imprezie Silesia Bazaar w Katowicach. Projektanci stawiają przede wszystkim na tkaniny ekologiczne, przyjazne dla skóry, oraz nietuzinkowe kroje, a Silesia Bazaar daje młodym twórcom możliwość zaprezentowania się. – Warunkiem jest to, aby produkty były wytwarzane w Polsce – mówi organizator imprezy Piotr Kalisz. Połowa z grona 300 wystawców pochodzi ze Śląska, pozostali zaś przyjechali z innych części Polski, a nawet z zagranicy, np. z Czech czy Ukrainy.

Jest wśród nich także projektanckie małżeństwo Ela i Krzysztof Pająkowie,

specjaliści od folkloru występujący pod własną marką „Pijani Folklorem”. – Naszymi kreacjami pragniemy pokazać kulturowe bogactwo naszego kraju – mówi Ela. T-shirty, kurtki, szaliki i czapki ze 100-procentowej bawełny zadrukowują wzorami, które pochodzą z dawnych strojów ludowych. – Trend w kierunku nowoczesnego folkloru wymaga się, ale większość kreatorów mody sięga przy tym do jednego wzoru wywodzącego się z Mazowsza. My natomiast chcemy to zrobić inaczej, oferując wybór wzorów z innych regionów, np. ze Śląska i Małopolski.

Wzór oppelński jest jeszcze stosunkowo nowym elementem repertuaru, a powstaje on we współpracy ze specjalistką od folkloru Agnieszką Okos z Przywor, która rysuje wzory odręcznie, po czym są one nadrukowywane na odzież. Rękodzielniczo ma w rodzinie Agnieszki Okos długą tradycję. Od dzieciństwa zna wzory folklorystyczne ręcznej roboty obrusów, kroszonek czy malowanych naczyń. Już jej ciocia Stefania malowała w latach 60. ubiegłego stulecia dla firmy Cepelia specjalizującej się w folklorze. – Nasi klienci są pod wrażeniem tego, że za tymi zbyt kłopotliwymi wzorami tkwi autentyczna praca rąk – opowiada Krzysztof.

Niewielkiego stoiska folklorystycznego ustawionego przez parę projektantów na imprezie Silesia Bazaar nie można było nie zauważyć, gdyż wśród innych projektantów dominowały odcienie szarości i czerni. – Folklor jest tu właściwym wyjątkiem – mówi organizator imprezy Piotr Kalisz. Jednak Ela i Krzysztof pojawiają się na Silesia Bazaar również za trzy miesiące. A w międzyczasie oboje snują już plany na przewiewne kreacje folklorystyczne na lato.

Marie Baumgarten

**KOTYŚ DEVICE: Nowa płyta na rynku muzycznym**

## Lux ex Silesia

**W grudniu 2015 roku zespół KOTYŚ DEVICE zakończył pracę nad wydaniem swojej trzeciej płyty długogrającej, zatytułowanej „Lux ex Silesia”. W 2016 roku zamierza wrócić po jednorocznej przerwie na estradę.**

Grupa rozpoczęła działalność w 2010 roku pod nazwą KOTYŚ & DARIA, a dwanaście miesięcy później wydała debiutancką płytę, pt. „Zapomniane marzenia”, zawierającą głównie autorskie piosenki jej lidera, Józefa Kotysia. Z kolei w 2012 roku nagrała krążek pt. „Peter Schrat”, dla którego inspiracją była opisująca bogatą przyrodniczo Dolinę Małej Panwi niemieckojęzyczna poezja Georga Hauptstocka.

Najnowsza płyta zawiera trzynaście utworów, a składają się na nią m.in. kompozycje do trzech przetłumaczonych przez Martę Klubowicz na język polski wierszy niemieckiego romantyka Josepha von Eichendorffa, dwóch tekstów Józefa Czechowicza oraz jednego – Georga Hauptstocka. Z płyty „Lux ex Silesia”, czyli Światło ze Śląska, pochodzi też napisana przez Józefa Kotysia i Magdalenę Mirowską piosenka „Chmury w bikini”, która latem 2015 roku gościła na Łagodnej Liście Przebojów.

Centralne miejsce w repertuarze zespołu zajmują utwory czerpiące z wielokulturowości Śląska – „Święta Anna”, „W samym środku samotności”, „Lux ex Silesia”, „Aleja Renarda” i „Mała Panew” nawiązują wprost do magicznych miejsc i postaci. Stylistycznie grupę należałoby usytuować na pograniczu poezji śpiewanej, piosenki artystycznej, a nawet łagodnego rocka. Jej walorem są ciekawe aranżacje Kazimierza Knapika, wykorzystujące akustyczne brzmienie gitary, altówki i wiolonczeli oraz coraz ciekawsze duety wokalne.



KOTYŚ DEVICE w akcji

Foto: Jerzy Stemplewski

**— Centralne miejsce w repertuarze zespołu zajmują utwory czerpiące z wielokulturowości Śląska.**

Zespół ma na swoim koncie kilkadziesiąt koncertów, zagranych m.in. w Filharmonii Opolskiej, w gdańskim Teatrze Wybrzeże oraz na antenie Polskiego Radia Opole. KOTYŚ DEVICE występuje w składzie: Kazimierz Knapik – gitara basowa, Daria Kotyś i Józef Kotyś – śpiew, Mariusz Lewicz – gitara klasyczna, Mirosław Makowski – wiolonczela, Magdalena Mirowska – instrumenty klawiszowe oraz Dariusz Wołczyk – altówka. Na najnowszej płycie po raz pierwszy wykorzystał instrumenty perkusyjne, na których zagrał Jarosław Korzonek.

KOTYŚ DEVICE dysponuje różnorodnym stylistycznie repertuarem własnym, złożonym z kompozycji



do tekstów Eichendorffa, Czechowicza, Hauptstocka, Kotysia, Ireny Rup i Marietty Grytner. Ma w swoim dorobku również wydaną wspólnie z laureatami konkursu wokalnego SUPERSTAR płytę z kolegami. Po jednorocznej przerwie w koncertach, spowodowanej pracą nad nowym repertuarem, zamierza wrócić na estradę. Koncerty zespołu łączą w sobie ekspresję wokalną Darii i Józefa z finezją znakomitych instrumentalistów. Prawdziwy rarytas dla poszukujących dobrej muzyki z przemyślanym tekstem.

J. Rasim

**Oberglogau: Gerhard Strecke vor 125 Jahren geboren**

## Zerströte Spätromantik

**Vor 125 Jahren wurde der bedeutende Komponist und Musikpädagoge Gerhard Werner Strecke geboren. Bekannt geworden ist er durch Kompositionen für Akkordeon sowie Vertonungen von Gedichten von Hans Niekrawietz und Georg Hauptstock. Etwa die Hälfte seiner über Hundert umfassenden Werke ging durch Krieg und Vertreibung verloren.**



Gerhard Strecke

Quelle: kulturportal-west-ost

Gerhard Strecke verfasste etwa 160 Kunstlieder für Singstimme und Klavier, zahlreiche Volksliedbearbeitungen für unterschiedliche Chorbesetzungen, freie Vertonungen für vier- bis achtstimmigen Chor sowie Kantaten. Er schuf ebenfalls einstimmige Kirchenlieder und Singmessen, drei mehrstimmige lateinische Messen und ein Requiem, Oratorien und Motetten. Im instrumentalen Bereich verfasste Strecke drei Sinfonien, zehn Orchestersuiten, Konzerte und Konzertstücke für Violine und Viola und andere. Im Bereich Kammermusik schrieb er unter anderem ein Streichtrio und fünf Streichquartette. Hinzu kommen Sonaten, Variationen, Charakterstücke für Klavier und Orgel.

Streckes musikalisches Werk, das 101 Titel umfasst, ist durch Einflüsse der Spätromantik gekennzeichnet. Zeit seines Lebens engagierte sich Strecke in Künstlerzirkeln, wobei ihm die Bewahrung der Musik Schlesiens und der Förderung schlesischer Musikkultur besonders am Herzen lag. Gerhard Strecke gehörte in Breslau dem Künstlerkreis „Republik Scheitnig“ um Arnold Ulitz und in Beuthen dem „Klein-Zeideler-Kreis“ um Georg Hauptstock und Wilibald Köhler an. Nach 1945 wirkte er innerhalb der Künstlergilde Eßlingen

und des Wangener Kreises. Strecke wurde vielfach ausgezeichnet, unter anderem mit dem Mendelssohn-Preis (1918) und dem Johann-Wenzel-Stamitz-Preis (1962).

Gerhard Werner Strecke wurde am 13. Dezember 1890 in Oberglogau (Głogówek) geboren. Nach seiner Gymnasialzeit in Breslau und Patschkau folgte zuerst ein Philologiestudium in Jena und Berlin, danach studierte Strecke Musikwissenschaft am Königlichen Akademischen Institut für Kirchenmusik in Charlottenburg, wo er seinen Abschluss machte.

Nach seinem Kriegsdienst sowie französischer Gefangenschaft wurde er 1920 Musiklehrer an höheren Schulen in Neisse (Nysa). 1924 wurde er Leiter des Musiklehrerseminars am Schlesischen Konservatorium in Breslau. 1936 übernahm Strecke die Leitung des Konservatoriums in Beuthen und 1940 wurde er als Abteilungsleiter an die Musikhochschule Kattowitz berufen. 1946 begann seine Tätigkeit am Hochschulinstitut für Musik in Trossingen, wo sich Strecke habilitierte. Gerhard Strecke verstarb am 8. Dezember 1968.

Johannes Rasim



**Oppeln: Rückblick auf das Jubiläumsjahr**

# Wegfall der Höchstwerte

**Der Verband Schlesischer Bauern (Związek Śląskich Rolników) feierte heuer sein 25-jähriges Bestehen. Die Perspektiven für die kommenden Jahre fallen eher positiv aus – trotz sinkender Zahlen der Bauernhöfe und fallenden Preise für landwirtschaftliche Erzeugnisse.**

„Die sinkende Zahl der Bauernhöfe ist eine allgemeine Erscheinung in allen EU-Ländern. Unser Verband zählt heute über eintausend zahlende Mitglieder. Diese Zahl hat sich stabilisiert und wird nach meiner Einschätzung auch stabil bleiben. Anders als oft behauptet, gibt es keine Überalterung in unseren Strukturen, denn die jüngeren Generationen übernehmen die Bauernhöfe und bleiben uns als Mitglieder treu“, bestätigt der Vorsitzende des Bauernverbands Bernard Dembczak, der in diesem Jahr in seinem Amt bestätigt wurde.

Und wie fällt der Rückblick auf das Jahr 2015 aus? „In diesem Jahr gab es in der Region Oppeln eine noch nie dagewesene Trockenheit. Die Ernte fiel dennoch insgesamt gut aus. Allerdings bei Hackfrüchten, also Kartoffeln, Mais, Zuckerrüben, Futterrüben und Feldgemüse waren die Erträge sehr schlecht. Bauernhöfe, die auf Futtermittelherstellung angewiesen sind, also Erzeuger von Rindfleisch und Milch, waren am stärksten betroffen. Thema



Bei der Mitgliederversammlung des Verbands Schlesischer Bauern. Von links: Blasius Hanczuch, Bernard Dembczak und Reinhold Kottwitz aus Ellguth (Ligota Sternalicka)



Elzbieta und Pawel Koza bewirtschaften einen Bauernhof in Ratibor-Studen mit 35 Hektar Land und 70 Kühen, davon 42 Milchkuhe.

Foto: Johannes Rasim

Nummer Eins war in diesem Jahr aber die russische Einfuhrsperre, welche die Fleisch- und Milchproduzenten in der EU vor ein riesiges Problem stellte“, fasst Dembczak zusammen.

Der Bauernhof der Familie Koza in Ratibor Studen (Racibórz Studzienna) erlebte, wie die andern Milchproduzenten, ein Wechselbad der Gefühle in diesem Jahr. Pawel Koza, der vor zwölf Jahren seinen Bauernhof von Gemüse- auf Milcherzeugung umstellte, erklärt: „Bis

April dieses Jahres gab es verbindliche Höchstwerte für die Milcherzeugung. Jeder Milchproduzent, der zu viel Milch an die Molkerei geliefert hatte, musste Strafen zahlen. In mehreren EU-Ländern überschritten Milcherzeuger diese Werte. Wir mussten 91 Groschen pro Liter zahlen. Derzeit hat sich die Lage jedoch stabilisiert, auch wenn in allen Ländern weiterhin zu viel Milch produziert wird. Die guten Jahre sind vorbei, die Preise sind um etwa 30 Prozent gegenüber dem

Vorjahr gefallen. Und so wie das aussieht wird es sich nicht entscheidend bessern.“

Würde sich nicht eine Verringerung der Anzahl der Milchkuhe rentieren? „Nein, das kommt nicht in Frage, denn wir haben bestimmte Kapazitäten, wie Anzahl der Plätze im Stall, Menge an Futtermittel, Milchbehälter. Alles wird optimal ausgelastet. Sollten allerdings die Preise noch einmal drastisch fallen, dann müsste der Bauernhof liquidiert werden.“

Johannes Rasim

**Borki Wielkie: VI Święto Piernika w Publicznej Szkole Podstawowej**

# Piernikowa tradycja

**Już po raz szósty w Publicznej Szkole Podstawowej w Borkach Wielkich obchodzone Święto Piernika, tradycyjnie połączone z konkursem koled w języku niemieckim. Współorganizatorem imprezy jest od lat mniejszość niemiecka z Borek.**

Podczas Święta Piernika można było obejrzeć wystawę prawdziwych piernikowych dzieł sztuki, które dzieci przygotowały przy pomocy rodziców w domu. Prace oceniała specjalna komisja, która nagrody piernikowym mistrzom przyznała w trzech kategoriach tematycznych: „Piernikowa Chatka“, „Pierniki Święteczne“ oraz „Pierniki-Choinki“. Oprócz wspaniałych wypieków świątecznych można było tego dnia również obejrzeć występy dzieci, które rywalizowały w konkursie koled w języku niemieckim.



Na scenie w sumie zaprezentowało się aż 100 wykonawców. Jury wysłuchało 38 koled i pastorałek.

Członek jury, Roman Szabliski, pracownik biura Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, był pod wrażeniem artystycznego poziomu imprezy. – Wszystko wyglądało naprawdę wspaniale, od pierników zaczynając. Nigdy nie widziałem podobnych piernikowych dzieł. Nie mamy się czego wstydzić

przed mieszkańcami Torunia, choć tam podobno są najlepsze pierniki. Bardzo wysoki poziom reprezentowali też śpiewający na scenie niemieckie koledy. Bardzo trudno było podjąć decyzję, kto powinien znaleźć się na podium – mówił Roman Szabliski.

Jury oceniało młodych wokalistów w kilku kategoriach wiekowych: soliści

i zespoły w klasach od 1 do 3 i w klasach od 4 do 6, zespoły gimnazjalne i soliści z gimnazjum. Na scenie w sumie zaprezentowało się aż 100 wykonawców. Jury wysłuchało 38 koled i pastorałek. Pierwsze miejsca zajęli w swoich kategoriach: Kevin Wojśa z Ciasnej, Paweł Landsman z Olesna, Weronika Podzielną z Olesna, Szymon Jonak z Sierakowa Śląskiego, zespół Winterkinder, zespół wokalny z PSP nr 3 w Oleśnie, Agata i Kamila z ZSP w Ciasnej, a także Weronika i Bettina z PG nr 2 w Oleśnie. Jury wręczyło Puchar Burmistrza Olesna Publicznej Szkole Podstawowej w Borkach Wielkich za organizację VI Święta Piernika oraz wyróżnienia specjalne i puchary starosty oleńskiego za znakomite przygotowanie uczniów do konkursu Joannie Meryk, nauczycielce PSP nr 3 Olesno, za akompaniament – klasie IV PSP nr 2 Olesno, a za choreografię – klasie II ZSP w Glinicy.

Anna Durecka

**Werbung / Reklama**

„Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności“.

1,12,46

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia pragniemy złożyć serdeczne życzenia szczęścia, radości i pokoju.

Niechaj czas Świąt będzie czasem duchowej refleksji i przystankiem w burzliwej codzienności.

W Nowym Roku 2016 życzymy wszelkiej pomyślności, sił i spełnienia marzeń.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Gogolinie  
Piotr Czok

Burmistrz Gogolina  
Joachim Wojtala

Boże Narodzenie 2015

Nastrojowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, dużo szczęścia, zdrowia, ciepła.

Niech ten świąteczny czas przyniesie wszystkim Mieszkańcom gminy Olesno pokój i radość, a Nowy Rok 2016 – wiele sukcesów

życzy

Burmistrz Olesna, Sylwester Lewicki

**TERMINE**

**Gliwice:** Muzeum w Gliwicach zaprasza 19 i 20 grudnia na zajęcia i warsztaty świąteczne do Willi Caro. W warsztatach mogą wziąć udział dzieci z rodzicami, udział w zajęciach jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc organizatorzy proszą o zapisy pod numerem telefonu 783 560 006.

**Liegnitz:** Im Kupfermuseum in Liegnitz kann man noch bis Ende Januar 2016 die Ausstellung „Aus Leim gemacht. Keramik aus der Sammlung des Bunzlauer Keramik-Museums“ besichtigen.

**Bytom:** Muzeum Górnośląskie w Bytomiu zaprasza 19 grudnia o godz. 11.30 i 20 grudnia o godz. 12.00 na warsztaty pt. „Choinkowe świecidełka“, poświęcone ozdobom na bożonarodzeniowe drzewko. Udział kosztuje 6 złotych od osoby. Więcej na [www.muzeum.bytom.pl](http://www.muzeum.bytom.pl).

**Zülz:** Am 17. Januar 2016 findet im Zülzer Stadtamt ein Neujahrskonzert statt. Beginn ist um 15:00 Uhr. Im Programm: das Duo Patrycy Hauke und Andrea Rischka.

**Opole:** Muzeum Śląska Opolskiego zaprasza 20 grudnia na niedzielne warsztaty plastyczne „Anioł na święta“. Motywem przewodnim spotkania będą anioły i ich wizerunki w sztuce. Uczestnicy warsztatów będą mieli także możliwość ozdobienia własnego anioła – nietuzinkowej dekoracji świątecznej. Więcej na [www.muzeum.opole.pl](http://www.muzeum.opole.pl).

**Pless:** Das Schlossmuseum in Pless veranstaltet am 1. Januar ein Neujahrskonzert. Beginn ist um 17:00 Uhr. Es spielt das Orchester der Philharmonie Ternopil (Ukraine). Mehr auf [www.zamek-pszczyna.pl](http://www.zamek-pszczyna.pl)

**Chrzęszczyce:** Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie zaprasza 6 stycznia na Orszak Trzech Króli i wspólne parafialne koledowanie. O godz. 14.00 odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym, potem orszak przejdzie do Złotnika na boisko, tam wystąpi orkiestra Kaprys, będzie wspólne koledowanie i poczęstunek.

**Malapanie:** Am 28. Dezember beginnt um 16:00 Uhr der Vierte Malapaner Silbersterlauf. Mehr zur Anmeldung gibt es unter [www.ozimek.pl](http://www.ozimek.pl)

**Nysa:** W dniach 18–23 grudnia Nyski Dom Kultury zaprasza na Jarmark Bożonarodzeniowy organizowany w Bastionie św. Jadwigi. Szczegółowy program jarmarku dostępny na [www.nysa.eu](http://www.nysa.eu).

adur







Oppeln/Chmiellowitz: Jugend der deutschen Minderheit aktiv vor dem Fest der Liebe

# BJDM in Weihnachtsstimmung

**In der Vorweihnachtszeit ist der Bund der Jugend der Deutschen Minderheit besonders aktiv, innerhalb eines Wochenendes wurden gleich zwei Weihnachtsprojekte durchgeführt!**

Los ging es am Samstag in den Kinderheimen in Chmiellowitz und Oppeln, wo gemeinsam mit den Schützlingen Weihnachtsdekos gebastelt wurden. Ingrida Gaida, Direktorin des Kinderheimes in Chmiellowitz, freut sich über diese Initiative: „Der Bund der Jugend der Deutschen Minderheit hat uns angerufen mit der Idee einen Bastelworkshop bei uns durchzuführen. Wir freuen uns, dass jemand mit unseren Kindern arbeiten will. Die Kinder haben eine Abwechslung, und außerdem erschaffen Sie etwas schönes. Die heute gebastelten Weihnachtskugeln werden wir auf unserem vier Meter großen Weihnachtsbaum in unserem Korridor aufhängen, wo sie lange Zeit unsere Augen erfreuen werden“, freut sich die Direktorin. Zuerst bastelten die Kinder einen Adventskalender und später Weihnachtskugeln.



Am Samstag haben BJDM-Mitglieder in den Kinderheimen in Chmiellowitz und Oppeln mit den Schützlingen Weihnachtsdekos gebastelt.

Foto: M. Leibig

Am nächsten Tag ging es für die fleißigen BJDMler weiter. Am dritten Adventssonntag hörten die Besucher des Weihnachtsmarktes am Oppelner Ring zahlreiche Weihnachtslieder, die live gesungen wurden. Der Bund der Jugend der Deutschen Minderheit organisierte den „Oppelner Wettbewerb der deutschen Weihnachtslieder“. Aus

über 40 Anmeldungen von Kindern und Jugendlichen wählten die Organisatoren 27 Solisten und Duette aus, die auf der Bühne aufgetreten sind. Die jungen Künstler wurden meistens von ihren Deutschlehrern auf diesen Auftritt vorbereitet. Die Lehrerin Weronika Łaszewska aus Nesselwitz bereitete sieben Schüler zur Teilnah-

me an diesem Wettbewerb vor: „Wir singen immer sehr viel im Unterricht. Ich finde, die Kinder können sehr viel durch Lieder lernen, und auch gewisse Schemata im Gedächtnis einprägen, wenn sie oft wiederholen. Wir haben für den Weihnachtsmarkt in unserer Gemeinde etwas vorbereitet, und dass dann auch für diesen Wettbewerb genutzt.“ Den Dritten Platz belegten das Duett Agata Kaczmarzyk und Kamila Koza, den Zweiten Platz die Solistinnen „ex aequo“ Wiktoria Boese und Aleksandra Drozdowska und das Rennen machte, genau wie auch letztes Jahr, Anna Koschny. Außerhalb des Wettbewerbs trat die Grundschule Nr. 2 aus Malapane auf. „Die Preise für die Gewinner hätte ich auch gerne: Ein Tablet oder ein Lautsprecher für das Handy“ sagt Roland Giza, der Vorsitzende des BJDM. Er verspricht, dass es nächstes Jahr auch einen Tag auf dem Oppelner Weihnachtsmarkt geben wird, welchen die Jugend der Deutschen Minderheit organisiert: „2016 werden wir ein großes Zelt aufstellen, damit die Besucher und die jungen Künstler einen warmen Ort haben, wenn das Wetter uns so einen Streich spielt, wie dieses Jahr.“

Manuela Leibig

## Oppelner Nachrichten

**Krappitzer Orchester in Wissen:** Das Krappitzer Orchester besuchte Anfang Dezember die Partnergemeinde Stadt Wissen in Rheinland-Pfalz. Dort haben sich die Musiker mit ihren Kollegen aus der Stadt- und Feuerwehrkapelle Wissen getroffen. Die Zusammenarbeit der beiden Orchester fing letztes Jahr an, als in Krappitz das zehnjährige Jubiläum der Gemeindepartnerschaften aus Deutschland, Tschechien, Ukraine und USA gefeiert wurde. Das Krappitzer Orchester hat ein Konzert vor dem Wissener Rathaus gegeben und die Sonntagsmesse musikalisch begleitet. Zum Abschluss des Aufenthalts haben die Musiker beider Orchester an einer gemeinsamen Nikolausfeier teilgenommen.

**Dwujęzyczny Schaffgotschowie:** W biurze Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej można od niedawna nabyć dwujęzyczny album „Śląscy potentaci – dziedzictwo Schaffgotschów“. Album ten jest trzecią częścią cyklu wydawniczego „Śląscy potentaci“. Schaffgotschowie byli potentatami gospodarczymi, właścicielami zakładów przemysłowych, działaczami kulturalnymi. Bogato ilustrowany album w twardej okładce, liczący ponad 200 stron, kosztuje 48 złotych.

**Buchvorstellung:** Am 9. Dezember wurde in der Bibliothek des Germanistik-Instituts der Oppelner Universität die neue Veröffentlichung des Instituts unter dem Titel „Grenzüberschreitungen und Migrationsbewegungen. Fremdheits- und Integrationserfahrungen in der österreichischen, deutschen, schweizerischen und polnischen Literatur und Lebenswelt“ vorgestellt. Die Publikation entstand unter der Redaktion der Leiterin der Österreich-Bibliothek, Magister Monika Wójcik Bednarz, sowie der Dozentinnen der Oppelner Universität Dr. Gabriela Jelitto-Piechulik und Małgorzata Jokiel.

**Adolf Kühnemann wyróżniony:** W zeszłym tygodniu marszałek województwa opolskiego, Andrzej Buła, przyznał nagrody i wyróżnienia ludziom kultury. Laureatem Nagrody Marszałka dla Animatorów i Twórców Kultury został także Adolf Kühnemann, przewodniczący Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa w Opolu, popularyzator wkładu narodów polskiego i niemieckiego do wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturowego.

adur

**Oppelner Nachrichten** war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Gliwice: Warsztaty kulinarne dla dzieci

## Nudelkule w dłoń!



Młodzi kucharze mieli do dyspozycji nie tylko profesjonalny sprzęt, ale i odpowiednie stroje.

Foto: DWPN

**O tym, że gotować każdy może, wiedzą nie tylko w Opolu (czytaj na str. 21), ale też w Gliwicach. W zeszły czwartek w Dworku „U Hrabiego” odbyły się tam I Świąteczne Warsztaty Kulinarne „Gotuj po niemiecku”.**

Trudnej sztuki upieczenia idealnego piernika podjęli się pod okiem dorosłych uczniowie klas 4-6. Do dyspozycji mieli nie tylko profesjonalny sprzęt, ale też stosowne ubranie i dużo pozytywnej energii. Zaś dobre chęci to w kuchni

podstawa. Udały się nie tylko pierniki, ale też gry i zabawy językowe w języku niemieckim. Młodzi uczestnicy warsztatów wykazali się zaś nie tylko talentem kulinarnym, ale też wokalnym i instrumentalnym. Dzieci śpiewały i grały świąteczne piosenki, wśród nich nie zabrakło też ulubionej „W świątecznej piekarni” (In der Weihnachtsbäckerei). Organizatorem warsztatów był Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, zaś sponsorami projektu – Dworek „U Hrabiego” oraz gospodarstwo agroturystyczne Ranczo Kornelii i Krystiana Kielbasów w Proboszczowicach.

adur

Dobrzeń Wielki: Spotkanie adwentowe członków DFK

## Świąteczny nastrój



Spotkanie adwentowe uświetniły występy artystyczne dzieci i młodzieży.

Foto: A. Durecka

**W tradycyjnym spotkaniu adwentowym, które w zeszłą niedzielę odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeń Wielkim, wzięło udział kilkudziesięciu członków mniejszości niemieckiej z gminy.**

Zebranych powitał na wstępie przewodniczący mniejszości w gminie Dobrzeń Wielki, Nobert Ślabik. Spotkanie poprowadziła nauczycielka Katarzyna Glatki, członkini zarządu DFK. Impreza rozpoczęła się od występów artystycznych dzieci z Publicznego

Przedszkola w Brzeziu, w którym dzieci dwa razy w tygodniu mają dwugodzinne zajęcia z języka niemieckiego. Następnie zaprezentowały się dzieci i młodzież z Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzeń Wielkim i Zespołu Szkół w Dobrzeń Wielkim. Potem dla publiczności zaśpiewały Dobrzeńianki i zagrała orkiestra dęta, która tego dnia wystąpiła w okolicznościowych koszulkach, wyrażających sprzeciw dla planów prezydenta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego w kwestii podziału gminy. Po występach artystycznych przyszedł czas na wspólne kolędowanie w języku serca.

adur

Werbung / Reklama

Tańczak i S-ka

**O** POLSKIE **C**ENTRUM **P**ROTETYCZNO-STOMATOLOGICZNE

Taki uśmiech, to Twoja wizytówka

[www.tanczak.pl](http://www.tanczak.pl)

1974 Rok zal.

- ✓ Diagnostyka
- ✓ Implantologia
- ✓ Profilaktyka
- ✓ Protetyka
- ✓ Stomatologia zachowawcza i estetyczna
- ✓ Chirurgia
- ✓ Higienizacja
- ✓ Biżuteria nazębna
- ✓ Zabiegi w narkozie w pełnym zakresie

Spytaj... o promocje jesienne..

+48 77 453 88 33  
+48 607 173 521  
+48 77 460 90 69  
+48 607 173 542

Szczegóły promocji w salonie

**Zakład Optyczny Poradnia Okulistyczna**  
Marek Rosa & Michał Rosa

**OPTYK ROSA**

Zapraszamy pn.-pt. 9.00-18.00  
sob. 10.00-13.00

Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów

**KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW\***

Raty 10 x 0% bez żadnych kosztów

Badania okulistyczne kontrakt NFZ  
Narodowy Fundusz Zdrowia

Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350  
ul. Fieldorfa 2, tel. 077 44-23-159

 **WOCHENBLATT.pl**

zaprasza do odwiedzania strony internetowej

[www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)





# Pomogliśmy tysiącom osób

Z Agatą Baron, dyrektorem biura Towarzystwa Dobroczynnego Niemców, o działalności organizacji, która w przyszłym roku będzie obchodziła jubileusz 20-lecia, rozmawia Anna Durecka

**Towarzystwo Dobroczynne Niemców niesie pomoc osobom w trudnej sytuacji finansowej. Czy o wsparcie Towarzystwa może się ubiegać każdy, czy tylko członkowie mniejszości niemieckiej?**

Towarzystwo Dobroczynne udziela pomocy osobom, które z różnych powodów nie potrafią sobie same poradzić. Wspieramy wszystkich, bez względu na narodowość, rasę i religię. Oczywiście w pierwszej kolejności pomagamy członkom mniejszości niemieckiej. Towarzystwo udziela pomocy finansowej, refunduje leki i pomaga w nadzwyczajnych sytuacjach życiowych. Organizujemy też turnusy rehabilitacyjno-wypoczynkowe dla seniorów w trzech ośrodkach na terenie województwa opolskiego i śląskiego: w Kamieniu Śląskim, Głuchołazach i Łubowicach. W turnusach również biorą udział osoby o niskich dochodach, których stan zdrowia wymaga leczenia. Współpracujemy również z Bankiem Żywności. Niestety, w tym roku ze względu na zmianę kryteriów udzielania pomocy, a są to kryteria dochodowe, po raz pierwszy nie mogliśmy skorzystać ze wsparcia tego banku. Mam nadzieję, że w przyszłym roku sytuacja ta ulegnie zmianie.

**W jaki sposób Towarzystwo decyduje, kto powinien otrzymać pomoc?**

Towarzystwo działa poprzez oddziały terenowe na obszarze całej Polski, szczególnie tam, gdzie żyją członkowie mniejszości niemieckiej. Sześć i wolontariusze w tych oddziałach znajdują osoby potrzebujące, pomagają w wypełnieniu wniosków, kierują wnioski do nas. My z kolei te wnioski rozpatrujemy i podejmujemy decyzje o przyznaniu bądź odmowie przyznania pomocy i przekazujemy środki bezpośrednio potrzebującym.

**Ile Towarzystwo ma oddziałów i gdzie one się znajdują?**

Większość oddziałów oczywiście znajduje się na terenie województwa opolskiego, bo tutaj mieszka najwięcej członków mniejszości niemieckiej. W sumie tych oddziałów w Polsce jest 54. Należy podkreślić, że wszyscy ich przewodniczący pełnią swoje funkcje nieodpłatnie. To są ochotnicy, którzy pracują dla Towarzystwa zupełnie za darmo. To samo dotyczy się członków oddziałów terenowych, bo każdy oddział ma przynajmniej kilkunastu członków. Są to również wolontariusze, którzy płacą składki. Składki członków poszczególnych oddziałów stanowią nasz wkład własny, jest to około 20 tysięcy złotych rocznie. Ich praca i obecność jest dla nas bardzo ważna. Właściwie bez zaangażowania wolontariuszy działalność Towarzystwa w tej formie byłaby niemożliwa. Struktury Towarzystwa Dobroczynnego są zresztą podobne do struktur TSKN, często nawet członkowie zarządów TSKN są również w władzach lokalnych oddziałów Towarzystwa Dobroczynnego.

**Jakie kryteria trzeba spełniać, żeby otrzymać pomoc ze strony Towarzystwa Dobroczynnego?**

Osoby potrzebujące pomocy często zgłaszają się do naszego biura w Opolu, ale ja kieruję je bezpośrednio do oddziałów, które znajdują się w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Bez opinii oddziału terenowego na miejscu, który ma wgląd w sytuację materialną i rodzinną danej osoby, nie udzielamy pomocy. Dopiero kiedy dana osoba otrzyma opinię oddziału, my rozpatrujemy wniosek o pomoc.

**Skąd Towarzystwo Dobroczynne czerpie pieniądze?**

Środki otrzymujemy przede wszystkim od Fundacji Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych. Jesteśmy też organizacją pożytku publicznego. Najwięcej jednak dostajemy od Fundacji. Na pomoc socjalną to jest suma 162 tys. złotych. Jest ona przeznaczona na pomoc dla osób, które żyją poniżej tzw. minimum socjalnego, ogłaszane-



Agata Baron, dyrektor biura Towarzystwa Dobroczynnego Niemców. Do biura regularnie przychodzą świąteczne kartki od osób, którym organizacja pomaga.

Foto: Anna Durecka

**W tym roku pozytywnie rozpatrzyliśmy 400 wniosków o pomoc socjalną.**

go przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Dla gospodarstwa emeryckiego z jedną osobą minimum to wynosi w tym roku dokładnie 1058,74 zł, dla dwóch osób dochód nie może przekraczać 1752,97 zł. Takie osoby mogą od nas dostać wsparcie jeden raz na dwa lata. Jest to kwota 400 lub 600 złotych w zależności od tego, jak niski jest dochód w stosunku do minimum socjalnego. Żeby uzyskać te pieniądze, dana osoba musi wypełnić wniosek, udokumentować swój dochód. Musi również uzyskać opinię oddziału terenowego. Jeśli wniosek zostanie rozpatrzony pozytywnie, wypłacamy pieniądze. W tym roku pozytywnie rozpatrzyliśmy 400 wniosków, ale było ich znacznie więcej, około 600. Nie mamy jednak tyle środków, żeby pomóc wszystkim.

**Czy Towarzystwo dostaje jeszcze inne fundusze z Fundacji?**

Dostajemy też pieniądze na refundację leków dla osób, które dużo wydają na nie w stosunku do swoich dochodów. To są osoby cierpiące na choroby przewlekłe, jak cukrzyca czy choroby serca. Tego rodzaju wsparcie wynosi 200 złotych raz na rok. Na ten cel mamy 15 tys. złotych. Na pomoc w sytuacjach losowych otrzymujemy od Fundacji 16 500 złotych. Ta kwota jest przeznaczona dla osób, które dotknęła nagła choroba, śmierć w rodzinie, kataklizm, mają np. niepełnosprawne dziecko. Ich wnioski jako jedyne rozpatruje zarząd Towarzystwa. Poza tym dostajemy 270 tysięcy złotych na organizację turnusów wypoczynkowo-rehabilitacyjnych. 10 procent kosztów stanowi nasz wkład własny. W 10 tegorocznych turnusach wzięło udział w sumie 370 osób. W za-

leżności od dochodu uczestnicy uiszczą niewielki wkład własny. Towarzystwo Dobroczynne jest organizacją pożytku publicznego. Z 1 procenta podatku uzyskaliśmy za 2014 rok 1629 złotych i 10 groszy i niestety tendencja jest z roku na rok spadkowa.

**W przyszłym roku Towarzystwo będzie obchodziło 20-lecie swojej działalności. Czy są planowane jakieś obchody?**

Na pewno będzie jakaś skromna uroczystość w listopadzie, żeby podziękować wszystkim naszym darczyńcom, a przede wszystkim wolontariuszom, członkom naszych oddziałów, z których część wspiera nas od samego początku. A w tym czasie pomogliśmy przecież tysiącom osób.

**„Wir haben tausenden Menschen geholfen“**

**Mit Agata Baron, Geschäftsführerin der Deutschen Wohltätigkeitsgesellschaft, die im kommenden Jahr ihr 20-jähriges Jubiläum feiert, sprach Anna Durecka.**

**Die Deutsche Wohltätigkeitsgesellschaft (DWG) unterstützt Menschen in finanzieller Not. Kann sich jeder um eine Unterstützung durch die DWG bewerben oder nur Angehörige der deutschen Minderheit?**

Unsere Wohltätigkeitsgesellschaft unterstützt Menschen, die aus verschiedenen Gründen nicht alleine zu recht kommen. Wir unterstützen alle ungeachtet der Nationalität, Rasse und Religion. Natürlich haben Angehörige der deutschen Minderheit dabei Vorrang. Wir unterstützen finanziell, erstatten Arzneimittelkosten und helfen in Notsituationen. Zudem bieten wir Rehabilitations- und Erholungsaufenthalte für Senioren an drei Standorten in der Woiwodschaft Opoln, und zwar in Groß Stein, Bad Ziegenhals und Lubowitz. Diese Aufenthalte kommen auch einkommensschwachen Menschen



Towarzystwo Dobroczynne zorganizowało zbiórkę publiczną m.in. na rzecz Kamila. Podczas przekazania środków, od lewej: Maria Neumann, Klaus Leschik, Bernard Gaida, Kamil z mamą, Agata Baron, Bernard Lellek. Źródło: VdG

zugute, deren Gesundheitszustand eine Behandlung erfordert. Wir kooperieren auch mit der Bank Żywności. Hier ist in diesem Jahr aufgrund der veränderten Unterstützungskriterien leider der Einkommensfaktor ins Spiel gekommen, so dass wir nun erstmals das Unterstützungsangebot der Bank nicht mehr nutzen konnten. Ich hoffe, dass sich dies im kommenden Jahr zum Besseren wendet.

**Wie entscheiden Sie, wer eine Unterstützung erhält?**

Wir arbeiten über unsere Außenstellen in ganz Polen, besonders dort, wo Angehörige der deutschen Minderheit leben. Die Chefs und Volontäre dieser Außenstellen finden Bedürftige, helfen beim Ausfüllen der Anträge und schicken diese dann an uns. Wir untersuchen anschließend die Anträge und entscheiden, ob die Hilfe jeweils gewährt oder abgelehnt wird. Den Bedürftigen lassen wir die Mittel dann direkt zukommen.

**Wie viele Außenstellen haben Sie und wo befinden sich diese?**

Die meisten befinden sich natürlich in der Woiwodschaft Opoln, da hier auch die meisten Angehörigen der deutschen Minderheit leben. Polenweit gibt es insgesamt 54 Außenstellen. Dabei ist zu betonen, dass alle Vorsitzenden dieser Außenstellen ihr Amt unentgeltlich bekleiden. Es sind Volontäre, die ganz umsonst für unsere Wohltätigkeitsgesellschaft arbeiten. Gleiches gilt auch für die Mitglieder der Außenstellen, und jede davon hat mindestens ein Dutzend Mitglieder. Es sind ebenfalls Volontäre, die ihre Beiträge zahlen. Diese Mitgliedsbeiträge sind unsere Eigenleistung, es sind etwa 20.000 Złoty im Jahr. Die Arbeit und Anwesenheit dieser Menschen ist uns sehr wichtig. Im Grunde wäre es uns ohne die Volontäre gar nicht möglich, in dieser Form zu agieren. Unsere Organisationsstruktur ähnelt übrigens der der SKGD, und oft sind sogar Vorstandsmitglieder von DFK-Ortsgruppen in unseren Außenstellen leitend tätig.

**Welche Kriterien muss man erfüllen, um eine Unterstützung der Wohltätigkeitsgesellschaft zu bekommen?**

Hilfsbedürftige melden sich oft in unserem Büro in Opoln, aber ich leite sie dann direkt weiter an die Außenstelle in der Nähe des jeweiligen Wohnortes. Ohne eine Begutachtung durch die Ortsstelle, die einen Einblick in die materielle und familiäre Situation des Betroffenen hat, stellen wir keine Hilfen zur Verfügung. Erst mit dieser Begutachtung wird der jeweilige Unterstützungsantrag geprüft.

**Woher nehmen Sie das Geld?**

Wir erhalten die Mittel vor allem von der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens und Förderung lokaler Initiativen. Wir sind zudem eine gemeinnützige Organisation. Das meiste Geld bekommen wir jedoch von der Stiftung. Für die soziale Unterstützung sind es 162.000 Złoty. Es sind Hilfen für Menschen, die unter dem sog. Existenzminimum leben, wie es jeweils vom Warschauer Institut für Arbeit und Soziales bekanntgegeben wird. Bei einem Rentnerhaushalt

mit einer Person beträgt das Existenzminimum in diesem Jahr monatlich 1.058,74 Złoty, bei zwei Personen darf das Einkommen nicht über 1.752,97 Złoty liegen. Eine Hilfe können solche Menschen jeweils einmal in zwei Jahren von uns bekommen. Es handelt sich dabei um jeweils 400 oder 600 Złoty, je nachdem, wie gering das Einkommen im Verhältnis zum Existenzminimum ist. Um die Hilfe zu erlangen, muss die betreffende Person einen Antrag ausfüllen und ihr Einkommen nachweisen. Zudem ist eine Beurteilung durch die zuständige Ortsstelle erforderlich. Wird dem Antrag stattgegeben, wird die Hilfe ausbezahlt. In diesem Jahr haben wir bereits 400 Anträgen stattgegeben, aber es waren deutlich mehr, um die 600 Anträge, die bei uns eingegangen sind. Wir haben jedoch nicht genügend Mittel, um jedem zu helfen.

**Bekommen Sie noch weitere Gelder aus der Stiftung?**

Wir bekommen auch Geld für die Erstattung von Arzneimittelkosten für Menschen, die im Verhältnis zu ihrem Einkommen viel Geld für Medikamente ausgeben. Es sind chronisch Kranke, die zum Beispiel an Diabetes oder Herzkrankheiten leiden. Hier helfen wir mit 200 Złoty einmal im Jahr. Für diesen Zweck stehen uns 15.000 Złoty zur Verfügung. Für Hilfen in Schicksalssituationen erhalten wir von der Stiftung zudem 16.500 Złoty. Die Hilfe ist Menschen zugesagt, die von einer plötzlichen Erkrankung, einem Todesfall in der Familie oder einer Naturkatastrophe betroffen wurden oder z.B. ein behindertes Kind haben. Diese Anträge sind die einzigen, die von unserem Vorstand geprüft werden. Außerdem bekommen wir 270.000 Złoty für die Organisation für Erholungs- und Rehabilitationsaufenthalten. Zehn Prozent der Kosten sind durch unsere Eigenleistung abgedeckt. In diesem Jahr haben insgesamt 370 Menschen an zehn Erholungs- und Rehabilitationsaufenthalten teilgenommen. Die Teilnehmer leisten je nach Einkommen auch einen kleinen eigenen Beitrag. Darüber hinaus haben wir als gemeinnützige Organisation für das Jahr 2014 1.629,10 Złoty an 1-Prozent-Steuererleichterungen erhalten. Hier ist die Tendenz leider von Jahr zu Jahr sinkend.

**Nächstes Jahr blickt die Wohltätigkeitsgesellschaft auf 20 Jahre Tätigkeit zurück. Sind aus diesem Anlass Feierlichkeiten geplant?**

Es wird sicherlich eine bescheidene Feier im November geben, um allen unseren Spendern und vor allem den Volontären zu danken. In dieser Zeit haben wir bereits tausenden Menschen geholfen. □

**Towarzystwo Dobroczynne ciągle poszukuje sponsorów.** Każdy, kto chciałby finansowo wesprzeć działalność organizacji, może wpłacić pieniądze na konto Towarzystwa: ING Bank Śląski o. Opole, numer konta: 37 1050 1504 1000 0022 6240 6164.



**Kattowitz: Weihnachten in der Suppenküche**

# Gelebte Nächstenliebe

**Angefangen hat es vor über 26 Jahren mit einer sporadischen Unterstützung für Arme und Obdachlose bei der Bahnhofsmission. Heute ist die Kattowitzer Suppenküche die größte polenweit. Zum Weihnachtsfest werden wieder über Tausend Besucher erwartet, die die Geburt Jesu, das Fest der Nächstenliebe, gemeinsam feiern werden.**

„Die Gesellschaft entstand 1989. Die erste Form der Hilfe war Unterstützung für Arme und Obdachlose bei der Bahnhofsmission auf dem alten Bahnhof in Kattowitz. Dort suchten, bekannter Weise, verarmte Menschen Obdach. Wir brachten zu ihnen warme Mahlzeiten und versuchten, den Menschen zu helfen. Dann zog der Sitz der Deutschen Gemeinschaft „Versöhnung und Zukunft“ (Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne) um, und zwar in die Nähe der heutigen Kommunalverwaltung (urząd miejski, Mlynska Str.). Seit 1995 sind wir unter der bekannten Adresse (Sienkiewicza 23 / Jagiellońska 19), wo sich ein großes Sozialzentrum befindet. Hier befinden sich neben einer Küche und einem Esslokal auch Unterkünfte und Büroräume für die Verwaltung“, bestätigt Dawid Brehmer, Sohn des Initiators der Kattowitzer Suppenküche Dietmar Brehmer.

Von Beginn an war die Hilfe der Gesellschaft an Obdachlose gerichtet, an Arbeitslose, Bedürftige, alleinerziehende Mütter. Das blieb so bis heute. Die Unterkünfte können allerdings nur von Männern bewohnt werden. „In Kattowitz gibt es eine Anlaufstelle für Frauen, vor allem für alleinerziehende Mütter – das obliegt der Kommunalverwaltung (urząd miejski). Um dort aufgenommen zu werden, müssen mehrere Bedingungen erfüllt werden, damit dort Mütter mit Kindern wohnen können. Wir selber sind dazu nicht in der Lage, und zwar sowohl von den Kapazitäten, als



Weihnachten 2014 in der Kattowitzer Suppenküche

Foto: Deutsche Gemeinschaft „Versöhnung und Zukunft“, www.gtch.pl

**Die Suppenküche ist auf ständige Spender, wie Gemüsehändler oder Bäckereien angewiesen, die täglich Lebensmittel bringen.**

auch von der Belegschaft“, sagt Dawid Brehmer.

Die Zusammenarbeit mit der Kommunalverwaltung, die die Suppenküche und Unterkünfte mitfinanziert, funktioniert gut. Ansonsten sind wir auf Hilfe von Helfern und Freiwilligen angewiesen. Täglich um 16 Uhr wird das warme Essen ausgegeben. Wir bemühen uns darum, dass es nahrhaft und schmackhaft ist, denn für die allermeisten der Besucher ist es die einzige Mahlzeit am Tag“, bestätigt Dietmar Brehmer.

Die Suppenküche ist auf ständige Spender, wie Gemüsehändler oder Bäckereien angewiesen, die täglich Lebensmittel bringen. „Wir nehmen auch gerne gebrauchtes Schuhwerk und Kleidung entgegen, das die Bedürftigen sich aussuchen können. In den Wintermonaten

sind natürlich Wintermäntel und festes Schuhwerk sehr gefragt“, sagt Dawid Brehmer.

Zwei Mal im Jahr platzt die Suppenküche, die 2004 als gemeinnützig eingestuft wurde, aus allen Nähten: „Zu Weihnachten und zu Ostern kommen hier bis zu Tausend Personen zusammen. Wir öffnen dann noch weitere Räumlichkeiten und das Essen wird auch in mehreren Gängen serviert. Dann packen gleich einige Dutzend Helfer mit an – einige von ihnen waren Obdachlose, die früher bei uns wohnten oder unsere Hilfe früher in Anspruch nahmen – ein anderer Teil sind Freiwillige, die an diesem Tag kommen und helfen. Zu den Helfern gehört auch unser Chor „Nachtigall“ und andere Musiker, die auch musikalisch für eine Feststimmung sorgen“, erläutert Dawid Brehmer.

**Katowice: Boże Narodzenie w jadalni dla ubogich – Miłość bliźniego w praktyce**

Wszystko zaczęło się przed ponad 26 laty sporadycznym wspieraniem biednych i bezdomnych w ramach działalności Misji Dworcowej. Dziś katowicka jadalnia dla ubogich jest największą w całej Polsce. Na święta Bożego Narodzenia znowu oczekuje się

przybycia ponad tysiąca osób, które będą wspólnie świętować narodziny Jezusa, które są zarazem świętem miłości bliźniego.

– Stowarzyszenie powstało w 1989 roku, a pierwszą formą pomocy, jaką świadczyło, było wspieranie biednych i bezdomnych w ramach Misji Dworcowej działającej na starym dworcu w Katowicach, gdzie osoby zubożałe szukały dachu nad głową. Przyniesiliśmy im ciepłe posiłki i staraliśmy się tym ludziom pomóc. Potem siedziba Górnośląskiego Towarzystwa Charytatywnego (Deutsche Gemeinschaft „Versöhnung und Zukunft“) przeniosła się w pobliże obecnego urzędu miejskiego przy ul. Młyńskiej. Od 1995 roku jesteśmy pod znanym adresem (Sienkiewicza 23 / Jagiellońska 19), gdzie mieści się duży ośrodek pomocy społecznej, w którym oprócz kuchni i lokalu gastronomicznego znajdują się pomieszczenia dla potrzebujących oraz biura dla pracowników administracji – opowiada Dawid Brehmer, syn inicjatora katowickiej jadalni dla ubogich Dietmara Brehmera.

Od samego początku adresatami pomocy świadczonej przez stowarzyszenie były osoby bezdomne, bezrobotne, potrzebujące, samotne matki. I tak pozo-

stało do dziś. W oferowanych pomieszczeniach mogą mieszkać jednak tylko mężczyźni. – W Katowicach jest punkt pomocy kobietom, głównie samotnym matkom, który podlega urzędowi miejskiemu. Aby znaleźć w nim schronienie, trzeba spełnić szereg warunków, by mogły w nim mieszkać matki z dziećmi. My sami nie mamy takich możliwości, zarówno jeśli chodzi o kubaturę, jak i personel – mówi Dawid Brehmer.

Współpraca z urzędem miejskim, który współfinansuje jadalnię i pomieszczenia, funkcjonuje dobrze. W pozostałych kwestiach jesteśmy zdani na pomoc sympatyków i wolontariuszy. Codziennie o godz. 16.00 są wydawane posiłki. Ciepłe posiłki. Staramy się, żeby były one pożywne i smaczne, gdyż dla większości osób, które z nich korzystają, jest to jedyny posiłek, jaki spożywają przez cały dzień – stwierdza Dietmar Brehmer.

Jadalnia jest zdana na wsparcie stałych darczyńców, np. właścicieli sklepów warzywnych czy piekarni, którzy codziennie dostarczają warzywa bądź pieczywo. – Chętnie przyjmujemy też używane obuwie i odzież, które potrzebujący mogą sobie wybrać. W miesiącach zimowych duże wzięcie mają oczywiście zimowe płaszcze oraz solidne buty – mówi Dawid Brehmer.

Dwa razy w roku jadalnia, która w 2004 roku uzyskała status jednostki pożytku publicznego, pęka w szwach: – Na Boże Narodzenie i Wielkanoc zbiera się tu nawet i tysiąc osób. Otwieramy wtedy jeszcze inne pomieszczenia, a posiłki podajemy w kilku daniach, w czym czynnie wspomaga nas kilkudziesięciu wolontariuszy, z których część to bezdomni, którzy kiedyś u nas mieszkali lub korzystali z naszej pomocy, a pozostała część to ochotnicy, którzy w tym dniu przychodzą i pomagają. Do grona pomagających osób należą członkowie naszego chóru Nachtigall oraz inni muzycy, którzy dbają też o oprawę muzyczną tworzącą świąteczny nastrój – wyjaśnia Dawid Brehmer.

Johannes Rasim

Werbung / Reklama

**Sehr geehrte Damen und Herren, Liebe Eichendorffverehrer.**  
Ein frohes, besinnliches Weihnachtsfest sowie ein glückliches und erfolgreiches neues Jahr 2016 wünschen Ihnen die Vorstände:

der Eichendorffstiftung des Eichendorff-Vereins  
sowie die Verwaltung des Eichendorffzentrums in Lubowitz

**Szanowni Państwo, drodzy miłośnicy Josepha von Eichendorffa.**  
Wesołych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego i pełnego sukcesów Nowego Roku 2016 życzą Państwu Zarządy:

Fundacji Eichendorffa Lubowickiego Towarzystwa Eichendorffa  
oraz kierownictwo Centrum Eichendorffa w Lubowicach

**Marcin Lippa Bruno Kosak Paweł Ryborz**



**MOSKITIERY**

Promocja jesienna  
Zamów:

2 moskitiery - druga\* -25%  
3 moskitiery - trzecia\* -50%  
4 moskitiery - czwarta\* -75%  
5 moskitier - piąta\* - GRATIS!!!

umów się na bezpłatny pomiar

\* - najmniejsza moskitiera w zestawie

www.moskitiery-salkon.pl

Modern DESIGN  
**SALKON**  
Nowoczesne TECHNOLOGIE

46-070 Osiny, tel. 77 400 98 01  
ul. Opolska 3a mob. 607 312 555



**EINLADUNG ZAPROSZENIE**

Das Oberschlesische Eichendorff - Kultur - und Begegnungszentrum lädt Sie herzlich ein zum  
Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa zaprasza serdecznie na

**Weihnachtskonzert**  
in Lubowitz

**Koncert Bożonarodzeniowy**  
w Lubowicach

**27.12.2015 17:00**

Bankettsaal im Eichendorffzentrum, Zamkowa Strasse 1  
Sala bankietowa w Centrum Eichendorffa ul. Zamkowa 1

**Das Programm:**  
– Auftritt des Chores „Heimat“ aus Gleiwitz-Ostropa unter Leitung von Michał Głab  
– Konzert mit klassischer Musik des Quartetts „Mährische Pforte“: Musikstücke von: J. Strauss, E. Steinbacher, G. Winkler, J. Brahms, F. Lehara, R. Stoltz und anderen,  
Gesang: Solistin Joanna Wojnowska (Sopran), Leitung: Andrzej Rosół  
– Gemeinsames Singen von Weihnachtsliedern  
– Moderator: Paul Ryborz – Geschäftsführer des Eichendorffzentrums

**W programie:**  
– Występ Chóru „Heimat“ z Gliwic-Ostropy pod dyktando Michała Głaba  
– Koncert muzyki klasycznej w wykonaniu kwartetu „Brama Morawska“: Utwory: J. Straussa, E. Steinbachera, G. Winklera, J. Brahmsa, F. Lehara, R. Stoltza i inni  
– Wystąpią: solistka Joanna Wojnowska – sopran / prowadzenie: Andrzej Rosół  
– Wspólne kolegowanie  
– Moderator: Paweł Ryborz – kierownik Centrum Eichendorffa



**Film und Fernsehen: Hinter den Kulissen der berühmtesten drei Haselnüsse**

# Aschenbrödels pikante Geheimnisse

**Weihnachten 1973 lief die deutsch-tschechische Koproduktion „Drei Haselnüsse für Aschenbrödel“ zum ersten Mal im deutschen Kino, ein Jahr später folgte die Fernsehstrahlung. Seitdem gibt es kein Weihnachten mehr ohne Aschenbrödel. Noch relativ neu im Programm ist der Dokumentarfilm zum Kultklassiker. Der gibt einen Blick hinter die Kulissen und verrät so manche pikante Details.**

Es ist wohl die romantischste Szene im Märchen: Auf ihrem Schimmel Nikolaus streift Aschenbrödel unbeschwert durch den eingeschnittenen Böhmerwald – anderthalb Minuten lang in unzähligen Einstellungen. Die Winterlandschaft hatte bei Regisseur Václav Vorlíček offensichtlich Eindruck hinterlassen – und nicht nur bei ihm. Für viele ist Aschenbrödel das Wintermärchen schlechthin. Wer kann sich den Film schon in Sommerkulisse vorstellen? Umso verblüffender, dass er ursprünglich im Frühjahr und Sommer gedreht werden sollte. Der ostdeutsche Partner DEFA drängte jedoch aus wirtschaftlichen Gründen auf einen Dreh im Winter – er wollte seine Darsteller, die im Sommer bereits gut gebucht waren, auch zur Winterzeit beschäftigt wissen. Vielen Dank für so viel Umsicht, liebes DEFA-Team. Ohne Schneezauber wäre alles nur halb so schön!

## Kein Schnee in der DDR

Doch die Sache mit dem Schnee war nicht so einfach. Während Tschechien im Winter 1972 im weißen Pulver versank, fiel an den deutschen Drehorten nicht eine Flocke. Was tun? Für den Dreh an der Moritzburg bei Dresden konnte nur Kunstschnee aus der Pat-sche helfen – allerdings mehr schlecht als recht. Denn als Kunstschnee diente zuweilen Fischmehl und verbreitete einen bestialischen Gestank. Außerdem blitzte der Boden weiterhin durch, auch Baumkronen und das Dach der Burg blieben schwarz. Die Moritzburg, das einstige Jagd- und Lustschloss August des Starken, hatte der Regisseur übrigens aus mehr als 20 Vorschlägen als Drehort für die Außenaufnahmen ausgewählt. Die Ballszenen dagegen wurden in den Babelsberger Filmstudios bei Berlin gedreht. Die Tänzer waren überwiegend Mitglieder des Fernsehballetts.

## Karel Gott singt für Aschenbrödel

Einen nicht unbedeutenden Anteil an dem Erfolg des Films schreiben viele der Titelmelodie zu. Der tschechische Komponist Karel Svoboda schrieb sie innerhalb weniger Stunden. Während die deutsche Filmfassung mit der Instrumentalversion auskommt, hat die tschechische Fassung einen Text zur Melodie. Und den trällert kein anderer als Urgestein Karel Gott. Ein deutscher Text entstand 2009, als Schlagernsternchen Ella Endlich für ihren Weihnachtssong „Küss mich, halt mich, lieb mich“ zur Filmmelodie von Svoboda griff. Kann man mögen, muss man aber nicht.

## Am Set verliebt?

Geküsst wurde im Film nicht, das sah das Drehbuch nicht vor. Aber Pavel Trávníček, der den Prinzen spielt, macht kein Geheimnis daraus, dass Hauptdarstellerin Libuše Šafránková ihn umgehauen hat – man sei gut befreundet gewesen, beteuert er. Gut befreundet?! Bevor die damals 19-jährige, frisch gebackene Schauspielabsolventin mit Aschenbrödel ihre erste Hauptrolle bekam, ließ Regisseur Václav Vorlíček 2.000 junge Frauen vorsprechen. Nur die Eine konnte sein Aschenbrödel sein. Bis heute die Rolle ihres Lebens. Was die Aschenbrödel-Figur besonders macht: Sie ist selbstbewusst und emanzipiert. Das geht zurück auf die Vorlage zum Drehbuch, geschrieben



Die deutsch-tschechische Filmcrew: Rolf Hoppe (l.) und Karin Lesch (r.) als Königspaar, Pavel Trávníček (M.) als Prinz. Die Ballszenen wurden in den Babelsberger Filmstudios gedreht.

Fotos: ©DEFA-Stiftung/Jaromir Komarek

**Wer kann sich das Wintermärchen Aschenbrödel schon in Sommerkulisse vorstellen? Umso verblüffender, dass ursprünglich im Frühjahr und Sommer gedreht werden sollte. Der ostdeutsche Partner DEFA drängte jedoch aus wirtschaftlichen Gründen auf einen Dreh im Winter.**

von der tschechischen Schriftstellerin Božena Němcová, die bereits Mitte des 19. Jahrhunderts als Frau ein eigenständiges Leben führte und damit ihrer Zeit voraus war.

Libuše Šafránková schlüpfte noch in weitere Prinzessinnen-Rollen und vermählte sich mit unzähligen Prinzen. Zehn Jahre nach dem Erfolg von Aschenbrödel standen beide Hauptdarsteller als Prinz und Prinzessin noch einmal gemeinsam vor der Kamera, diesmal wurde sogar geküsst.

Heute hat sich Libuše Šafránková aus der Öffentlichkeit zurückgezogen und gibt keine Interviews mehr. Deshalb muss der Dokumentarfilm zum Märchen ohne die Hauptakteurin auskommen. Erst vor Kurzem wurde bekannt, dass Libuše Šafránková an Krebs erkrankt sei.

Auch in diesem Jahr zeigt das deutsche Fernsehen nicht nur den Märchenklassiker, sondern auch die Dokumentation „Geheimnisse zum Lieblingsfilm“. Wann und wo, können Sie der Fernsehbeilage des Wochenblatts entnehmen.

## Fanmeile Moritzburg

Für alle Aschenbrödel-Fans wartet außerdem eine Aschenbrödel-Ausstellung auf Schloss Moritzburg. Zu Sonderausstellungen wie dem 40. Jubiläum werden sogar die Originalkostüme der Schauspieler aus dem Kostümfundus in Prag eingefahren. Eine heikle Angelegenheit, denn die Kostüme gehören zum tschechischen Nationalerbe, sie stehen sozusagen unter Denkmalschutz. Und was ein eingefleischter Fan ist, der lässt sich schon mal über Nacht in der Moritzburg einsperren, um am nächsten



Libuše Šafránková, damals 19, Aschenbrödel war ihre erste Hauptrolle.

Fotos: ©DEFA-Stiftung/Jaromir Komarek

Tag mit dem Nationalerbe der Tschechischen Republik unbemerkt aus der Burg zu schleichen – eine wahre Geschichte.

## Film i televizija: Za kulisami trzech najstjernijich orszeków – Pikantne tajemnice Kopciuszka

W Boże Narodzenie 1973 roku na ekranach niemieckich kin po raz pierwszy ukazał się film pt. „Trzy orzeszki dla Kopciuszka“ (niem. „Drei Haselnüsse für Aschenbrödel“) zrealizowany w koprodukcji niemiecko-czeskiej, a rok później film został wyemitowany w telewizji. Odtąd nie ma już Bożego Narodzenia bez Kopciuszka. Natomiast stosunkowo nowym punktem programu jest film dokumentalny traktujący o kultowym klasyku, pozwalający zajrzeć za kulisy i zdradzający niejedną pikantny szczegół.

Bodaj najbardziej romantyczną scenką w całej baśni jest ta, w której Kopciuszek, siedząc na grzbiecie swojego siwka Mikołaja, przemierza beztroško zaśnieżoną Szumawę – przez półtorej minuty w niezliczonych ujęciach. Zimowy krajobraz górskiego pasma najwi-

docniej wywarł wrażenie na reżyserze Václavie Vorlíčku – i nie tylko na nim, bowiem dla wielu Kopciuszek stanowi kwintesencję gatunku baśni zimowej. Bo któż może sobie ten film wyobrazić w letniej scenerii? Tym bardziej zdumiewające jest to, że pierwotnie miał on być nakręcony wiosną i latem, jednakże wschodniemiecki partner, którym była spółka filmowa DEFA, nalegał na jego realizację zimą ze względów ekonomicznych chcąc również w zimie zapewnić zatrudnienie pracującym w spółce aktorom, którzy mieli już załatwione angaże na okres letni. Dziękujemy za ten rozważny krok, drodzy członkowie zespołu redakcyjnego DEFA, bo gdyby nie ów śnieżny czar, wszystko na pewno nie byłoby takie piękne!

## Zabrakło śniegu w NRD

Jednak sprawa ze śniegiem nie była taka prosta, bo o ile Czechy zimą 1972 roku tonęły w białym puchu, to po stronie niemieckiej nie spadła ani jedna śnieżynka. Co robić? W sekwencjach realizowanych w otoczeniu pałacu Moritzburg nieopodal Drezna mógł pomóc jedynie sztuczny śnieg – i to też

nieszcześnie, gdyż jako śnieg służyła niekiedy mączka rybna, wydzielając obrzydliwy odór. Poza tym nadal prześwitywała ziemia, a i korony drzew oraz dach pałacu wciąż były czarne. Na marginesie dodajmy, że pałac Moritzburg, dawny zameczek myśliwski i letnią rezydencję Augusta Mocnego, reżyser wybrał spośród ponad 20 propozycji na miejsce realizacji ujęć plenerowych, natomiast scenki bałowe nakręcono w studiach filmowych Babelsberg koło Berlina. W roli tancerzy wystąpili głównie członkowie telewizyjnego zespołu baletowego.

## Karel Gott zaśpiewał dla Kopciuszka

Ważny udział w sukcesie filmu wiele osób przypisuje jego tytułowej melodii, którą kompozytor czeski Karel Svoboda napisał w ciągu kilku godzin. O ile niemiecka edycja filmu zadawała się jej wersją instrumentalną, w edycji czeskiej do melodii jest tekst, który nuci nie kto inny, jak legendarny Karel Gott. Tekst niemiecki powstał w 2009 roku, kiedy to gwiazdka szlagierów Ella Endlich, nagrywając swoją bożonarodzeniową piosenkę „Küss mich, halt mich, lieb mich“, sięgnęła do filmowej melodii skomponowanej przez Svobodę. Może się podobać, ale nie musi.

## Zakochali się na planie?

Pocałunków w filmie nie było, bo nie przewidywał tego scenariusz, jednak Pavel Trávníček, który gra rolę księcia, nie ukrywa, że główna wykonawczyni Libuše Šafránková zawarła mu w głowie. Jak zapewnia, byli dobrymi przyjaciółmi. Dobrymi przyjaciółmi?!

Zanim 19-letnia wówczas, świeżo upieczona absolwentka szkoły aktorskiej dostała swoją pierwszą główną rolę w osobie Kopciuszka, reżyser Václav Vorlíček przeprowadził w 2000 roku rekrutację wśród młodych kobiet. Tylko jedna z nich mogła być jego Kopciuszką. Po dziś dzień jest to jej życiowa rola. Tym, co czyni postać Kopciuszka szczególną, jest to, że emanuje ona pewnością siebie i wyemancypowaniem, co ma swoje korzenie w pierwowzorze scenariusza, napisanym przez czeską piarkę Boženę Němcová, która już w połowie XIX wieku wiodła życie kobiety niezależnej, wyprzedzając tym samym swoją epokę.

Libuše Šafránková wcieliła się jeszcze w inne role księżniczek, poślubiając niezliczonych księży. W dziesięć lat po sukcesie Kopciuszka para głównych wykonawców jeszcze raz wspólnie stanęła przed kamerami w rolach księcia i księżniczki – tym razem były nawet pocałunki.

Obecnie Libuše Šafránková wycofała się z życia publicznego i nie udziela już wywiadów. Dlatego film dokumentalny o baśni musiał obyć się bez głównej bohaterki. Całkiem niedawno rozeszła się wiadomość, że Libuše Šafránková zachorowała na raka.

Również w tym roku niemiecka telewizja pokaże nie tylko baśniowego klasyka, lecz także dokumentację pt. „Geheimnisse zum Lieblingsfilm“. Kiedy i gdzie, dowiedzą się Państwo z wkładki telewizyjnej naszego tygodnika „Wochenblatt.pl“.

## Moritzburg strefą fanów

Na wszystkich fanów Kopciuszka czeka ponadto specjalna wystawa zorganizowana na zamku Moritzburg. Na okolicznościowe ekspozycje, jak choćby tę z okazji jubileuszu 40-lecia, zostaną nawet sprowadzone oryginalne kostiumy aktorów, przechowywane w praskiej rekwizytorni. Sprawa jest delikatna, ponieważ kostiumy stanowią część czeskiego dziedzictwa narodowego, a zatem są niejako na liście chronionych zabytków. A taki zagorzały fan potrafi się nawet dać zamknąć na całą noc w zamczysku Moritzburg, by nazajutrz niepostrzeżenie wymknąć się z narodowym dziedzictwem Republiki Czeskiej – bo i tak już bywało...

Marie Baumgarten



**Wartha: Geheimnis deutscher Backkunst entdeckt**

# Süßer Schatz aus Schlesien

**Während so mancher in Niederschlesien noch immer nach dem „Goldzug“ sucht, hat Heimatforscher Tomasz Karamon eine nicht weniger faszinierende Entdeckung gemacht. Oder gar eine bessere, denn sie ist süßer und leckerer. Der Pfefferkuchen-Kenner und Geschichtsliebhaber entdeckte eine vergessene Rezeptur deutscher Meisterbäcker – den Schlüssel zur Zubereitung der einst weltweit beliebten Warthaer Pfefferkuchen.**

„Die Suche nach der Rezeptur war wirklich faszinierend. Wir haben Dutzende von Telefonaten getätigt und waren tausende von Kilometern unterwegs, aber es hat am Ende geklappt“, berichtet Tomasz Karamon von seiner Reise auf der Suche nach Spuren der süßen Tradition aus Wartha (Bardo). Für Geschichte begeistert sich Karamon bereits seit vielen Jahren, doch die Tradition der Warthaer Pfefferkuchen fasziniert ihn ganz besonders. Wie er sagt, gehört die Herstellung der wunderschönen verzierten Pfefferkuchen zu den ältesten Bräuchen in Wartha. Erstmals erwähnt wurden sie bereits 1464 und ihre Produktion ging ununterbrochen bis zum Jahr 1945 weiter.

Das Jahr 1945 sei, so Karamon, ein trauriger Moment in der Geschichte der Pfefferkuchen aus Wartha: „Mit der Vertreibung der deutschen Bewohner ging diese Tradition völlig unter. Plötzlich gab es niemanden mehr, der sich noch an die Originalrezeptur erinnerte, und die heutigen Warthaer kennen diese Pfefferkuchen schon gar nicht.“ Dies habe den Forscher zu dem Entschluss veranlasst, diese besonderen Pfefferkuchen aus der Vergessenheit hervorzuholen.

Bei seiner Suche trug der Enthusiast zunächst alte Fotos rund um die Warthaer Pfefferkuchen zusammen. Auf einem davon erkannte er Max Prause – den letzten Meisterbäcker der Warthaer Pfefferkuchen, der das Geheimnis ihrer Originalrezeptur hütete. Es war aber etwas anderes, was ihn auf die Spur des Rezepts brachte. Im Hintergrund des Bildes spielte die Enkelin des Bäckers, Johanna, mit einem der Pfefferkuchen. Nachdem Karamon vielen Spuren nachgegangen war, gelangte er schließlich zu der Frau, die noch heute in Westfalen lebt. Die alte Dame, berührt von dem Wunsch des Polen, eine alte deutsche Tradition wieder zum Leben zu erwecken, überreichte ihm neben vielen Dokumenten ihres Großvaters auch das Originalrezept für die Warthaer Pfefferkuchen, das sie 70 Jahre lang hütete!

Tomasz Karamon nutzt sein so erworbenes Wissen und präsentiert die



To zdjęcie naprowadziło młodego badacza na trop przepisu. Mistrz Max Prause, a w tle jego wnuczka Johanna.

**„Mit der Vertreibung der deutschen Bewohner ging diese Tradition völlig unter.“**

deutsche Tradition aus Wartha bei Lesungen und auf der Facebook-Seite „Bardzkie Pierniki“. Zudem macht er selber Repliken von wunderschönen Pfefferkuchen-Motiven aus dem alten Wartha, jetzt allerdings nach der Originalrezeptur.

Deutsche Meisterbäcker haben das Rezept für die Warthaer Pfefferkuchen über Jahrhunderte hinweg streng gehütet. In Fortführung der Tradition will Tomasz Karamon das Geheimnis deshalb nicht verraten. Die Wochenblatt-Redaktion stellt dennoch das Rezept für vom Forscher empfohlene, ebenso köstliche Pfefferkuchen vor, die Sie selbst zu Hause backen können. Wir wünschen Ihnen guten Appetit!

**Bardo: Odnaleziono tajemnicę niemieckiego piernikarstwa – Słodki skarb ze Śląska**

Podczas gdy niektórzy na Dolnym Śląsku wciąż szukają „Złotego Pociągu“, lokalny badacz Tomasz Karamon dokonał odkrycia nie mniej fascynującego, a może nawet lepszego, bo słodsze i pysniejszego. Piernikarz i miłośnik historii dotarł do zapomnianej receptury niemieckich mistrzów, która pozwala



Bardzkie pierniki to nie tylko słodczyce. To małe dzieła sztuki.



Jedna z bardzkich form piernikowych, które Tomasz Karamon przygotowuje własnoręcznie.

Zdjęcia: Łukasz Giza

przyrządzić niegdyś popularne na całym świecie bardzkie pierniki.

– Podróż w poszukiwaniu receptury była naprawdę fascynująca, wykonaliśmy dziesiątki telefonów i przejechaliśmy tysiące kilometrów, ale w końcu się udało – opowiada Tomasz Karamon o swojej podróży w poszukiwaniu śladów słodkiej tradycji z Barda Śląskiego. Historię Karamon pasjonuje się od wielu

lat, lecz tradycja bardzkich pierników fascynuje go szczególnie. Jak opowiada, wytwarzanie przepięknych, ozdobnych pierników należy do najstarszych zwyczajów Barda. Pierwsze wzmianki o nich pojawiły się już w 1464 roku, a ich produkcja trwała aż do roku 1945.

Tomasz Karamon przyznaje, że właśnie rok 1945 jest smutnym etapem w historii pierników z Barda: – Wraz

z wypędzeniem niemieckich mieszkańców tradycja ta totalnie zaginęła. Nie było już osób, które pamiętałyby oryginalną recepturę, a dzisiejsi mieszkańcy już wcale nie pamiętają bardzkich pierników – przyznaje Karamon. Właśnie to skłoniło badacza do podjęcia działań w kierunku przywrócenia pamięci tych wyjątkowych pierników.

Poszukiwania zaczęły od zebrania starych zdjęć związanych z bardzkim piernikarstwem. Na jednym z nich rozpoznał Maxa Prausego – ostatniego mistrza bardzkich pierników oraz strażnika tajemnicy ich oryginalnej receptury. To jednak inna rzecz naprowadziła go na trop przepisu. W tle zdjęcia jednym z pierników bawiła się wnuczka piekarni – Johanna. Po sprawdzeniu wielu śladów Karamonowi udało się dotrzeć do wciąż żyjącej kobiety, która dziś mieszka w Westfalii. Staruszka wzruszona chęcią przywrócenia do życia starej niemieckiej tradycji przez Polaków, nie tylko przekazała wiele dokumentów jej dziadka, ale również... oryginalny przepis na bardzkie pierniki, którego strzegła przez 70 lat!

Zdobytą wiedzę Tomasz Karamon wykorzystuje teraz, prezentując niemiecką tradycję z Barda na spotkaniach autorskich i na stronie portalu Facebook „Bardzkie Pierniki”. Sam też przygotowuje repliki przepięknych motywów piernikowych z dawnego Barda, lecz teraz już według ich oryginalnej receptury.

Przepisu na bardzkie pierniki niemieccy mistrzowie piernikarstwa pilnie strzegły przez wieki. Tomasz Karamon kontynuuje tradycję i dlatego nie zdradza tajemnicy. Redakcja „Wochenblatt.pl” przedstawia jednak przepis na wskazane przez badacza również pyszne pierniki, które mogą Państwo upiec w domu. Życzymy smacznego!

Łukasz Biły

## Śląskie pierniki świąteczne

Składniki na około 50 pierniczek:

- 300 g mąki pszennej
- 100 g mąki żytniej pełnoziarnistej
- 2 duże jajka
- 130 g cukru pudru
- 100 g masła, roztopionego i przestudzonego
- 100 g miodu
- 1 łyżka przyprawy do piernika
- 1 łyżka kakao
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej

Wszystkie składniki wsypać do naczynia, wymieszać i wyrobić. Ciasto może być klejące, ale nie dodawać mąki. Ciasto rozwałkować na grubość 5 mm, podsypanie je małą ilością mąki, by nie kleiło się do stolnicy. Wykrawać różne kształty pierniczek. Układać je na blaszce i piec w temperaturze 180°C przez około 10 minut.

**Deutsch Krawarn: Weihnachtsmarkt im Eichendorffschloss**

# Schlesische Krippen

**Unter den zahlreichen Weihnachtsmärkten in Tschechisch Schlesien ist er ein besonderer – der Weihnachtsmarkt in Deutsch Krawarn (Kravaře ve Slezku). Dafür spricht das einzigartige Ambiente des Veranstaltungsortes: das örtliche Eichendorffschloss.**

Am ersten Dezemberwochenende erlebten wieder mehrere Hundert Besucher eine besondere vorweihnachtliche Atmosphäre im Schloss Deutsch Krawarn im Hultschiner Ländchen. Für vorweihnachtliche Stimmung sorgten vor allem eine Krippenausstellung in der Michaeliskapelle und zahlreiche Verkaufsstände mit Weihnachtsschmuck und anderen Spezialitäten zum Fest der Geburt des Herrn und der Nächstenliebe. Musikalisch begleitet wurde der Weihnachtsmarkt durch Auftritte von

Schülergruppen aus Deutsch Krawarn sowie der mittelalterlich anmutenden Musikgruppe „Agripa“ aus Lichten (Lichnov) bei Freudenthal (Bruntál) und der Folkloregruppe Cimbalová Muzika Háj aus Freiheitsau (Háj ve Slezku), die der Zimbalmusik der berühmten Kapelle „Moravanka“ nicht nachstand.

Der berühmteste Besitzer des Schlosses in Deutsch Krawarn war Hartwig Erdmann Freiherr von Eichendorff, Landeshauptmann, kaiserlicher und königlicher Rat, der 1683 auf Schloss

Deutsch Krawarn starb. Nach dem Tod seines Onkels Jakob von Eichendorff, der kinderlos verstarb, wurde Hartwig Erdmann Alleinerbe der Güter in Mährisch-Schlesien. 1657 wurde er vom österreichischen Kaiser in den mährischen Ritterstand aufgenommen und 1679 zum kaiserlichen Rat ernannt. Nach dem Übertritt zum Katholizismus erhielt Hartwig Erdmann 1679 die Freiherrenwürde und wurde später fürstbischöflicher Rat in Mähren. 1682 wurde Hartwig Erdmann Freiherr von Eichendorff zum Landeshauptmann des Fürstentums Jägerndorf ernannt. Die Nachfahren des Hartwig Erdmann waren in achter Generation die Brüder Wilhelm und Joseph von Eichendorff.

Johannes Rasim



Der Weihnachtsmarkt in Deutsch Krawarn

Foto: Johannes Rasim





## Neue Bücher – für Sie gelesen

## Nowe książki – przeczytane dla Was

## Die schlesischen Großindustriellen – das Erbe der Schaffgotsch



Die zweisprachige Verlagsreihe des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit über schlesische Großindustrielle wurde mit der Aristokratenfamilie Schaffgotsch fortgesetzt. Nach den Publikationen „Die oberschlesische Großindustriellen – das Erbe der Henckel von Donnersmarck“ sowie „Die oberschlesische Großindustriellen – das Erbe der Ballestrems“ erschien somit eine weitere reich bebilderte Publikation mit zahlreichen Sachinformationen und nützlichen Quellennachweisen, die dem interessierten Leser helfen, das oberschlesische Industriegebiet neu zu entdecken und besser zu verstehen.

Die Familie von Schaffgotsch war eine überaus einflussreiche Adelsfamilie, die schon im Mittelalter eine wichtige politische Rolle in Schlesien, besonders im Herzogtum Schweidnitz-Jauer gespielt hätte, so die Autoren in ihrem Vorwort. Daher richte sich das Augenmerk auch auf die Familiengeschichte und ihre Wurzeln in Niederschlesien, vor allem im Hirschberger Tal, wo sich ihr Hauptort befand. Die Autoren weisen auch darauf hin, dass viele Gebäude dieses Adelsgeschlechts, heute oft vergessen, vor dem völligen Verfall stünden.

Das reich illustrierte Album in Hardcover mit rund 200 Seiten ist im Büro der HDPZ in Gleiwitz und Oppeln zum Preis von 48 PLN erhältlich.

## Kleine Kulturgeschichte der schlesischen Schlösser



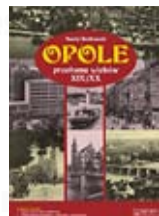
Das vorliegende Buch bietet 150 Portraits ausgesuchter Schlösser Niederschlesiens, eingebettet in ein Kompendium zur Kulturgeschichte dieser Baugattung, das durch ein ausführliches Glossar, Kurzbiographien der wichtigsten Personen und ein ausführliches deutsch-polnisches Register ergänzt wird.

Das durch den Kunsthistoriker und Herausgeber Arne Franke inhaltlich konzipierte Buch fußt auf dessen Datenbank, in der er seit mittlerweile 20 Jahren alle herrschaftlichen Anlagen des Landes erfasst. Mittlerweile sind in dieser nahezu 3.000 Objekte für ganz Schlesien verzeichnet.

Den inhaltlichen Schwerpunkt des Buches bildet die Darstellung der wichtigsten wohl erhaltenen bzw. restaurierten Adelssitze in bebilderten Kurzmonographien mit historischen Anmerkungen zur Bau- und Eigentümergeschichte sowie knappen Baubeschreibungen, die summarisch einen Überblick über fast 700 Jahre Baugeschichte Schlesiens umreißen.

Arne Franke (Hg.): *Kleine Kulturgeschichte der schlesischen Schlösser – 150 Adelssitze in Portrait. Band 1. Niederschlesien, Bergstadtverlag Wilhelm Gottlieb Korn, Görlitz (1. Auflage/2015) 404 Seiten, Preis: 29,90 € ISBN: 978-3-870-57336-2*

## Opole zu Beginn des 19. Jahrhunderts



To opowieść o życiu miasta i jego mieszkańców, o zabudowie, rozwoju, ciekawych miejscach, imprezach kulturalnych. Spacer ulicami Opola umili ponad 200 unikatowych fotografii, liczne ciekawostki oraz dane adresowe, które ułatwią poznanie dawnej lokalizacji wielu instytucji.

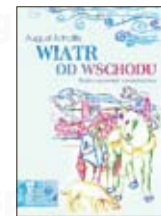
Opole na przełomie XIX i XX wieku to miasto dynamicznie rozwijające się. Centrum zyskuje wielkomiastowy charakter, wzrok przyciągają eleganckie gmachy i kamienice. Krakauerstrasse – reprezentacyjna ulica Opola – tętni życiem. To zamożne i jednocześnie spokojne oraz tolerancyjne miasto, w którym obok siebie mieszkają katolicy, ewangelicy i żydzi.

Publikacja odkrywa wiele ciekawych historii z życia miasta. Poznamy jednego z najwybitniejszych niemieckich fotografików, dowiemy się, w jakich restauracjach serwowano wykintne dania, a gdzie można było za niewielkie pieniądze zaspokoić głód oraz dlaczego Opole nazywano „białym miastem” albo „miastem urzędników”.

Do książki dołączono bezpłatne dodatki: reprint planu miasta z 1894 roku i folder turystyczny Opola z 1938 roku (polskie tłumaczenie).

Maciej Borkowski: *Opole przełomu wieków XIX/XX, wydawnictwo Książki Młyn Dom Wydawniczy 2015. Str. 120, cena promocyjna 63,92 PLN, ISBN: 978-83-7729-033-0*

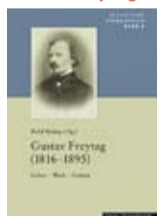
## Wiatr od wschodu



Jedną z najważniejszych śląskich powieści doczekała się polskiego tłumaczenia. „Wiatr od wschodu” Augusta Scholtisa, który znalazł się w dziesiątce śląskiego kanonu literackiego wszech czasów, przygotowanego przez 40 znawców literatury dla kwartalnika „Fabryka Silesia”, ukazał się w ramach „Canonu Silesiae-Slōnskō biblioteka” Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej. Powieść ta doskonale oddaje klimat Górnego Śląska z okresu pierwszej wojny światowej, jak i czasu plebiscytu oraz podziału regionu między Polskę a Niemcy. Do książki dołączono słowo inno wybitnego pisarza, pochodzącego z Gliwic Horsta Bienka, który tak scharakteryzował autora: „Scholtis pisał od wewnątrz. Pochodził z owej prowincji Górny Śląsk, która przez nienawiść narodową, antagonizmy religijne, powstania, plebiscyt i wreszcie podział wywoływała przez lata niepokoje w Niemczech. Pochodził z morawskiej części Śląska, która w okresie międzywojennym zwana była Kraikiem Hulczyńskim. Pochodził z rejonów przygranicznych i przez całe swoje życie nie wiedział, do jakiego miejsca tak naprawdę przynależy”.

August Scholtis: *Wiatr od wschodu Kotórz Mały 2015, Altdorf Ndb. Str. 439, cena 32,00 PLN ISBN: 978-83-942643-4-5*

## Gustav Freytag (1816–1895) Leben – Werk – Grenze



Aus Anlass des 120. Todestages (30. 04. 2015) sowie des 200. Geburtstages (13. 7. 2016) Gustav Freytags rief der Heimatverein Siebleben das Gustav-Freytag-Jubiläum aus, in welchem eine Reihe von Veranstaltungen und Veröffentlichungen zu Ehren des gebürtigen Kreuzburgers geplant sind. In diese Zeit fällt auch die neueste Veröffentlichung des Breslauer Literaturwissenschaftlers Rafał Biskup, der selbst in Kreuzburg geboren wurde, über das Leben und Werk Freytags. Der Autor von „Soll und Haben“ gehört zu den einstmals prominenten und vielgelesenen Autoren, deren Namen zwar noch gegenwärtig sind, der damit einhergehende Ruf jedoch zumeist auf Stereotypen gründet. Und diese fallen für Gustav Freytag nicht günstig aus. Im jetzt von Biskup vorgelegten Band brechen polnische und deutsche Kenner von dessen Werk eine Lanze für eine Neubewertung des schlesischen Autors und legen dazu unter anderem eine länderübergreifende Rezeptionsgeschichte offen, die seither selbst zu einem Teil der überaus spannenden Geschichte des deutsch-polnischen Kulturtransfers geworden ist.

Rafał Biskup (Hg.): *Gustav Freytag (1816–1895) Leben – Werk – Grenze Leipziger Universitätsverlag 306 Seiten, Preis 44,00 € ISBN 978-3-86583-883-4*

## Felix Rendschmidt. Ein schlesischer Pestalozzianer



Dr. Adelheid Glauer (Bundesverdienstorden 2011) und Klaus Kischnik aus Osnabrück erforschen seit Jahren die Geschichte ihrer Heimatstadt Rosenberg (Olesno). In ihrem neuen Buch stellen sie den in Rosenberg geborenen Pädagogen Felix Rendschmidt (1786–1853) vor, der ein Schüler des bedeutenden Schweizer Pädagogen Johann Heinrich Pestalozzi war und lange am katholischen Schullehrer-Seminar in Breslau lehrte. Rendschmidt unterrichtete nicht nur Schüler und angehende Lehrer. Er war Insekten- und Geisteskundler, schrieb Gedichte und gab Schulbücher heraus. Wäre es nach dem Wunsch der Eltern gegangen, wäre Felix Rendschmidt Geistlicher geworden. Doch er entschied sich für den Lehrerberuf und war sechs Jahre Rektor an der katholischen Schule zu Landsberg (Gorzów Śląski), bevor er in die Schweiz ging, um bei Pestalozzi zu lernen.

Felix Rendschmidt ist die am meisten unterschätzte Persönlichkeit Rosenbergs: Nach ihm sollte eine zweisprachige Schule benannt werden und an seinem Geburtshaus sollte eine Gedenktafel angebracht werden – alles blieb bei Plänen (s. nto).

Adelheid Glauer und Klaus Kischnik: *Felix Rendschmidt. Ein schlesischer Pestalozzianer aus Rosenberg OS Studio IMPRESSO, Opole – Osnabrück 2015 380 Seiten, kostenlos zu erhalten bei Adelheid Glauer (so lange der Vorrat reicht)*

## Dyskretny urok Śląska



„Dyskretny urok Śląska” wpisuje się w cykl śląski Ewy Tvrdej, współczesnej pisarki z czeskiej strony Śląska. Tvrda przenosi nas kilkanaście kilometrów na południowy zachód od Raciborza, do Rohova w Kraiku Hulczyńskim. Przeplatając kronikę miejscowości z opowiadaniem, pokazuje losy mieszkańców pogranicza trwających w swojej małej ojczyźnie mimo przetaczającej się nad ich głowami wielkiej polityki i historii.

„Dyskretny urok Śląska” przypomina, że patrzenie na Śląsk jedynie z perspektywy polsko-niemieckiej mocno zawęża kulturowo bogactwo regionu, gdyż po obu stronach polsko-czeskiej granicy także mieszkają Ślązacy, którzy zmagają się z podobnymi problemami. Zauważamy to w rozdziale „Ojczyzna”, gdy nowe państwo czeskosłowackie w 1921 roku nie potrafi zrozumieć deklaracji narodowościowo-językowych mieszkańców przyłączonego Kraiku Hulczyńskiego. Po 150 latach bycia częścią Prus gremialnie zadeklarowali język morawski, ale narodowość niemiecką. Wprawni urzędnicy czeskosłowaccy jednak szybko skorygowali te deklaracje...

Książka wchodzi w skład „Canonu Silesiae-Slōnskō dzieje” Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej.

Ewa Tvrda: *Dyskretny urok Śląska Silesia Progress 2015 Str. 111, cena 26,00 PLN ISBN: 978-83-936190-8-5*

## Przyjaźni i sztuce. Max Glauer (1867-1935)



W 80. rocznicę śmierci Maxa Glauera została wydana dwujęzyczna publikacja poświęcona temu wybitnemu śląskiemu fotografowi. Wspólna publikacja Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu i Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN) obejmuje oprócz szeregu fotografii z opolskiego zakładu fotograficznego Glauera – kilka sprostowań nieścisłości z jego życiorysu. W opracowaniu były pomocne m.in. udostępnione przez rodzinę wspomnienia syna Glauera. Jednak twórczość Glauera pozostaje mało znana, chociaż jest istotnym elementem niemieckiego dorobku kulturalnego Górnego Śląska (ze wstępu). Publikacji towarzyszy wystawa monograficzna poświęcona wyłącznie Glauerowi, pierwsza tego typu od 1935 roku.

W publikacji pojawia się kilka nieścisłości, jak np. rada miasta Opola, ok. 1895 r. autorstwa Johanna i Augusta Katzbach, a nie Glauera, czy „Dwaj przedsiębiorcy, Repr. »Der Oberschlesier« 1926” przedstawiający w rzeczywistości młode małżeństwo.

Muzeum Śląska Opolskiego i DWPN: *Przyjaźni i sztuce – Der Freundschaft und Kunst. Max Glauer (1867-1935) Str. 120, cena promocyjna 10 PLN, do nabycia w Muzeum Śląska Opolskiego i Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej ISBN: 978-83-89798-81-7*

## Besichtige Bielsko-Biala. Touristische Routen.



Verwaltungstechnisch gehörte Bielitz (Bielsko) zu Österreichisch-Schlesien mit der Hauptstadt Troppau (Opava); das Städtchen Biala (Biala) zu Galizien – getrennt durch das Flüsschen Bialka (Biala). Beide erlebten in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts einen raschen Aufschwung. In dieser Zeit entwickelte sich die Doppelstadt nach Lodz (Łódź) zum zweitgrößten Zentrum der Textilindustrie. Seit 1951 sind beide Städte administrativ vereint. Während Biala zuweilen die „arme Schwester von Bielitz“ bezeichnet wird, erhebt der schlesische Teil der Doppelstadt den Anspruch als „Klein-Wien“ bezeichnet zu werden. Zu Recht, denn viele Gebäude, die im Stil der österreichischen Hauptstadt nachempfunden wurden, zeugen von enger architektonischer Verbundenheit mit Wien. Der zweisprachige Wegweiser über touristische Routen in Bielitz-Biala ist ein Muss für jeden Besucher der Doppelstadt – trotz zahlreicher Schönheitsfehler, v.a. uneinheitlicher Schreibweise der Eigennamen.

Besichtige Bielsko-Biala. Touristische Routen. Ein Wegweiser Zweite überarbeitete Ausgabe 2014 114 Seiten mit Anhängen Kostenlos zu beziehen über Touristeninformation, Pl. Ratuszowy 4, Tel. 033-819 00 50, www.it.bielsko.pl

## Eichendorff-Hefte Nr. 50



Kurzweilige und interessante Beiträge liefert uns das inzwischen 50. Bändchen der zweisprachigen Eichendorff-Hefte. Begrüßt wird der Leser in der Jubiläumsausgabe mit dem Gedicht „Eichendorff“ von Arthur Silbergleit in der Übersetzung von der Herausgeberin Joanna Rostropowicz (Red.). Der Schwerpunkt bildet in diesem Bändchen Karlsruhe (Pokój): Manfred Rossa erinnert an die glanzvolle Vergangenheit der ehemaligen Residenz der Herzöge von Württemberg und schaut hoffnungsvoll in die Zukunft (Carl-Maria-von-Weber-Festival). Des Weiteren stellt Rossa Ferdinand Herzog von Württemberg und „sein“ Karlsruhe vor. In einem weiteren Beitrag schildert Manfred Kutyma Leben und Werk der aus Kattowitz stammenden Nobelpreisträgerin Maria Goepfert-Mayer.

Joanna Rostropowicz erinnert in ihrem Beitrag an den „russischen General“ (nach Gräfin Valeska von Bethusy-Huc) Gerhard Alexander Freiherr von Saß Herr auf Borislawitz. Abgerundet wird das Jubiläumshft durch die Kurzerzählung „Zwerg“ von Irene Reder sowie der Erinnerung an den Mollwitzer Schatz (Josef Klapper).

EICHENDORFF-HEFTE 50 Herausgeber: Górnosląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa, ul. Zamkowa 3, 47-417 Lubowice, S. 96, Preis 8 PZL

## Ich księżęce wysokości. Część dolnośląska



To druga część „Ich księżęce wysokości” Jerzego Ciurloka. Po historii książek górnośląskich autor tym razem przybliży nam zawiłe losy władców Dolnego Śląska. Jerzy Ciurlok w przystępny, popularyzatorski sposób (w końcu to znany jako Ciekawegędziarz z Kabaretu Maształskich) przybliży nam zawiłe losy książek wrocławskich, legnicko-brzeskich, głogowsko-żagańskich czy świdnicko-żelazkowych. Nie zapomina także o panujących w Oleśnicy Podiebradach, a następnie Wirtemberkach.

Autor we wstępie zaznacza, że „książka ta jest hołdem dla mojej ojczyzny, moich przodków i dorobku minionych wieków. Mam nadzieję, że pomoże ona w zrozumieniu śląskich dziejów i wzbogaci Państwa wiedzę na ich temat”. I tak faktycznie jest. Mimo naładowania wiedzą historyczną czyta się ją lekko i chętnie do niej wraca.

Słowem wstępu książkę opatrzył dr Jerzy Gorzelik, przewodniczący Ruchu Autonomii Śląska. Podobnie jak w części pierwszej, górnośląskiej, autor rysuje sylwetki dynastów w serii krótkich, pisanych przystępnym językiem tekstów.

Jerzy Ciurlok: *Ich księżęce wysokości. Część dolnośląska Silesia Progress 2015 Str. 227, cena 29,00 PLN ISBN: 978-83-942643-0-7*

## Letters on Silesia – Listy o Śląsku



Prezentowana publikacja stanowi pierwsze kompletne wydanie korespondencji amerykańskiego męża stanu, późniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych i członka Kongresu, Johna Quincy Adamsa z jego podróży po Śląsku w latach 1800–1801. Wydanie wzbogacone jest grafikami z Kunstforum Ostdeutsche Galerie w Regensburgu, które ilustrują odwiedzone przez autora miejsca. „Listy...” pierwotnie adresowane były do młodszego brata Adamsa, a zamiarem autora nie było ich upublicznienie, ze względu jednak na bystrość obserwacji i wnikliwe analizy amerykańskiego dyplomaty, a także ciekawie prowadzoną narrację zyskały uznanie i już w 1801 roku zostały opublikowane na łamach bostońskiego czasopisma literackiego „The Port Folio”. Publikacja obejmuje dwie części. Pierwsza stanowi barwny opis podróży przez Śląsk, przybliżając topografię, rolnictwo, manufaktury, handel oraz obyczaje mieszkańców księstwa. Druga część to dokładniejsze studium historyczno-geograficzne Śląska, pisane po kilkumiesięcznej przeprawie, oparte na dziełach historyografów śląskich.

John Quincy Adams: *Letters on Silesia – Listy o Śląsku Muzeum Śląskie w Katowicach 2014 Str. 432, cena 130,00 zł ISBN 978-83-62593-53-8*



**Berlin/Nakel: Vom Sohn eines Dorflehrers zum designierten letzten Botschafter der DDR in Polen**

# Die Heimat nie vergessen

**Heinrich Olschowsky wurde als jüngster Sohn eines deutschen Lehrers 1939 in einem kleinen Dorf in Oberschlesien geboren, machte dann in der DDR wissenschaftliche Karriere und wäre fast der letzte DDR-Botschafter in Warschau geworden. Obwohl er 1957 seine Heimat verlassen hatte, fühlt er sich bis heute mit ihr verbunden und erinnert sich gern daran, wie es früher in Nakel (Nakło) bei Tarnau (Tarnów Opolski) war.**

In Nakel, das zwischen Oppeln und Groß Strehlitz liegt, können sich noch einige gut an Heinrich Olschowsky erinnern, war doch sein Vater bis 1945 Lehrer in der dortigen Volksschule. Und auch Olschowsky selbst erinnert sich bestens an seinen Geburtsort, schließlich wohnte er in Nakel bis 1957 und besuchte auch nach seiner Ausreise in die DDR die oberschlesische Heimat.

## Kindheit

Der Krieg holte Heinrich Olschowsky Anfang 1945 ein, als die Rote Armee vorrückte, der Fliegerhorst im nahegelegenen Otmütz (Otmice) aufgelöst und die Soldaten die Familie Olschowsky bis Breslau mitgenommen haben. Ab da ging es zu Verwandten nach Waldenburg, wo sie Unterschlupf fanden. Schnell stellte sich aber eine Frage: „Was nun? Bei den Verwandten konnten wir nicht ewig bleiben, also haben wir entschieden, dass wir zurückgehen, nach Nakel“, erinnert sich Olschowsky.

Das Dorf war nun aber ein anderes, es hieß Nakło und für den ehemaligen

Lehrer Olschowsky hatte niemand mehr Verwendung. Trotzdem blieb die Familie in ihrer Heimat, der Vater fand schließlich eine Anstellung im nahegelegenen Kalkwerk und der junge Olschowsky besuchte von nun an die polnische Grundschule.

## In Polen

Es war keine leichte Zeit, denn die deutsch geprägte Familie musste sich in der neuen Realität zurechtfinden. „Ich fand aber immer wieder gute Lehrer, die mich förderten“, sagt Heinrich Olschowsky. So hieß es für ihn nach der Grundschule, er werde in die Fußstapfen seines Vaters treten und Lehrer werden, weshalb er in Oppeln das Pädagogische Lyzeum besuchte.

Zwischenzeitlich keimte in den Olschowskys der Gedanke an eine Ausreise, was die polnische Verwaltung jedoch nicht zugelassen hatte. Erst 1957 erhielt die Familie die langersehten „Papiere“ und konnte Polen verlassen. Das Ziel war vorgegeben: Weimar. Dort lebte nämlich eine Tochter der Olschowskys und damit handelte es sich um eine „Familienzusammenführung“.

## Germanist und Slawist

Heinrich Olschowsky wollte eigentlich Germanistik studieren, wurde aber zunächst an keiner Universität angenommen. Erst einer seiner Gymnasiallehrer brachte den Durchbruch. „Er sagte, ich solle doch Germanistik mit Slawistik verbinden, dann stünden meine Chancen besser“, sagt Olschowsky. Und es hat geklappt. Zunächst ging es nach Greifswald an der Ostsee, dann nach Berlin, wo Heinrich Olschowsky Polonistik studieren konnte. Dort erhielt er auch nach seinem Studium



Prof. Heinrich Olschowsky in Breslau kurz vor seiner Buchpräsentation.

Foto: Rudolf Urban

**In Nakel, das zwischen Oppeln und Groß Strehlitz liegt, können sich noch einige gut an Heinrich Olschowsky erinnern.**

eine Anstellung in der Akademie der Wissenschaften.

„Meine wissenschaftliche Arbeit führte mich auch mehrmals nach Polen, ich habe ja über Tadeusz Rózewicz promoviert, den ich mehrmals in Krakau getroffen habe. Die Reisen waren auch eine Möglichkeit, andere Persönlichkeiten zu

treffen (darunter Tadeusz Mazowiecki), die alle zum regimekritischen Lager gehörten.

Und auch Olschowsky war nicht systemkonform, denn er gehörte nie der SED an. Das erschwerte ihm eine Anstellung an einer Hochschule und er habilitierte zunächst noch an der Akademie der Wissenschaften, bevor er erst 1988 den Lehrstuhl für Polonistik an der Humboldt-Universität Berlin erhalten hatte.

## Botschafter

Die ersten und einzigen freien Wahlen zur DDR-Volkskammer sollten für Olschowsky einen Karriereschub bedeuten, denn vom letzten Außenminister Markus Meckel (SDP/SPD) wurde eben Olschowsky als Botschafter

in Warschau ausgewählt und sogar vom damaligen Präsidenten General Jaruzelski beglaubigt. „Ich sollte meinen Dienst aber erst im September antreten, und der Beitritt zur Bundesrepublik fand ja bekanntlich am 3. Oktober statt, also hat die DDR-Regierung schließlich davon abgesehen, einen neuen Botschafter zu entsenden“.

So blieb Heinrich Olschowsky am Institut für Slawistik der Humboldt-Universität, das er nach der Wende mit neu geordnet hatte.

## Wissen um Schlesien

Schlesien blieb für Heinrich Olschowsky immer ein wichtiges Thema, das es nach dem Fall der Mauer wieder offen verfolgen konnte. So engagierte er sich u.a. in der Deutsch-Polnischen Gesellschaft, für deren Mitglieder er Anfang der 90er-Jahre Studienfahrten nach Schlesien organisierte. „Es herrscht ja bis heute ein Mangel an Wissen um Polen und die deutsche Minderheit, über die ich aber einiges klarstellen konnte. Und das halte ich mir zu Gute“, sagt Olschowsky.

Heute lebt er mit seiner Frau Karola in Berlin und publiziert weiterhin über die polnische Literatur. Seinen letzten Besuch stattete er Schlesien im November ab, als in Breslau eine polnische Übersetzung seiner Abhandlung über die polnische Literatur im Willy-Brandt-Zentrum vorgestellt wurde.

Doch vielleicht kommt er auch bald wieder nach Oberschlesien, denn im Jahr 2016 begeht die Nakeler Schule das 180. Gründungsjubiläum. Eine Möglichkeit nicht nur sein Heimatdorf zu sehen, sondern auch noch einige Freunde von damals zu treffen.

Rudolf Urban

**Sankt Annaberg: Wallfahrtskirche in neuem Glanz**

# Urgestein kirchlicher Kunstwerke

**Georg Mitschke ist der Inbegriff der Restaurierung kirchlicher Kunstwerke und sakraler Kunstmalerei in Schlesien. Nach fast 30 Jahren kehrte er in seine Heimat zurück, um das Lebenswerk seines Vaters zu beenden. Die Familiengeschichte nach 1945 ist filmreif.**

Die Mitschkes wurden nach dem Zweiten Weltkrieg nicht wie die meisten Deutschen aus Schlesien vertrieben – unter dem Schutz der bischöflichen Kurie zogen sie von Pfarrei zu Pfarrei und restaurierten Kirchen, Kapellen und Kreuzwege. Einen polnischen Personalausweis bekamen sie aber nicht. Der jüngste Sohn Georg, der 1930 in Ziegenhals (Glucholazy) geboren wurde, konnte sogar auf Deutsch studieren. Wie kam es, dass sie in Schlesien geblieben sind?

„Es gab bei uns in Ziegenhals eine evangelische Kirche. Der polnische Garnisonspfarrer wollte 1945/46 diese Kirche zur katholischen Garnisonkirche umfunktionieren. Deshalb wurden wir hier behalten und konnten dann die Umgestaltung der Kirche ausführen: Vor allem musste dort ein Altar entworfen werden. Die Garnison zog aber schnell wieder ab und es kam ein neuer Pfarrer, der Gymnasialpfarrer Dominik Pyka. Er ließ die Kirche für die Gymnasialisten umgestalten und so entstand die Sankt-Franziskus-Kirche, wie wir sie heute kennen. Der Umstand, dass wir unsere Arbeit weiter ausführen konnten, war wohl der wichtigste Grund, dass wir in Schlesien blieben“, erinnert sich Georg Mitschke.

Sie bekamen weitere Aufträge der Pfarreien und Empfehlungsschreiben für gute Arbeiten sowie die Zusicherung,



Georg Mitschke in der Basilika auf dem St. Annaberg

**„Der Umstand, dass wir unsere Arbeit weiter ausführen konnten, war wohl der wichtigste Grund, dass wir in Schlesien blieben.“**

dass sie in Polen als anerkannte Handwerker gebraucht werden. Unter der Führung seines Vaters Josef war Georg Mitschke ein fester Bestandteil eines eingespielten Teams – die sechs Jahre ältere Schwester Maria sowie Tante Martha Hanke vervollständigten das „Familien-



Im Rahmen des Projekts „Wir alle sind Schlesier – Wszyscy jesteśmy Ślązakami“, das vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) organisiert wird, sprach am 9. Dezember in der Eichendorff-Bibliothek Georg Mitschke (links). Rechts Pfarrer Peter Tarlinski, der Direktor der Bibliothek.

Foto: Johannes Rasim

unternehmen“. So wurden Kirchen neu gestaltet, Altäre restauriert, Deckenbilder rekonstruiert, Kreuzwege erneuert, Orgeln entworfen und wieder hergerichtet. Dazu gehörte auch die Kurienkapelle in Oppeln auszumalen – Auftraggeber war der Apostolische Administrator von Oppeln Bolesław Kominek. „Das war meine erste künstlerische Arbeit hier in Oppeln. Mein Vater malte die zwölf Apostel an die Decke und ich durfte den Rahmen, das Ornamentwerk malen“, bestätigt Georg Mitschke.

Wurde ihm das Künstlerische in die Wiege gelegt? Zumindest von Kindesbeinen an war er mit der Entstehung und Restaurierung sakraler Kunst tagtäglich konfrontiert: „Unsere Wohnung in Ziegenhals war gleichzeitig das Atelier

meines Vaters. Es war selbstverständlich, dass ich als kleiner Bub im Atelier mich aufhielt und meinem Vater zuschaute, wie er zeichnete, für Bildhauer entwarf. Deshalb kannte ich seine Arbeiten, wie er das fühlte“, erklärt der Künstler.

1957 bekamen die Mitschkes eine neue Aufgabe zugeteilt: Die Wallfahrtskirche auf dem Sankt Annaberg sollte in eine Barockkirche umgestaltet werden. „Der Annaberg, sollte das letzte Werk meines Vaters werden. Für mich hatte es eine besondere Bedeutung. Doch 1966 entschlossen wir uns die Arbeit abzugeben und nach Westdeutschland auszuwandern. Für uns wurde es aussichtslos in Polen weiter zu arbeiten. Die Repressalien gegenüber der Kirche und gegenüber uns Deutschen wurden unerträglich.“

Wir siedelten nach Münster in Westfalen über, weil dort mein Onkel wohnte und ich dort in einer Denkmalswerkstatt arbeiten konnte. Dann bekam ich eine Aushilfslehrerstelle in einer Realschule in Dülmen, wo ich Kunstunterricht und Werkunterricht gab“, bestätigt Georg Mitschke. Es folgte ein Studium der Fächer Kunstgeschichte und Philosophie.

Doch studieren konnte Georg Mitschke bereits in Polen: „Deutsch zu sprechen war ja damals verboten, ganz zu schweigen vom Schulunterricht oder sogar Studium in deutscher Sprache. Doch bei mir war es anders. In Ziegenhals gab es einen Kaplan aus der Posener Gegend, der mich an seinen Studienfreund, einen polnischen Professor in Krakau, vermittelte. Bei ihm konnte ich privat studieren, und zwar von 1950 bis zu unserer Ausreise“, sagt 85-jährige schmunzelnd.

1992 kam Georg Mitschke wieder nach Oberschlesien und beschloss, die unterbrochene Arbeit fortzuführen, um das Werk seines Vaters zu vollenden. Seit seiner Pensionierung 1994 ist er ein Dauergast auf dem Sankt Annaberg. Neugestaltung der Altäre, Stuckarbeit, Ornamente, Waldmalereien, Orgelbau, Neugestaltung der Chorbrüstung... „Der Klosterbruder Hyazinth hatte seiner Zeit sehr viele alte Figuren in den Klöstern gesammelt und auf den Annaberg gebracht, damit sie nicht vernichtet werden. Derzeit bin ich damit beschäftigt, zwei alte Figuren wieder herzurichten und bildhauermäßig zu erneuern“, erklärt der Künstler.

Dank Georg Mitschkes Hingabe erscheint die Basilika auf dem Sankt Annaberg heute in einer neuen Pracht und ruft bei den Besuchern Staunen und Bewunderung hervor. Die Harmonie des Kunstwerks zwingt so manchen zum Nachdenken, zur Stille.

Johannes Rasim



**Opole: Budowle przeznaczone do wyburzenia**

# Jedyne takie w Polsce

**Powstały między 1936 a 1938 rokiem jako spichlerze jednostki Wehrmachtu w Opolu. Dzięki swej unikalnej, mocnej konstrukcji przetrwały do dzisiaj, choć od wielu lat nie są już używane.**

Stały się charakterystyczną dominantą w krajobrazie Opola, wyraźnie widoczne od wjazdu do miasta z kierunku Wrocławia. Dwa przedwojenne wojskowe spichlerze (kilka lat temu stały tam jeszcze dwa takie budynki) kształtowały panoramę od strony Bierkowic i usytuowane na przedmieściach Opola pełniły funkcję zaplecza jednostki wojskowej znajdującej się przy ul. Domańskiego.

## Jednostka wojskowa

Obok spichlerzy znajdowały się tam także inne zabudowania obozu, które zostały rozebrane kilkanaście lat temu, a teren dawnej jednostki Wehrmachtu znajdującej się pomiędzy ulicami Zbożową i Wspólną został przeznaczony pod barakową zabudowę hurtowni i magazynów.

Pozostały wciąż dwa solidne gmachy o mocnych, zwartych bryłach. Są to pięciokondygnacyjne budynki ze stromymi, wysokimi dwukondygnacyjnymi dachami o rzadko ówczesnie stosowanej konstrukcji betonowej.

Oba budynki posiadają jednakowy monolityczny system konstrukcyjny, co oznacza, że w całości musiały być wykonane na miejscu budowy. Wymagało to przeprowadzenia bardzo dobrze zorganizowanego przedsięwzięcia, stosowania zaawansowanej technologii. Na placu budowy musiały być zgromadzone materiały, a także wszelkie urządzenia do formowania elementów odlewanych. Dla sprawnego funkcjonowania zaplecza wojskowego wybudowano także bocznice kolejową, której rozwidlenie obejmowało teren inwestycji. Tak rozbudowane przedsięwzięcie świadczyło o wysokim poziomie logistyki planowanej na potrzeby II wojny światowej.

## Konstrukcja

Budynki posiadają bezbelkowy układ nośny, co było pionierskim rozwiązaniem. W obiektach tych zastosowano stropy grzybkowe, które wspierają się na słupach zakończonych głowicą w formie odwróconego ściętego stożka. Konstrukcja ta pozwoliła m.in.

na zmniejszenie grubości płyt stropowych do 16 cm, dzięki czemu zwiększyła się wysokość pomieszczeń przy równoczesnym zmniejszeniu ciężaru budowli. Konstrukcję tego typu wprowadził światowej sławy szwajcarski inżynier i architekt Robert Maillart.

Na początku XX wieku konstruktorzy prowadzili eksperymenty z nowym materiałem, który uwolnił tradycyjną myśl o sposobie konstrukcji. Po raz pierwszy grzybkowe stropy Roberta Maillarta zastosowano w 1910 r. w istniejącym do dziś magazynie soli w Zurychu w Szwajcarii. Maillart zrewolucjonizował systemy konstrukcyjne i wprowadził sposób kreowania budownictwa na nowe tory. Za nim poszli inni konstruktorzy, jak Pierre Luigi Nervi, Le Corbusier, Erich Mendelson, Frank Lloyd Wright, Walter Gropius. Dzięki nim mamy dziś coraz ciekawsze i piękniejsze rozwiązania konstrukcji betonowych, pozwalających na nieograniczone formy architektoniczno-budowlane.

## Możliwości

Zaprojektowanie budynku w oparciu o konstrukcję stropów grzybkowych pozwalała na uzyskanie całkowicie przeskłonnych elewacji, co podnosi walory estetyczne obiektu, a także pozwala uzyskać efekt przenikania przestrzeni zewnętrznej i wewnętrznej. Daje to zatem nawet dzisiaj szerokie możliwości adaptacyjne starych spichlerzy przy ul. Zbożowej w Opolu.

Na terenie województwa opolskiego nie istnieją obiekty o podobnej konstrukcji, przypuszczalnie nie ma podobnych także w całym kraju.

Obiekty o unikalnych walorach, rzadko spotykanej konstrukcji są na całym świecie traktowane z wyjątkowym pietyzmem. W Polsce takie skarby się rozbiega, a w ich miejsce powstają kolejne sieciowe pawilony handlowe. Zrozumiałe jest, że inwestorom zależy głównie na wartości terenu. Niezrozumiałe jest jednak, aby instytucje powołane do ochrony zabytków nie dostrzegały wartości i potencjału, jaki niesie historyczny obiekt z szerokimi możliwościami adaptacyjnymi, i przyzwalały na likwidację takich wyjątkowych budowli.

## Oppeln: Bauwerke zum Abriss – Die einzigen ihrer Art in Polen

Sie entstanden zwischen 1936 und 1938 als Getreidespeicher der in Op-



Pozostały już tylko dwa spichlerze na ul. Zbożowej w Opolu.

Foto: K. Urban

peln stationierten Wehrmachtseinheiten. Durch ihre einzigartige, robuste Konstruktion haben sie bis heute überdauert, obwohl sie seit vielen Jahren nicht mehr genutzt werden.

Sie sind zu einer charakteristischen Dominante in der Landschaft Oppelns geworden, deutlich sichtbar ab der Einfahrt in die Stadt aus Richtung Breslau. Die beiden militärischen Kornspeicher aus der Vorkriegszeit (bis vor wenigen Jahren standen dort noch zwei weitere solche Gebäude) formen das Panorama von Birkowitz her und fungieren, in der Vorstadt Oppelns gelegen, als Versorgungsbasis für die Wehrmachtseinheiten an der heutigen Domański-Straße.

## Die Militäreinheit

Neben den Speichern befanden sich dort auch andere Lagerbauten, die vor gut zehn Jahren abgebaut wurden, und das Gelände der einstigen Wehrmachtseinheit zwischen der Zbożowa- und Wspólna-Straße wurde mit barackenartigen Großhandlungen und Lagerhäusern bebaut.

Geblieben sind noch immer zwei solide Bauwerke mit festem, kompaktem Baukörper. Es sind fünfstöckige Gebäude mit abschüssigen hohen doppelstöckigen Dächern in der damals noch selten vorkommenden monolithischen Betonbauweise.

Beide Gebäude weisen das gleiche monolithische Konstruktionssystem auf, was bedeutet, dass sie komplett am Bauort errichtet werden mussten. Dies erforderte eine sehr gute Organisation des Vorhabens unter Einsatz

eines fortgeschrittenen bautechnischen Systems. So mussten sämtliche Baustoffe und alle Vorrichtungen zum Formen von Gusselementen auf der Baustelle zusammengebracht werden. Für ein reibungsloses Funktionieren der Militärbasis wurde zudem ein Abstellgleis gebaut, dessen Gabelung das Investitionsgelände umfasste. Das so ausgebaute Vorhaben bezeugte ein hohes Niveau der logistischen Planung im Hinblick auf den Zweiten Weltkrieg.

## Konstruktion

Die Gebäude haben ein balkenloses Tragsystem, was eine pionierhafte Lösung war. Es kamen dort Pilzdecken zur Anwendung. Diese stützen sich auf Säulen, die jeweils auf ein Kapitell in Form des invertierten Kegelstumpfes zulaufen. Diese Konstruktion ermöglichte u.a. eine Verringerung der Deckenplattenstärke auf 16 cm, wodurch sich die Höhe der Räume vergrößerte bei gleichzeitiger Verringerung des Konstruktionsgewichts. Diese Art Deckenkonstruktion hat der weltberühmte Schweizer Ingenieur und Architekt Robert Maillart eingeführt.

Zu Beginn des 20. Jahrhunderts führten Bauingenieure Experimente mit einem neuen Baustoff, der den herkömmlichen Gedanken an Bauweisen ablöste. Erstmals fand Maillarts Pilzdeckenkonstruktion 1910 in dem bis heute bestehenden Salzlager in Zürich in der Schweiz Verwendung. Maillart revolutionierte die Bausysteme und brachte die Konstruktionsgestaltung auf eine neue Bahn. Ihm folgten weitere Bauingenieure wie Pierre Luigi Ner-

vi, Le Corbusier, Erich Mendelsohn, Frank Lloyd Wright und Walter Gropius. Dank ihnen verfügen wir heute über zunehmend interessante und schöne Betonkonstruktionslösungen, die unbegrenzte architektonisch-bauliche Formen erlauben.

## Möglichkeiten

Die Projektierung eines Gebäudes in Anlehnung an die Pilzdeckenkonstruktion ermöglicht voll verglaste Fassaden, was die Optik verbessert und bei Wunsch einen Effekt der Durchdringung des Außen- und Innenraumes ergibt. Dies bietet somit auch heute noch breite Umbaumöglichkeiten für die alten Getreidespeicher an der Zbożowa-Straße in Oppeln.

In der Woiwodschaft Oppeln existieren keine Bauwerke in ähnlicher Bauweise, vermutlich gibt es auch landesweit keine ähnlichen.

Bauwerken mit einzigartigen Eigenschaften und einer selten anzutreffenden Konstruktion wird weltweit besondere Pietät entgegengebracht. In Polen aber werden solche Schätze vernichtet und durch immer weitere Kettenhandelsgeschäfte ersetzt. Es ist verständlich, dass ein Investor vor allem am Wert eines Geländes interessiert ist. Unverständlich ist aber, dass Einrichtungen, die zum Schutz von Denkmälern ins Leben gerufen worden sind, vielfach den Wert und das Potenzial, das ein historisches Objekt mit umfassenden Umbaumöglichkeiten mit sich bringt, nicht erkennen und die Zerstörung dieser ganz besonderen Bauwerke genehmigen.

Joanna Rostropowicz

**Prof. Joanna Rostropowicz** jest filologiem klasycznym i wybitną znawczynią historii Śląska. Jest m.in. przewodniczącą Rady Naukowej Centrum im. Eichendorffa w Łubowicach i wydawcą „Zeszytów Eichendorffa”. Prof. Rostropowicz pracuje w Instytucie Historii UO.

**Professor Joanna Rostropowicz** ist klassische Philologin und eine herausragende Kennerin der schlesischen Geschichte. Sie ist u.a. die Vorsitzende des Wissenschaftlichen Beirats am Eichendorff-Zentrum in Lubowitz und Herausgeberin der Eichendorff-Hefte. Professor Rostropowicz ist am Historischen Institut der Universität Oppeln tätig.

Werbung / Reklama



## PROGRAM PUCHARU ŚWIATA W SKOKACH NARCIARSKICH

### PROGRAMM WELTCUP IM SKISPRINGEN

### SKI JUMPING WORLD CUP PROGRAM

### ZAKOPANE, 22-24 JANUARY 2016

**22.01.2016 PIĄTEK / FREITAG / FRIDAY**  
18:00 Seria kwalifikacyjna / Qualifikationsdurchgang / Qualification round

**23.01.2016 SOBOTA / SAMSTAG / SATURDAY**  
14:45 Seria próbna / Probedurchgang / Trial round  
16:00 Drużynowy konkurs skoków Puchar Świata / Mannschaft Sprungwettkampf Weltcup / Team Ski Jumping World Cup Competition HS-134

**24.01.2016 NIEDZIELA / SONNTAG / SUNDAY**  
14:30 Seria próbna / Probedurchgang / Trial round  
16:00 Konkurs skoków Puchar Świata HS-134 / Sprungwettkampf Weltcup HS-134 / Ski Jumping World Cup Competition HS-134

Wszystkie informacje na temat Pucharu Świata w skokach narciarskich znajdują Państwo na naszej oficjalnej stronie: [www.worldcup-zakopane.pl](http://www.worldcup-zakopane.pl)







FIS Presenting Sponsor



[www.fis-ski.com](http://www.fis-ski.com)

FIS Central Sponsor



FIS Data Sponsor



# [www.worldcup-zakopane.pl](http://www.worldcup-zakopane.pl)



**Gleiwitz: Horst-Bienek-Jahr beendet**

# Erfolgreiche Suche

Mit einem literarisch-musikalischen Abend ging in Gleiwitz das Horst-Bienek-Jahr 2015 zu Ende, bei dem die Gewinner des literarischen Wettbewerbs „Wir suchen einen neuen Horst Bienek“ ihre gewürdigten Werke vorstellten. Die Organisatoren zogen eine insgesamt positive Bilanz.

Der Verfasser der Gleiwitzer Tetralogie Horst Bienek starb vor 25 Jahren am 7. Dezember 1990 in München. Bienek, der vor 85 Jahren in Gleiwitz geboren wurde, wird sowohl in Polen als auch im Ausland mit seiner Geburtsstadt in Zusammenhang gebracht, obwohl er hier nur ein Viertel seines Lebens verbracht hatte. Das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) widmete ihm im Jubiläumsjahr 2015 eine Reihe von Veranstaltungen, um den außergewöhnlichen Schriftsteller und sein Werk den Bewohnern von Gleiwitz und der Region näher zu bringen. Zu diesen Veranstaltungen zählte auch der literarische Wettbewerb „Wir suchen einen neuen Horst Bienek“, in dessen Rahmen Schüler die Möglichkeit bekamen,

**Insgesamt wurden 30 Schülerarbeiten eingesandt und an den Horst-Bienek-Veranstaltungen nahmen fast 400 Schüler teil.**

ausgewählte Werke des Autors auf ihre Weise literarisch zu verarbeiten und zu interpretieren. Die Sieger präsentieren am 7. Dezember in der „Kunststation“ (Stacja Artystyczna) auf dem Gleiwitzer Ring ihre Gewinnerarbeiten. Im literarischen Programm lasen bekannte



Teilnehmer des literarisch-musikalischen Abends zum Abschluss des Horst-Bienek-Jahres

Foto: Johannes Rasim

Gleiwitzer Persönlichkeiten ausgewählte Passagen aus Bieneks „Reise in die Kindheit“ vor. Der Abend wurde musikalisch mit Darbietungen der Schüler der „Ludomir-Różycki-Musikschule“ untermalt.

„Die heutige Abschlussfeier war der krönende Abschluss des Horst-Bienek-Jahres in Gleiwitz. Die Sieger des Literaturwettbewerbs präsentieren ihre Arbeiten, die sie zuvor an die Jury

eingesandt haben. Vorgestellt wurden heute die besten Arbeiten aus beiden Altersgruppen: 13-15 sowie 16-19 Jahre, also Gymnasialklassen und Lyzeen“, erklärte Weronika Wiese (HDPZ) als hauptverantwortliche Organisatorin.

„Die meisten Arbeiten kamen aus Schulen außerhalb des Kreises Gleiwitz. Das war für uns einerseits erfreulich, dass Schüler im weiten Umland sich für das Werk Bieneks interessieren, an-

dererseits mussten wir feststellen, dass unter den Gleiwitzer Schülern und Jugendlichen Horst Bienek bis heute wenig bekannt ist“, bestätigte Wiese.

Erfreulich war für die Organisatoren die Resonanz: Insgesamt wurden zum Wettbewerb „Wir suchen einen neuen Horst Bienek“ 30 Arbeiten eingesandt – an den Horst-Bienek-Veranstaltungen nahmen fast 400 Schüler teil.

Johannes Rasim

**Opole: Dwa konkursy DWPN rozstrzygnięte**

## Niemiecki skarbem dla wielu



W ramach konkursu „Gotuj z niemieckim” jedna z uczestniczek – Agata Biotus – upiekła pyszne ciasteczka.

**Jeśli aktywność w konkursach Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej będzie miała przełożenie na aktywność w strukturach mniejszości niemieckiej, to o jej przyszłość można być spokojnym. Na dwa konkursy, które rozstrzygnięto 10 grudnia, wpłynęło, bagatela, prawie 1000 prac!**

– Chciałbym podkreślić, że są tutaj z nami tylko laureaci konkursu, bo gdybyśmy mieli zaprosić wszystkich uczestników, musielibyśmy wynająć opolski amfiteatr – stwierdził dyrektor DWPN Lucjan Dzumla, otwierając w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom dwóch konkursów. Nagrody wręczano laureatom inicjatyw zorganizowanych w ramach kampanii promocji dwujęzyczności „Bilingua” – „Gotuj z niemieckim” oraz „Moja komiksowa przygoda z niemieckim”.

Sz szczególnie zainteresowanie pierwszym konkursem przerosło oczekiwania, nawet samych organizatorów. W ramach „Gotuj z niemieckim” uczestnicy w dwóch kategoriach wiekowych – klasy 1 do 3 oraz 4 do 6 szkoły podstawowej –

mieli dać wyraz niemieckości w sposób kulinarny. Konkurs zakładał ugotowanie tradycyjnej niemieckiej potrawy, zrobienie zdjęcia tej potrawy lub sobie podczas gotowania oraz dołączenie oryginalnego przepisu. Mimo młodego wieku uczestnicy nie mieli problemów ze zidentyfikowaniem przebojów niemieckiej kuchni. – Były tam zdjęcia tortów, np. oryginalnego tortu szwarcwaldzkiego z wiśniami, lub sałatki ziemniaczanej – opowiada koordynator konkursów Patrycja Wieniec-Baron. Maksymalnie trzy zdjęcia mogli dołączyć uczestnicy do swoich przepisów, co tylko w ramach tego konkursu dało kilkaset prac.

Było to więc wyzwanie nie tylko dla samych uczestników, ale także dla jury. Jak przyznaje jedna z jego członkiń, Monika Wittek, nie było łatwo oceniać

zdjęć samych niemieckich pyszności: – Sprawdzanie prac trwało 10 godzin, było ich tak dużo. Można sobie wyobrazić, że na głodny żołądek ocenianie zdjęć pysznych potraw to dosyć trudna sprawa – przyznaje żartobliwie Monika Wittek.

Starsi uczestnicy (szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne) musieli z kolei udowodnić talent artystyczny. Konkurs „Moja komiksowa przygoda z niemieckim” zakładał stworzenie komiksu o dowolnej fabule, jednak związanej z niemieckością w życiu autorów lub przedstawionej w języku niemieckim. Przez komiksy przewijał się głównie temat podróży, np. do Berlina, lecz także bardziej sensacyjne opowieści znalazły się wśród nadesłanych prac.

– Lubię język niemiecki i bardzo lubię też rysować, ten konkurs był więc idealną możliwością, by dać wyraz obu zainteresowaniom. Mój komiks jest historią dziewczyny, która zostaje porwana, a niemiecki bohater ją ratuje – mówi najstarsza ze zwyciężczyń, Agnieszka Stachurska z Katowic.

– Po liczbie uczestników widać, że te konkursy są dla nich skarbem. Te konkretne konkursy były jednak fenomenem, gdyż oba były związane z niemieckim, a ilość prac była zdecydowanie rekordowa. To pokazuje, że nie tylko konkursy są skarbem, ale skarbem dla uczestników jest także język niemiecki – podkreśla Beata Woźniak z DWPN w podsumowaniu uroczystości, a Monika Wittek dodała: – Ten język będzie waszym wielkim atutem, zrozumiecie to, gdy będziecie dorośli, że niemiecki to jest to. Oba konkursy DWPN napawają optymizmem co do przyszłości naszego języka w Polsce.

Oprócz Agnieszki Stachurskiej pozostałymi zwycięzcami konkursu zostali: Karolina Walczak z Kotulina (kategoria 1-3), Maja Kaziród z Lublińca (kategoria 4-6) i Kamila Szwej (gimnazjum). Współorganizatorem kampanii „Bilingua”, w ramach której zorganizowano konkursy, jest Związek Niemieckich Stowarzyszeń.

Łukasz Biły

Werbung / Reklama

# WOCHENBLATT.pl

VIESSMANN

### Jedź na Puchar Świata w Skokach Narciarskich z WOCHENBLATT.PL

Niesamowita atmosfera, niezapomniane emocje i rywalizacja na światowym poziomie. Po raz kolejny skoczkowie narciarscy z całego świata staną do rywalizacji na skoczni w Zakopanem 22-24 stycznia 2016.

Wszystko to będą Państwo mogli zobaczyć na żywo, biorąc udział w naszym konkursie. W numerach 1236, 1237-1238 i 1239 „Wochenblatt.pl” znajdą Państwo ponumerowane kupony konkursowe. Wszystkie trzy wypełnione kupony należy przesać na adres redakcji.

Spośród nadesłanych zgłoszeń wylosujemy 2 osoby, które otrzymają bilet na konkurs indywidualny lub drużynowy. Zwycięzcy zostaną poinformowani telefonicznie.

**Powodzenia!**

**Alle drei ausgefüllten Coupons senden Sie an die Redaktion:**

**Zespół Producentki „Pro Futura”, ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole**

### Fahren Sie zum Skisprung-Weltcup mit dem Wochenblatt

Eine außergewöhnliche Atmosphäre, unvergessliche Emotionen und ein Wettkampf von Weltklasse – vom 22. bis 24. Januar 2016 werden die besten Skispringer der Welt in Zakopane gegeneinander antreten.

Sie können live dabei sein, wenn Sie bei unserem Gewinnspiel mitmachen. In der Ausgabe Nr. 1236, in der aktuellen und in der Ausgabe Nr. 1239 finden Sie nummerierte Coupons. Füllen Sie diese aus und senden Sie alle drei an die Redaktion.

Unter allen Einsendungen verlosen wir 2 Tickets für einen Einzelwettkampf oder einen Teamwettkampf. Den Sieger informieren wir telefonisch.

**Viel Glück!**

**Alle drei ausgefüllten Coupons senden Sie an die Redaktion:**

**Zespół Producentki „Pro Futura”, ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole**

### Kupon nr 2

**Jedź na Puchar Świata w Skokach Narciarskich z WOCHENBLATT.PL**

**Termin nadsyłania kuponów: 11.01.2016**

Imię / Vorname: .....

Nazwisko / Nachname: .....

Adres / Anschrift: .....

Nr telefonu / Telefonnummer: .....

**Alle drei ausgefüllten Coupons senden Sie an die Redaktion:**

**Zespół Producentki „Pro Futura”, ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole**

### Coupon Nr. 2

**Fahren Sie zum Skisprung-Weltcup mit dem Wochenblatt**

**Einsendeschluss: 11.01.2016**

Imię / Vorname: .....

Nazwisko / Nachname: .....

Adres / Anschrift: .....

Nr telefonu / Telefonnummer: .....

**Alle drei ausgefüllten Coupons senden Sie an die Redaktion:**

**Zespół Producentki „Pro Futura”, ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole**





## KRONIKA PARAFIALNA

## Deutsche Christmetten:

Am 24. Dezember feiern Gläubige katholischer Konfession deutsche bzw. deutsch-polnische Christmetten in: St.-Pascalis-Kirche zu Ratibor-Plania um 21:45, St.-Nepomuk-Kirche Kossorowitz um 22:00, St. Nikolaus-Kirche Kandrzin um 22:00, St.-Sebastian-Kirche Oppeln um 22:00 Uhr. Die Deutschen in Breslau feiern erst am 25. Dezember in der Kapelle der Hedwigschwestern um 10:00 Uhr.

## Ökumenische Adventsfeier in Breslau:

Am 12. Dezember kamen Mitglieder beider deutschen Gemeinden



Foto: katolische-seelsorge-landschlesien.com

zusammen. Gastgeber war diesmal der Seelsorger der deutschen Katholiken für Niederschlesien, Pater Marian Arndt (OFM), links im Bild, der seinen evangelischen Amtsbruder, Probst Andrzej Fober und dessen Gemeindeglieder begrüßte. Erzbischof Józef Kupny, Konsulin Christiane Botschen, VdG-Vorsitzender Bernard Gaida und der Beauftragte des niederschlesischen Woiwoden für nationale Minderheiten Dariusz Tokarz nahmen an der Adventsfeier teil. Es war das erste Treffen des Erzbischofs mit den deutschen Gemeinden. In seiner Ansprache bedauerte Kupny an der feierlichen Messe anlässlich des Kulturfestivals der Deutschen nicht teilgenommen zu haben, da er zur gleichen Zeit die Seligsprechungs-liturgie von elf Elisabethschwestern hielt. Für einen musikalischen Rahmen sorgten die Breslauer „Heimatsänger“.

## Waldenburg: Deutsche evangelische Christen in Waldenburg haben den Advent bereits am 27. November mit



Foto: schristophori.eu

einem deutschsprachigen Gottesdienst eingeläutet. In den Räumlichkeiten der polnischen Gemeinde von Propst Waldemar Szczugiel, leitete Propst Andrzej Fober den Gottesdienst. Obwohl nur wenige Teilnehmer zusammenkamen, haben alle kräftig gesungen. „Wer kennt nicht Lieder wie: »Mach hoch die Tür« oder »Auf, auf ihr Reichsgenossen«? Alle Lieder haben wir aus dem Schlesienschen Gesangbuch gesungen, herausgegeben vom königlichen Konsistorium in Breslau im Jahre 1910 - versteht sich!“, bekräftigte Propst Fober. Nach dem Gottesdienst gab es eine Adventsstärkung. Auf dem Foto: Gisela und Elisabeth Wypych und Charlotte Lamek aus Waldenburg.

**Katowice:** W katedrze Chrystusa Króla abp Wiktor Skworc na znak rozpoczętego Nadzwyczajnego Roku św. Miłosierdzia utworzył „Bramę Miłosierdzia“. Kilkanaście minut przed południem 13 grudnia wierni oraz duchowieństwo zebraли się w krypcie katedry, aby rozpocząć uroczystą celebrację ogłaszającą rozpoczęcie Jubileuszu Miłosierdzia. Do 20 listopada 2016 r. wierni uzyskają odpust zupełny, gdy odbędą pielgrzymkę do Drzwi Świętych i zatrzymają się tam na modlitwie zakończonej wyznaniem wiary, modlitwą za papieża oraz w intencjach, które noszą w sercu.

## Jubiläum: 25 Jahre deutsche Seelsorge in Oberschlesien

## Ständige Motivation dringend nötig

**Jahrelang sehnte sich die ältere Generation nach Gottesdiensten in deutscher Sprache, mit den von Kindheit vertrauten Liedern. Endlich, nach 45 Jahren Unterdrückung, sollte der Traum in Erfüllung gehen.**

Den Anfang machte die deutschsprachige Heilige Messe am 4. Juni 1989 auf dem Sankt Annaberg. Es folgten weitere jeden Sonntag nachmittags. So dauerte es nicht mehr lange, bis der Ruf aus den Gemeinden kam: „Wir wollen die deutsche Sprache auch wieder in unserer Kirche haben!“. Es war kein leichtes Unterfangen, fehlte es doch an liturgischen Texten und Gesangsbüchern, und die Geistlichen waren größtenteils sprachlich überfordert.

Anfang September 1989, während der Priesterkonferenz in Oppeln, bat mich Bischof Alfons Nossol, dass ich mich der Problematik der deutschsprachigen Seelsorge annehme.

## Erste Richtlinien für die Seelsorger

Die ersten Richtlinien erhielten die Gemeinden im November 1991. Laut Amtsblatt der Diözese Oppeln (Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej) vom Oktober 1990 sollte die Seelsorge der Minderheiten das Feiern der Gottesdienste in der „Sprache des Herzens“ fördern und dadurch helfen, das Verhältnis zu Gott und der Heimat zu vertiefen. Auch sollte die Seelsorge der Minderheit regionales Brauchtum bewahren und religiös-kulturelle Initiativen unterstützen. Beim Gebrauch der „Sprache des Herzens“ in der Kirche müsse man die Rechte aller Gemeindeglieder berücksichtigen. So habe ein Pfarrer die Pflicht, in umsichtiger Weise die Bitten der Gläubigen nach Gottesdiensten in deutscher, mährischer, litauischer, ukrainischer oder einer anderen Sprache zu erfüllen.

1992 wurden weitere Richtlinien für die Seelsorge der Minderheiten im Diözesanamtsblatt veröffentlicht. Die Veröffentlichung beinhaltete einen Aufruf des Oppelner Bischofs Alfons Nossol, der am 3. November 1992 schrieb: „In den Gemeinden, in denen die ersten Richtlinien verwirklicht und die Liturgie in der „Sprache des Herzens“, unter Berücksichtigung der pastoralen Anliegen, in kluger Weise eingeführt wurden, verlief es meistens problemlos und die Gläubigen sind ihren Seelsorgern äußerst dankbar. Eine besondere Anerkennung gebührt all den Priestern, die der deutschen Sprache nicht mächtig sind, und viel Mühe aufgebracht haben, um den Menschen effektiver zu dienen (...). Leider gibt es aber immer noch Gemeinden, deren Seelsorger den Gläubigen das Recht zur Feier der Liturgie in ihrer Sprache verweigern. Um Missverständnisse zu vermeiden, lege ich Folgendes fest:



Textautor und erster Seelsorger der Deutschen in der Diözese Oppeln, Prälat Wolfgang Globisch (links), zusammen mit dem Urenkel des Namensgebers der Eichendorff-Bibliothek, Georg Freiherr von Eichendorff Graf Strachwitz

– Alle Minderheitsgruppen: Deutsche, Ukrainer, Mährer und Armenier haben das RECHT, möglichst jeden Sonntag und Feiertag, eine Heilige Messe in ihrer Muttersprache zu feiern.

– Die Gläubigen haben das Recht auf eine sprachlich korrekte Liturgie. Der Seelsorger sollte sein Möglichstes tun, um die Liturgie in der Sprache der Minderheit würdig zu feiern.

– Der Wortgottesdienst sollte zweisprachig sein, um auch denen die Teilnahme zu ermöglichen, die die Sprache nicht beherrschen. Dies betrifft die Einführung, eine der Lesungen, das Evangelium, die Predigt und die Fürbitten. (...) Alle Mitbrüder bitte ich inbrünstig, sich der Problematik der Seelsorge für die Minderheiten anzunehmen und auch anderen nahe zu bringen (...), schrieb Bischof Nossol.

## Umfragen zu deutschen Messen

1996, 2000 und 2001 wurden Fragebögen an die oberschlesischen DFK-Vorstände und die Priester in den betroffenen Gemeinden gesandt. Die Antworten zeigten, dass eine ständige Motivation und Anregungen notwendig sind, damit deutschsprachige Gottesdienste regelmäßig stattfinden können. Die 45-jährige Verbannung der deutschen Sprache hinterließ ihre Spuren, deshalb wurde Bischof Nossol gebeten, bei den jährlichen Priesterkonferenzen über die Notwendigkeit einer Hilfestellung für deutschsprachige Gottesdienste zu sprechen. Daher wurden mehrmals Priesterkonferenzen bezüglich deutscher Gottesdienste einberufen. Seit 1997 stand im bischöflichen Visitationsspotokoll die Frage an den Pfarrer: „Werden in ihrer Kirche Gottesdienste in deutscher Sprache gehalten?“. Alle Theologiestudenten im Priesterseminar wurden verpflichtet, am deutschen Lektorat teilzunehmen.

Eine besondere Chance für die Rückkehr zur Normalität in den Kirchen der Oppelner Diözese war die von Erzbischof Nossol 2002 einberufene Diözesansynode. Alle DFK-Gemeinden



Prälat Wolfgang Globisch ist Autor von Materialien zur Gestaltung des Martinestages und für die Sternsinger

wurden vom Beauftragten für Minderheitenseelsorge besucht, informiert und angeregt Angaben an das Synodalsekretariat zu senden, um eine rechtliche Grundlage für die deutsche Sprache in den Kirchen der Diözese zu erreichen. Zahlreiche Eingaben der DFK-Vorstände um eine gerechte Regelung der deutschsprachigen Seelsorge sind beim Sekretariat der Synode eingegangen.

Inzwischen beschäftigte sich die Synodalkommission für die Seelsorge der Minderheiten unter dem Vorsitz des Beauftragten sehr intensiv mit der Erstellung von Vorlagen für die Synodalstatuten. Seit dem 28. Juni 2005 sind die 15 Synodalstatuten eine rechtliche Grundlage für die geistliche Betreuung der Deutschen und der Roma.

## Erste zweisprachige Gebetsbücher

Bereits 1988 hatte der aus Oberschlesien stammende Professor Joachim Piegsa in Augsburg ein zweisprachiges Gebetbüchlein unter dem Titel: „Weg zum Himmel. Droga do nieba“ für Spätaussiedler, die in Scharen in die Bundesrepublik kamen und sich in den

Kirchen nicht zurechtfinden, herausgebracht. Mit Unterstützung der deutschen Bischöfe wurden 286.000 Stück gedruckt, davon kamen 250.000 nach Oppeln. Auf diese Weise konnte nun jeder auch ohne deutsche Sprachkenntnisse an der Heiligen Messe teilnehmen. Auch alle Geistlichen, die es wünschten, bekamen deutsche liturgische Bücher von der Deutschen Bischofskonferenz geschenkt. Außerdem wurden für Priester Messtexte und Sonntagslesungen als Audioversion auf Kassetten zu Verfügung gestellt. Hinzu kam, dass die Bundesregierung für jedes Dekanat Kopierer und Büromaterial zu Verfügung stellte, damit eine Art Hilfsmaterial für Gottesdienste als Kopien an alle betroffenen Gemeinden versendet werden konnten.

## Neuer „Weg zum Himmel“

Das Gebetbüchlein aus dem Jahr 1989 stellte sich bald als nicht ausreichend dar. In Zusammenarbeit mit dem Regens des Priesterseminars, Dr. Joachim Waloszek, gelang es im Jahre 1997 ein neues Gebet- und Gesangbuch mit 910 Seiten zu erstellen. Der neue „Weg zum Himmel. Droga do nieba“ war das erste Andachtsbuch polenweit mit Noten. Die Auflage von 50.000 Exemplaren war in wenigen Wochen vergriffen. Inzwischen sind vier Auflagen mit ca. 100.000 Exemplaren gedruckt worden. Auf Wunsch älterer Menschen wurde auch eine Ausgabe im Großformat herausgegeben. Seit 2007 gibt es den „Kleinen Weg zum Himmel. Mała droga do Nieba“ für Kinder.

Um den Organisten die musikalische Begleitung der deutschen Messen zu erleichtern wurde 2003 ein Orgelbuch (Choral) erstellt. Für die Gestaltung des Martinsfestes und die Sternsinger gibt es Broschüren in deutscher Sprache.

## Die Heimatkirche

Für die Zusammenkünfte der Deutschen in ihren Ortsverbänden wurde das Liederbuch „Stimme des Herzes – Głos serca“ herausgegeben. Darin findet man moderne, religiöse, Volks- und Kinderlieder. Die erste Ausgabe erschien 2003 und vier Jahre später die zweite, erweiterte Auflage.

Um die Problematik der Minderheitenseelsorge möglichst umfassend an die Gläubigen heranzutragen, entstand die Idee eines Informationsblattes. Die ersten 67 Nummern wurden durch die DFK-Vorstände kopiert und an die Mitglieder verteilt, bis sich das Deutsche Generalkonsulat bereit erklärte, den Druck zu finanzieren. Seit April 2006 (Nr. 68-69) erscheint die Heimatkirche in einer Auflage von 6.200 Exemplaren der deutschen Version und 6.000 Exemplaren als Kurzfassung in Polnisch.

Diese 25 Jahre waren keine leichte Zeit, aber ein gesegneter Abschnitt in der Geschichte Oberschlesiens.

Prälat Wolfgang Globisch/kan

Pfr. Dr. Peter Tarlinski



## Vierter Adventssonntag Lesejahr C

## Erste Lesung:

Mi 5, 1-4a

Zweite Lesung: Hebr 10,5-10

Evangelium: Lk 1,39-45

Wenn die vierte Kerze am Adventskranz brennt, müsste eigentlich eine Stimmung herrschen wie etwa „Freue dich, Christkind kommt bald“. Wenn wir uns unser Verhalten genauer anschauen - sieht dieses nicht gerade fröhlich aus. Die Wohnung muss geputzt werden. Die Speisen zu Weihnachten anzurichten, wird zum unentbehrlichen Vorgang. Der Karpfen ist ein Muss, sonst hätte man kein Fest. Die Katze bzw. der Hund müssen auch weihnachtliche Kost erhalten. Die Geschenke dürfen nicht fehlen: Spielzeug, das keiner so richtig braucht, Elektronik, mit der

## Wort zum Sonntag

mehr Zeit verbracht wird als mit den Menschen, Kosmetika, die sich nach der Beschörung auf der Ablage im Bad nacheinander reiht, in der Hoffnung, dass sie jemand bemerkt, Bücher, die ausgepackt und durchgeblättert auf Nie-Wiederfinden verschwinden. Den Preisnachlässen und Schnäppchen sollte man unbedingt nachgehen, vielleicht gibt es dabei etwas, was man irgendwann dringend benötigen könnte. Sich selbst sollte man auch noch rundum erneuern: Eine neue Frisur, etwas Schickes zum anziehen, ein dezenter Schmuck, vielleicht neue Schuhe, warme Strickweste für die Winterabende. Es war da noch was: „Freue dich Christkind kommt bald!“ Wie soll das bei dem riesigen Trubel überhaupt gehen?

Hinhören, sich auf das Wesentliche konzentrieren, Einblick in das Handeln Gottes gewinnen - hilft enorm. Gott kommt als Sohn zu den Menschen. Freundlich gibt er sich zu erkennen. Ma-

ria, die ihn zu Welt gebracht hat, glaubte, „dass sich erfüllt, was der Herr ihr sagen ließ.“ Der Prophet Micha sagt voraus: „Er wird auftreten und Hirt sein in der Kraft des Herrn, im hohen Namen Jahwes, seines Gottes. Die Menschen werden in Sicherheit leben; denn nun reicht seine Macht bis an die Grenzen der Erde. Und ER wird der Friede sein.“

Den Frieden im Herzen braucht der Mensch, damit er sich wirklich freuen kann. Dieser innere Frieden wird dank der Vergebung der Sünden erreicht. Das Sakrament der Buße - verkürzt Beichte genannt - lässt den Menschen die befreiende Macht Jesu Christi persönlich erfahren. Von der Schuld und vom Schuldbewusstsein losgesprochen zu werden - schenkt der Seele und dadurch auch dem Leib - das

Erlebnis der Befreiung. Der im Inneren befreite Mensch kann einstimmen: „O du fröhliche, o du selige, Gnaden bringende Weihnachtszeit. (...) Welt ging verloren, Christ ist geboren: (...) Christ ist erschienen, uns zu versöhnen: Freue, freue dich, o Christenheit!“

Das Sakrament der Buße lässt den Menschen die befreiende Macht Christi persönlich erfahren.

Vor Weihnachten tummelt sich vieles um uns herum. Hektisch ist es auch. Das Wesentliche sollten wir an Weihnachten jedoch nicht vergessen: Den

Gottessohn, der uns zu Liebe rettend und befreiend wirkt. Nach ihm sehnten sich die Söhne und Töchter Israels und riefen im Gebet: „Richte uns wieder auf, o Gott! Lass dein Angesicht leuchten, und wir sind gerettet.“ Dann lässt es sich vorweihnachtlich aus vollem Herzen singen: „Freue dich, Christkind kommt bald.“ □



**Wirtschaft: „Europäisches Silicon Valley“ in Polen zunehmend attraktiv**

# Deutsche aktiv in Niederschlesien

In das Phänomen des kalifornischen Silicon Valley spielen viele Faktoren hinein, neben dem guten Klima auch und vor allem die innovationsfreundlichen Voraussetzungen. Deshalb werden mittlerweile immer mehr Konzerne der IT-Branche in polnischen Städten Niederschlesiens ansässig, das sich als „europäisches Silicon Valley“ profilieren will.

Internationale IT-Firmen würdigen dabei insbesondere, dass Niederschlesien sich unter anderen Regionen und Ländern des Alten Kontinents vor allem durch geringere Arbeits- und Personalkosten auszeichnet. Außerdem sind längst die Zeiten vergangen, da renommierte Unternehmen, die sich in Polen niederließen, ihre Mitarbeiter hierher schickten. Nach Ansicht vieler deutscher Investoren hat sich Polen inzwischen zum investitionstechnisch attraktivsten Land in Mitteleuropa entwickelt. Als größte Vorteile Polens, und hier vor allem Niederschlesiens, nennen deutsche Experten dabei unter anderem die Mitgliedschaft in der Europäischen Union, hochqualifiziertes Personal und ein hohes Niveau der Hochschulbildung.

## Beliebtes Niederschlesien

Auch Polens attraktive Lage, kulturelle Nähe, Sicherheit und Stabilität der investierten Mittel sehen deutsche Experten als wichtige Standortvorteile. Dies wiederum eröffnet Firmen aus der Bundesrepublik weitere Entwicklungsperspektiven. Insbesondere

**Niederschlesien wird oft Silicon Valley genannt, denn es zeichnet sich durch zahlreiche ausländische Investitionen im IT-Dienstleistungssektor aus**

Niederschlesien hat bei ihnen Gefallen gefunden und wird inzwischen immer häufiger als „das europäische Silicon Valley“ tituliert, da es sich durch zahlreiche ausländische Investitionen im IT-Dienstleistungssektor abhebt. Zudem ist Breslau, die Hauptstadt der Woiwodschaft Niederschlesien, ein sehr starkes Outsourcing-Zentrum: „Die Stadt hat generell einen sehr positiven Eindruck auf mich gemacht. Ihre Lage an der Schnittstelle wichtiger Transportrouten und nahe der Grenze zu Deutschland hat viele Investitionen ermöglicht. Ein wichtiger Bestandteil des Ökosystems



Niederschlesien mit seiner Hauptstadt Breslau (im Bild) lockt deutsche Investoren u.a. mit seiner Innovationskraft, Lage, hochqualifiziertem Personal, guter Qualität der Hochschulbildung und kultureller Nähe. Foto: Julo (talk)/Wikipedia

im Silicon Valley ist übrigens die Kooperation zwischen Unternehmen und der Wissenschaft, denn es sind ja die Universitäten, wo Ideen geboren werden, die man später mit Unterstützung der Unternehmen umsetzen kann. Und wir wissen ja, dass es allein in Breslau viele Hochschulen gibt, die ihre Studenten auf Tätigkeiten bei aufstrebenden IT-Firmen vorbereiten. Zudem dürfte Breslau dadurch, dass es im kommenden Jahr die Kulturhauptstadt Europas wird, sicherlich neben Touristen auch mehr mögliche Investoren anlocken“, sagt Robin Prothmann, Berater der

Firma Objectivity Bespoke Software, der sich auf die Optimierung von IT-Umgebungen sowie Effektivitäts- und Kostenpotenziale spezialisiert.

## Spezialisten gesucht

Laut Robin Prothmann fehlt es in Deutschland derzeit an IT-Fachkräften. Ein weiteres Problem sei die alternde deutsche Bevölkerung, wodurch 30 bis 40 Prozent der IT-Beschäftigten gut über 50 Jahre alt sind, während das durchschnittliche Renteneintrittsalter in der Europäischen Union bei 61 Jahren liegt. Dies bedeutet, dass in etwa fünf, sechs

Jahren bis zu 40 Prozent der Informatiker und Programmierer das Rentenalter erreichen! Als Folge davon wird in diesem Bereich der Fachkräftemangel in Deutschland dann noch spürbarer. Daher ziehen deutsche Unternehmen inzwischen zunehmend oft eine Ausweitung ihres Wirkungsbereichs in Erwägung. So zum Beispiel auf Tschechien, die Slowakei und auf Polen, hier vorrangig auf Niederschlesien. Dort sucht man nach qualifizierten Programmierern, die mit modernen Tools Systemen zur Kontrolle der Datenflüsse in bereits bestehenden Anwendungen konfigurieren sollen. Was verlangen hierbei deutsche Unternehmen von einer Partnerschaft mit einer polnischen/niederschlesischen Outsourcing-Firma?: „Das, was jede Art von Kooperation erfordert: die Vereinbarung einer klaren Definition für das zu erwartende Produkt, was in der IT-Branche besonders wichtig ist, sowie Vertrauen, direktes Äußern von Wünschen und eine offene Kommunikation“, sagt Robin Prothmann und fügt hinzu: „Wenn dies beachtet wird, dann wird auch die Umsetzung verschiedener Konzepte möglich. Im Übrigen ist für viele Unternehmer in Deutschland die aktuelle Situation in der IT-Branche auch mit kulturellen Veränderungen verbunden, die in der globalisierten Geschäftswelt eine besondere Bedeutung für die Entwicklung eines Unternehmens haben.“

Johann Engel

**Gospodarka: Afera Volkswagena mniejsza, niż sądzono**

# Kolosalne wyolbrzymienie

Okazuje się, że afera spalinowa dotycząca manipulowania pomiarami emisji dwutlenku węgla w samochodach Volkswagena będzie kosztowała koncern z Wolfsburga znacznie mniej, niż prognozowano, bo dotyczy znacznie mniejszej liczby pojazdów. Można wręcz rzec, że różnica na korzyść koncernu jest kolosalna!

Według dotychczasowych ustaleń wspomniana na wstępie afera w Republice Federalnej Niemiec miała dotyczyć aż 800 tysięcy pojazdów, tak



W mieście Volkswagena – Wolfsburgu – odetchnięto z ulgą, że afera spalinowa będzie kosztowała mniej niż sądzono.

przynajmniej twierdziły tamtejsze źródła, ba... niektóre uważały, że sięgnie nawet miliona aut. Tymczasem, jak niedawno poinformował „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, afera z manipulowaniem pomiarami emisji dwutlenku

węgla dotyczy w Niemczech znacznie mniejszej liczby samochodów, bo jak się okazuje – zaledwie 36 tysięcy! Taką informację dla tego przedsiębiorstwa można zatem potraktować jak prezent pod choinkę.

Co to oznacza dla koncernu z Wolfsburga? Oczywiście się stało, że mniejsze będą wydatki Volkswagena na wyrównanie ewentualnych niedoborów podatkowych swoich klientów. I to sporo, bo w Niemczech od sześciu lat wysokość podatku drogowego uzależniona jest między innymi od ilości emitowanego przez pojazdy dwutlenku węgla. To oznacza, że w praktyce mogło się okazać, że na skutek manipulowania pomiarami spalin podatki drogowo dla samochodów koncernu Volkswagena były zaniżane. Na szczęście dla tego przedsiębiorstwa okazało się, że chodzi o bardzo małe sumy, można rzec, że śladowe – przy tych, o których była mowa z chwilą wybuchu skandalu. A to jest

także dobra informacja dla szeregu inwestycji, jakie koncern z Dolnej Saksonii planował w najbliższych latach w Niemczech i nie tylko. A mowa między innymi o dotacjach przeznaczonych na sport, w tym także młodzieżowy, oraz budowę różnych centrów dla talentów sportowych.

Korzystając z okazji, warto przypomnieć, że w połowie bieżącego roku koncern VW szczylił się objęciem prowadzenia w rankingu największych koncernów samochodowych na świecie. Pod względem ilości sprzedawanych pojazdów wyprzedził bowiem dotychczasowego lidera w tej klasyfikacji – japońska Toyotę.

Krzysztof Świerc

## Schlesische Wirtschaftsschau

### Tschechen können es

Zum fünften Mal jährte sich vergangene Woche der Vertragsabschluss zwischen der PG Silesia und dem Kohlekoncern Kompania Węglowa, der die Grundlage für die Gründung des privaten Bergwerks Silesia schuf. In diesen fünf Jahren durchlief das verkommene und kurz vor seiner Schließung stehende Bergwerk die tiefgreifende Umstrukturierung. Noch vor wenigen Jahren wurde die 40 Kilometer von der polnisch-tschechischen Grenze liegende Silesia-Grube von der Kompania Węglowa als dauerhaft unrentabel befunden und sollte stillgelegt werden. 2009 jedoch gründeten mehrere Gewerkschafter die Arbeitnehmergeellschaft PG Silesia mit dem Ziel, das Bergwerk und die Arbeitsplätze zu retten. Man fand einen kräftigen Sponsor, die Energetický a průmyslový holding aus Tschechien, und nahm an einer Ausschreibung für den Erwerb des Bergwerks teil. Nach mehreren Verhandlungsrunden schlossen die Kompania Węglowa und die PG Silesia am 9. Dezember 2010 letztlich einen Vertrag, wodurch Silesia zu einem gänzlich privaten Bergwerk wurde. Innerhalb von fünf Jahren hat die tschechische EPH-Gruppe dann mehr

als eine Milliarde Złoty in das Bergwerk investiert. Besonders hohe Investitionen erfolgten in den Jahren 2011 bis 2013. Dabei wurden vier Vortriebsmaschinen mit Stoßrüstung und zwei modernste Strebanlagen angeschafft. Auch die bestehende Untertage-Infrastruktur wurde modernisiert und viele Kilometer neue Abbauräume gegraben. Man modernisierte in den Jahren zudem den Betrieb für mechanische Kohleverarbeitung und baute ein neues unterirdisches Kohlebecken. Anfang 2013 wurden den Beschäftigten neue Waschkauen zur Verfügung gestellt und im Sommer wurde der komplett modernisierte Schacht Nr. 2 in Betrieb genommen. Alle diese Investitionen erfüllten den Zweck, die Förderkapazitäten des über einhundert Jahre alten Bergwerks wiederherzustellen. Da dies auch gelang, konnte in den fünf Jahren die Zahl der Beschäftigten von zunächst 738 auf fast 1.700 erhöht werden! Man kann also sagen: Tschechen verstehen es, auch scheinbar Unmögliches möglich zu machen.

### 1.029 Anteile für 16,6 Millionen Złoty

Die Regionalverwaltung der Woiwodschaft Oppeln hat für knapp 16,6 Millionen Złoty 1.029 Anteile an der



Dem Bergbauunternehmen PG Silesia geht es unter tschechischer Verwaltung immer besser

Betreibergesellschaft der Waldenburger Sonderwirtschaftszone „Invest-Park“ (WSSE) erworben. Damit ist die Woiwodschaft Oppeln zum zweitgrößten Teilhaber der Betreibergesellschaft geworden. „Noch ist nicht bekannt, welche Kandidaten die Region zum Verwalter der Zone benennen wird. Das erfordert eben etwas Zeit. Tatsache ist, dass wir einen ersten wichtigen Schritt getan haben, doch es sind lokale Selbstverwaltungen, welche die Hauptrolle beim Herbeiholen neuen Firmen spielen. Ih-

nen bieten wir auch die Möglichkeit, auf EU-Gelder für die Erschließung der jeweiligen Investitionsflächen zuzugreifen“, sagte der Marschall der Woiwodschaft Oppeln Andrzej Buła. Zur Erinnerung: Die Ankündigung bezüglich der Übernahme von Anteilen an der WSSE durch die Woiwodschaft Oppeln kam 2013, als noch Józef Sebesta Marschall der Region war. Mittlerweile stellt die Waldenburger Sonderwirtschaftszone ermäßigte Grundstücke in neun Oppelner Gemeinden bereit.

### Größer und älter

Mitte letzten Monats hat die mit der Zeitschrift „Odkrywca“ verbundene Gemo-Gruppe weitere Gänge in der Silbermine in Silberberg (Niederschlesien) entdeckt. Die Gänge stammen womöglich sogar aus dem Mittelalter. Auch die Grube ist größer als anfänglich gedacht. Zuvor hatte man die Gänge auf etwa das 17. Jahrhundert datiert. Jetzt teilten die Entdecker in einer Pressekonferenz in Silberberg mit, dass die entdeckten Gänge möglicherweise viel älter sind. Einige davon erstrecken sich über mehrere Ebenen und es gibt mehr von ihnen als ursprünglich vermutet. Die Grube wurde in den vergangenen 100 Jahren von niemandem betreten und wird daher gegenwärtig genau untersucht. So haben die Wissenschaftler unter anderem Proben von Bakterien und Pilzen genommen und der Vorsteher der Gemeinde Peterwitz (Stoszowice), in der Silberberg liegt, Paweł Gancarz, erklärte, dass die Grube nach den Untersuchungen für Touristen zugänglich gemacht wird. Die Gemeinde müsse zudem Geldmittel für die entsprechende Anpassung und Sicherung des Objekts finden.

Krzysztof Świerc



**Porady: Od stycznia do wypłaty świadczenia konieczny będzie numer identyfikacji podatkowej**

# Zmiany w Kindergeld

**Z początkiem przyszłego roku rodzice będą musieli podać Kasie Świadczeń Rodziny (niem. Familienkasse) numer identyfikacji podatkowej (Steuer-ID) swój i swojego dziecka. W przeciwnym razie wypłata świadczenia zostanie wstrzymana!**

W tym miejscu rodzi się pytanie: dlaczego trzeba podawać numer identyfikacji podatkowej? Otóż okazuje się, że dzięki temu państwo uniknie podwójnego wypłacania świadczeń oraz ich bezpodstawnej wypłaty obcokrajowcom.

## Numer identyfikacji podatkowej

Jest bardzo ważny i nadawany jest każdemu obywatelowi w momencie narodzin i w przyszłości wypłata następować będzie tylko w odniesieniu do danego Steuer-ID. We wniosku o Kindergeld od lat widnieją już pola na ten numer. Jeśli więc już wcześniej podałeś go Kasie Świadczeń Rodziny, nie musisz tego robić po raz kolejny. Jeśli jednak nie możesz sobie przypomnieć, czy w przeszłości wypełniłeś właściwe pole we wniosku, na wszelki wypadek prześlij do Kasy Świadczeń Rodziny swój numer identyfikacji podatkowej.

## Skąd wezmę Steuer-ID?

Numer ten znajdziesz na swoim zaświadczeniu o zarobkach (niem. Lohnbescheinigung). Dodatkowo na własnej decyzji podatkowej powinien być odnależć Steuer-ID swoich dzieci.

**Ważne:** Numer identyfikacji podatkowej Steuer-ID może być również oznaczony jako TIN. Jeśli zatem nie jesteś w stanie odszukać go w swoich dokumentach, możesz otrzymać go pocztą z Centralnego Federalnego Urzędu Podatkowego (niem. Bundeszentralamt für Steuern). Aby jednak tak się stało, należy wysłać wniosek na adres [info@identifikation-smerkmal.de](mailto:info@identifikation-smerkmal.de) lub wypełnić go bezpośrednio na stronie internetowej. Warto przy tym pamiętać, że na rozpatrzenie wniosku urząd ma aż sześć tygodni.

## W jakiej formie przekazać Steuer-ID do Kasy Świadczeń Rodziny?

Steuer-ID należy przekazać w formie pisemnej, a co się stanie, gdy Kasa Świadczeń Rodziny nie otrzyma swojego Steuer-ID do stycznia 2016?

**Suma na pierwsze i drugie dziecko wynosi 188 euro, na trzecie 194 euro, ale już na czwarte i każde kolejne 219 euro miesięcznie.**

Kasy Świadczeń Rodziny mają na uwadze, iż świadczeniobiorcy będą dostarczać swoje Steuer-ID w trakcie 2016 roku. Jeśli więc pobierasz już Kindergeld, jego wypłata nie zostanie wstrzymana, nawet jeśli numer identyfikacji podatkowej nie został przedłożony. Nie oznacza to jednak, że nie masz obowiązku jego podania! W przypadku ciągłego braku Steuer-ID Kasa Świadczeń Rodziny może żądać zwrotu wszelkich świadczeń pobranych od początku 2016 roku.

## Komu przysługuje Kindergeld?

Świadczenie to przysługuje zasadniczo każdemu dziecku do ukończenia 18. roku życia. Jeśli dziecko uczy się lub studiuje, okres ten wydłuża się do 25. roku życia. Niepracująca młodzież ma prawo pobierać Kindergeld do 21. roku życia.

## Jaka jest wysokość świadczenia Kindergeld?

Wysokość świadczenia uzależniona jest od liczby dzieci w rodzinie. Suma na pierwsze i drugie dziecko wynosi 188 euro, na trzecie 194 euro, ale już na czwarte i każde kolejne 219 euro miesięcznie. Za „pierwsze” dziecko zawsze uznawane jest dziecko najstarsze.

## Co oznacza pojęcie „dziecko liczone” (niem. Zählkind)?

Dzieci mieszkające u byłego małżonka/partnera to tak zwane dzieci liczone. Odgrywają istotną rolę przy określaniu wysokości świadczenia Kindergeld



Rys. Andrzej Szejnweiss

i zgodnie z niemieckim prawem funkcjonują jedynie jako wartość rachunkowa.

## Działanie powyższego uregulowania dobrze obrazuje poniższy przykład:

Matka A i ojciec A mają dwoje wspólnych dzieci. Dochodzi jednak do rozpadu małżeństwa. Ojciec A wyprowadza się, a dzieci pozostają u matki A. Każdego miesiąca otrzymuje ona Kindergeld w wysokości 188 euro + 188 euro, czyli łącznie 376 euro. Jakis czas później ojciec A ma ze swoją nową partnerką (matka B) dwoje kolejnych dzieci. Dwójka dzieci z poprzedniego małżeństwa traktowana jest jako dzieci liczone. Jeśli ojciec A będzie składał wniosek o Kindergeld dla swoich wszystkich dzieci, dwoje potomków z pierwszego małżeństwa nie będzie już uznawanych za dziecko pierwsze

i drugie, lecz za dziecko trzecie i czwarte. Wysokość świadczenia wyniesie więc odpowiednio 194 euro + 219 euro, czyli 413 euro. Na uwagę zasługuje w tym miejscu fakt, że dzięki zasadzie „dzieci liczone” ojciec A otrzyma łącznie 37 euro więcej na wszystkie dzieci. Jeśli wnioski będą składać matki tylko dla własnych dzieci, obie otrzymają jedynie

po 376 euro. Oznacza to 444 euro mniej w ciągu roku.

**Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.**

**Zachęcamy również do odwiedzenia strony [www.intertax24.com](http://www.intertax24.com) oraz [www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com).**

## Zrozumieliśmy powód

Temat „Kindergeld” zawsze wzbudza olbrzymie emocje, co akurat nie dziwi, a owe emocje stają się jeszcze gorętsze z chwilą, kiedy zapowiadane są zmiany w obowiązujących dotychczas przepisach. Te co prawda nie zawsze są doskonałe, ba... często narzeka się na nie, ale ze względu na to, że po pewnym czasie przyzwyczajamy się do nich, każdą nowość przyjmujemy ostrożnie, a czasami – zdarza się – nawet z wrogością.

I tak też jest zapewne z zapowiedzią, że z początkiem 2016 roku rodzice będą musieli w Kasie Świadczeń Rodziny w Niemczech podać numer identyfikacji podatkowej (Steuer-ID). Okazuje się bowiem, że od początku przyszłego roku będzie to konieczność i jeśli się tego nie dopilnuje, to wypłata świadczeń socjalnych zostanie wstrzymana! Należy zatem o tym pamiętać i na dodatek zrozumieć powód takiej decyzji, który – jak dowiadujemy się z powyższego materiału – władze

tłumaczą tym, by państwo niemieckie uniknęło wypłacania podwójnego świadczenia oraz... bezpodstawnej wypłaty takich świadczeń obcokrajowcom.

Szczegóło tego, jak istotny jest numer identyfikacji podatkowej w Republice Federalnej Niemiec, skąd wziąć Steuer-ID i w jakiej formie przekazać go do Kasy Świadczeń Rodziny, a także komu tak naprawdę przysługuje nad Renem Kindergeld, jaka jest jego wysokość, co tak naprawdę znaczy dość enigmatycznie brzmiące pojęcie „dziecko liczone” – tego wszystkiego dowiedzie się z dzisiejszej lektury. A ta już od kilku lat skrupulatnie przygotowywana jest przez specjalistów z firmy Smuda Consulting, którzy w detalach wyjaśniają poruszane tematy w artykułach pisanych dla „Wochenblattu”.

Notował Krzysztof Świerca



Foto: A. Durecka

Ein Arbeitnehmer in Österreich hat an Feiertagen das Recht auf ununterbrochen arbeitsfreie Zeit von jeweils mindestens 24 Stunden, beginnend frühestens um Mitternacht und spätestens um 6:00 Uhr des Feiertages. Es gibt laut Feiertagsgesetz folgende Feiertage: 1. Januar, 6. Januar, Ostermontag, 1. Mai, Himmelfahrt, Pfingstmontag, Fronleichnam, 15. August, 1. November, 8. Dezember, 25. Dezember, 26. Dezember. Aber: Der 24. Dezember und 31. Dezember sowie der Ostersonn-

tag sind im Sinne des Feiertagsgesetzes keine Feiertage! Für die Angehörigen der Evangelischen Kirche Augsburgischen und auch Helvetischen Bekenntnisses, der Altkatholischen Kirche und der Evangelisch-Methodistischen Kirche ist auch Karfreitag ein arbeitsfreier Tag. Hingegen zählt der Reformationstag nicht zu den arbeitsfreien Tagen. Für Arbeitnehmer, die der jüdischen Glaubensgemeinschaft angehören, gilt nach dem Tarifvertrag von 1953 der sog. Versöhnungstag. Die-

ser ist arbeitsfrei, wenn der mindestens eine Woche zuvor gestellte Antrag auf Arbeitsbefreiung an dem Tag von der Arbeitsstätte akzeptiert wird und nicht im Widerspruch zum Betriebsinteresse steht. Von den allgemeinen Bestimmungen über gesetzlich arbeitsfreie Zeiten gibt es allerdings auch Ausnahmen. Darüber und über eine Reihe weiterer Punkte dieser Thematik berichten wir in einer der ersten Ausgaben des Wochenblattes im Januar 2016. Wir freuen uns auf Sie.

## Werbung / Reklama

Wir wünschen frohe Weihnachtsfeiertage, Gesundheit und viel Glück für das kommende Jahr

Smuda Consulting - Intertax24  
Podatki i świadczenia z zagranicy

77 464 43 71

smuda consulting  
Intertax24



**Porady: Fakty, które mogą zaskoczyć przedsiębiorców!**

# Premia bożonarodzeniowa

**Jeśli interesy idą dobrze, firmy często okazują się hojne dla swoich pracowników w okresie świątecznym, ale... Gdy pracodawca trzy razy z rzędu wypłaca tego rodzaju gratyfikację bez jakichkolwiek ograniczeń, prawo do niej powstaje na podstawie tzw. zwyczaju zakładowego, a w tej kwestii Federalny Sąd Pracy jest coraz bardziej surowy.**

Zgodnie z najnowszym orzecznictwem – prawo do premii bożonarodzeniowej powstaje również wtedy, gdy jej wysokość jest zróżnicowana. Pracodawca nie jest ustawowo zobowiązany do wypłaty premii (gratyfikacji) bożonarodzeniowej, premii rocznej czy podobnych świadczeń. Prawo do nich może wynikać przede wszystkim ze zbiorowego układu pracy, umowy o pracę lub z tzw. zwyczaju zakładowego. Orzecznictwo w tym zakresie jest jednak coraz bardziej surowe. Jeśli stosunek pracy objęty jest zbiorowym układem pracy (niem. Tarifvertrag), przyznanie premii, jej wysokość, wypłata, ewentualne zmniejszenie etc. są określone właśnie w nim przez obowiązujące dla danej branży przepisy.

## Roszczenie prawne na podstawie tzw. zwyczaju zakładowego

Pod pojęciem zwyczaju zakładowego rozumiane jest regularne powtarzanie pewnych sposobów postępowania przez pracodawcę, z których pracownicy mogą wywnioskować, że świadczenie zostało przyznane na czas nieokreślony. Jeśli pracodawca wypłaca premię bożonarodzeniową w trzech następujących po sobie latach, zgodnie z orzecznictwem powstaje do niej prawo na podstawie wspomnianego zwyczaju zakładowego. Zgodnie z najnowszym orzecznictwem Federalnego Sądu Pracy z 13 maja 2015, pracownik ma prawo spodziewać się wypłaty premii rocznej nawet wtedy, gdy jej wysokość jest zróżnicowana i określana uznaniowo przez pracodawcę. Jeśli świadczenie nie podlega zasadzie uznaniowości, jego ustanowienie może dokonać sąd.

## Zastrzeżenie dobrowolności wypłaty premii

Aby zapobiec stosowaniu zasady zwyczaju zakładowego, pracodawca powinien wyraźnie zastrzec dobrowolność wypłaty gratyfikacji i wykluczyć jakiegokolwiek roszczenia prawne ze strony pracowników. W takim przypadku co roku na nowo będzie mógł decydować, czy gratyfikacja będzie wypłacana, a jeśli tak, jaka będzie jej wysokość i warunki wypłaty. Zasada dobrowolności dopuszczalna jest jedynie w przypadku



## Pracodawca nie jest ustawowo zobowiązany do wypłaty premii bożonarodzeniowej, premii rocznej czy podobnych świadczeń.

premier (np. bożonarodzeniowej), w żadnym razie nie można jej jednak stosować przy wypłacie stałego wynagrodzenia za pracę. Zastrzeżenie dobrowolności wypłaty gratyfikacji może zostać ujęte w umowie. Zaleca się, by przed lub najpóźniej w momencie wypłaty każdego świadczenia przedstawić je z osobna każdemu pracownikowi w formie dołączonego pisma lub też na tzw. pasku wypłaty. Orzecznictwo stawia w tym względzie bardzo wysokie wymagania. Pracodawca w jasny i zrozumiały sposób musi wyrazić, że zastrzega sobie prawo do każdorazowego podejmowania decyzji odnośnie do wypłaty premii bożonarodzeniowej i jej ewentualnej wysokości oraz że wypłata danego świadczenia nie jest podstawą do jakiegokolwiek roszczeń prawnych w przyszłości.

## Tego też unikać?

Niezmiernie ważne jest również, by zastrzeżenie określało konkretne świadczenia (jak np. premia bożonarodzeniowa), które będzie obejmować. Inaczej może ono okazać się nieprzejrzyste, a tym samym nieskuteczne (zgodnie z wyrokiem Federalnego Sądu Pracy z 14 września 2011). Należy też unikać wykluczających się wzajemnie sformułowań. Jeśli na przykład pracodawca

w umowie o pracę zobowiązuje się do wypłaty premii w określonej wysokości i jednocześnie wyklucza roszczenia prawne do niej poprzez zastrzeżenie dobrowolności, narusza tym zasadę przejrzystości (zgodnie z wyrokiem Federalnego Sądu Pracy z 30 lipca 2008). Nieodpowiednie jest również sformułowanie, w którym jednocześnie mowa jest o dobrowolności wypłaty premii i możliwości cofnięcia jej w każdym momencie. Zastrzeżenie dobrowolności oraz zastrzeżenie możliwości cofnięcia/odwołania podlegają różnym uregulowaniom, dlatego też nie powinny być łączone (wyrok Federalnego Sądu Pracy z 8 grudnia 2010).

## Jak sformułować zastrzeżenie?

Zaleca się sformułować i uzgodnić zastrzeżenie z poszczególnymi pracownikami w formie pisemnej przed każdorazową wypłatą premii świątecznej, a następnie odpowiednio powtarzać ten

schemat każdego roku. Sformułowanie może brzmieć następująco: „Przyznanie premii bożonarodzeniowej w roku 2015 za lojalność pracownika wobec firmy następuje w sposób dobrowolny z wyraźnym wskazaniem, iż w związku z jednorazową lub wielokrotną wypłatą teże gratyfikacji nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia prawne do jej wypłaty w przyszłości”.

## Dodatkowe warunki wypłaty gratyfikacji

Tylko specjalne premie, które – jak np. gratyfikacja bożonarodzeniowa – nagradzają lojalność pracownika wobec firmy, mogą być uzależnione od faktu, czy dana osoba znajduje się w okresie wypowiedzenia i jej stosunek pracy wkrótce ulegnie rozwiązaniu. W takim przypadku premia może nie obejmować osób, które w ściśle określonym momencie (np. w dniu wypłaty świadczenia) znajdują się będą w okresie wypowiedzenia.

**W**ie jedes Jahr stehen Unternehmer aus Polen, die in Deutschland eine Firma gegründet haben, nun vor dem Problem, wie sie ihre Geschenke für Kunden und Mitarbeiter steuerlich absetzen können. Es muss dabei nämlich unterschieden werden, wer der Empfänger des Geschenks ist, denn es gelten für Kunden und Beschäftigte jeweils andere Regelungen. So sind z.B. nicht nur die Gehälter lohnsteuerpflichtig, sondern ganz generell alle materiellen Vorteile (Sachbezüge), die ein Beschäftigter von seinem Arbeitgeber erhält. Von dieser Regel gibt es eine sehr wichtige Ausnahme: Materielle Vorteile aus der Teilnahme an Betriebsfesten und hierbei empfangene Schenkungen sind von der Lohnsteuer befreit. Allerdings müssen für eine Lohnsteuerbefreiung bestimmte Tatsachen besonders beachtet werden. Über diese und etliches mehr zu dem Thema erfahren Sie in der nächsten Ausgabe unseres Wochenblattes.

## Alternatywne rozwiązania

Alternatywą dla zastrzeżenia dobrowolności wypłaty jest zastrzeżenie możliwości cofnięcia wypłacania premii (czyli zlikwidowanie już istniejącego do niej prawa). Jeszcze inną opcją jest premia bożonarodzeniowa, której wysokość ustalana jest uznaniowo przez pracodawcę. Nie gwarantuje ona jednak wcale większego bezpieczeństwa ze strony prawnej.

**Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony [www.intertax24.com](http://www.intertax24.com) oraz [www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com).**

## Dobro kontrolowane

Za bardzo pozytywny uważam fakt, że przedsiębiorcy chcą nagradzać i gratyfikować swoich pracowników, kiedy widzą ich duże zaangażowanie w pracę oraz pozytywne tego efekty, przekładające się na dobrą kondycję firmy. Okazuje się jednak, że nawet tak szlachetny gest obwarowany jest prawem, którego należy przestrzegać, bo w innym wypadku zrodzą się problemy. Do tego okazuje się również, że bycie świętym Mikołajem w takich sytuacjach nie zawsze się opłaca, bo i on musi znać obowiązujące go zasady. Tym bardziej że – jak wynika z powyższego materiału – w tej kwestii Federalny Sąd Pracy w Re-

publice Federalnej Niemiec jest bardzo surowy, przez co nawet dobro i szlachetne zachowania są kontrolowane.

Dlatego korzystając z okazji, pozwól sobie przypomnieć kwestie ujęte w powyższym tekście – otóż zgodnie z najnowszym orzecznictwem pracodawca nad Renem nie jest ustawowo zobowiązany do wypłaty premii bożonarodzeniowej, rocznej czy podobnych świadczeń. Poza tym prawo do nich, jak się okazuje, może wynikać przede wszystkim ze zbiorowego układu pracy, umowy o pracę lub z tak zwanego zwyczaju zakładowego. Jeśli zaś stosunek pracy objęty jest zbiorowym

układem pracy, przyznanie premii, jej wysokość, wypłata, ewentualne zmniejszenie i tak dalej są określone właśnie w nim przez obowiązujące dla danej branży przepisy.

To tylko lyk informacji dotyczący tego tematu, który szczegółowo, a jednocześnie w sposób prosty i przystępny opisany jest powyżej i do przeczytania którego zapraszam wszystkich zainteresowanych, bo osób z Polski i ze Śląska prowadzących z sukcesem swój biznes w Niemczech jest dużo i coraz więcej.

Notował Krzysztof Świerc



Ryszard Galla

Foto: K. Świerc

Werbung / Reklama



**smuda consulting®**

Zakładanie i kompleksowa obsługa firm w Niemczech

[www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com)

Życzymy Państwu  
wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i szczęśliwego  
Nowego Roku



**P O L E N**  
Journal.de

[job-profi.pl](http://job-profi.pl)  
[projekt-profi.pl](http://projekt-profi.pl)  
[polenjournal.de](http://polenjournal.de)



**Prezenty: Mądre zabawki dla maluchów**

# Jeśli nie Barbie, to co?

**Kiedy dziecięce pokoje pękają w szwach od zabawek, trudno kupić dziecku pod choinkę coś, co naprawdę je ucieszy. Zanim jednak w sklepie wrzucimy do koszyka odruchowo kolejną lalkę Barbie czy konika Rainbow Dash, warto pomyśleć o prezencie, którego dziecko nie rzuci w kącie po pięciu minutach zabawy.**

Zabawka edukacyjna – to brzmi co prawda niezbyt fajnie, ale też w tej dziedzinie wiele się ostatnio zmieniło. Renesans przeżywają na przykład gry planszowe. Świetne planszówki można kupić już nawet dla całkiem małych dzieciaków. Jeden z moich faworytów to gra „W ogrodzie” firmy HABA, w której spokojnie mogą już zagrać trochę bardziej rożgarnięte dwulatki. Celem gry jest zebranie jak największej liczby owoców, zanim zrobi to głodny kruk. Wizualnie gra wygląda bardzo atrakcyjnie, duże kolorowe figurki są z drewna. Przy odrobinie kreatywności gra nadaje się też świetnie do nauki języka niemieckiego. Razem z dzieckiem można uczyć się na przykład nazw owoców (instrukcja jest też w języku niemieckim, gra dostępna na [www.pikinini.pl](http://www.pikinini.pl)). Można też sięgnąć po klasykę. W chińczyka czy superfarmera zagrać może już trzylatek.

**Przygoda z literaturą**

Dobrym prezentem pod choinkę jest też zawsze książka. W księgarniach aż roi się od pięknych wydawnictw dla najmłodszych. Dla starszaków polecam szczególnie serię książek pt. „Mapy”, dostępną w Empiku. Publikacja zawiera 51 ogromnych map, które poprowadzą małego czytelnika przez 42 kraje na 6 kontynentach. Książka jest przepięknie wydana, w dużym formacie. Można do niej dokupić zeszyt ćwiczeń, tzw. mapownik, dzięki któremu dziecko może samo nauczyć się rysować mapy. Natomiast dla maluchów, które jeszcze nie potrafią czytać, polecam serię książek „Na ulicy Czeresniowej”, dzięki której dzieci nauczą się rozróżniać pory roku. Książki są duże, z twardymi stronami, pełne szczegółów. Razem z pociechą



można nad książką spędzić przynajmniej godzinę. Serię Zima, Lato, Jesień, Wiosna i Noc na ulicy Czeresniowej można kupić praktycznie w każdej księgarni.

**Nie ma jak układać**

Bez względu na wiek warto też kupić dziecku puzzle. Dla większych mogą to być puzzle tradycyjne, chociaż osobiście polecam puzzle 3D, z których można zbudować np. wieżę Eiffla (seria Ravensburger, Empik) albo średniowieczny zamek (Epinokio.pl). Maluchom można kupić puzzle drewniane. Niektóre z nich są dostępne np. w wersji dźwiękowej, co stanowi dodatkową atrakcję dla maluchów. Świetnym pomysłem na prezent są też wszelkiego rodzaju tekturowe składanki. Są właściwie we wszystkich przedziałach cenowych, od rybk po zamek warowny. Można je dowolnie ozdabiać, co pobudza kreatywność (i zajmuje sporo czasu). Skoro zaś przy ozdabianiu jesteśmy: świetnym prezentem są też kolorowanki w wersji makro, wielkie rozwijane plansze do kolorowania z mnóstwem szczegółów, w różnych motywach (do kupienia np. w sieci sklepów Smyk).

Moje dzieci są z kolei wielkimi fanami gipsowych odlewów. Różne rodzaje foremek dostępne są w sklepach papirniczych, dziecięcych i w internecie. Można też kupić gotowe figurki gipsowe do malowania. Plusem tego prezentu jest fakt, że gips modelarski zawsze można dokupić. Warto też zaopatrzyć się w spory zapas brokatu i farbek plakatowych.

**Rusz się!**

Zachęcam też do kupowania prezentów, które prowokują dzieci do ruchu. Prezent w postaci tabletu spowoduje tylko, że dziecko będzie miało kolejny ekran pod nosem. Natomiast jeśli kupimy dziecku hulajnogę czy lyżworolki, to co prawda parkiet i ściany ucierpią, dziecko jednak przynajmniej trochę się porusza, a na lato i wiosnę prezent będzie jak znalazł. Świetne gry, jak drewniany zestaw do minigolfa czy krykieta, można kupić online ([www.pikinini.pl](http://www.pikinini.pl)), w Decathlonie zaś znajdziemy zestaw do gry w bule czy badmintona. Najważniejsze to nie iść na łatwiznę. Każde dziecko na widok reklamy krzyczy „Kup mi to”, co nie znaczy, że powinniśmy to robić.

Anna Durecka

## Karolin Łunaczi

Wituję was wszystkich po trochu dugszyj przerwie niż zwykle, w któryj to w moym życiu, ale jak i pewno we waszym – niejedno się zmieniło. Zaczynam od tygo, że móm małygo syneczka, keri to już mół trocham wiyn-ci jak osiyim miésiynci. Pri niym czas tak szybko leci, że ani nie wiam kedy tak zdźnił urosnúc i jak dugo już do wołs nie pisalach. Cieszam se, że pytaliscie, kedy zajs bajecie mogli poczytać cojs „po naszymu”, chociaż wiam, że nie zawsze idzie lekko przeczytać to, co wóm sam zawsze naszkryflóm.

Wiyecie... taki mały czowieczek, a wszystko w życiu pozmiyniać umie. Patrząc na tyn czas przedświńteczni, w któryj my tera sóm, to z takim małym frupłym to porzúndki przedświńteczny już nie trwajóm tak dugo jak zawsze i wcale nie muszím być tak dokładny jak zawsze. Mokka rzeczy, który kedyjs były ważny, tera tracím swoja ważność. Wszystko krynci se wokół tygo małygo szczynscia. Wiadúmo, nie je zawsze kolorowo, sóm lepszy i gorszy dni, nierolz czowiek już je wykuńczúni, ale wiy, po co to wszystko robi. I tak tyż w tym roku mojs porzúndki śwűnteczny jak na rajcie sóm jeszcze daleko w lejsie, posprzúntalach już niby rolz, tak na świynta i nawet już wszystko postrojylach, żeby mały mógl se nacieszyć, bo kedy indzi to dopiyo na krótko przed Wilijóm to robiylach, a taki úsmiech dziecka to placi czowiekowi za wszystko, za czas którygo wiecznie brakuje, za wszystkie niedokończúny sprawy, a nawet smutki wszystkie wyciepuje blank daleko.

Mój mały to je takó kopia swegoj papy, a mojsyo chopa, jezeli chodzi o wyglúnd, a tak po leku, po leku widać, że charakter to mół po mie i wiyecie, jak to zawsze żywi i bardzo „małomówni”, jak i joł, to znaczy, że „gołdoł” blank moc, a najwáżniejszy, że mama, papa, ołma i ołpa to już umie pedzić.

Do śwűnt już niewiele czasu lóstalo, a joł tyż obiecalach se, że upiekam pierniki, coby na piyrwszy świynta w powiynkszúnym składzie w końcu były taky robiúny pierniki, bo jak małygo nie było, to było wiynci inkszych obowiúnzókw i tyż durch czasu na upieczyniy nie było, no i tak tyż wybrałach se w poszukiwaniy przepisu na taky, kery to zarózt



bandúm fajny miynkky. W internecie zaczalch, no i oczywiscie masa przepisów, ale tak właściwie nie wiadúmo, który z nich sprawdzúny. W czasie moich poszukiwań trafiylach na znajúmoł, co mół taki przepis, zanotowalach wszystko i już w kúńcu chialach se zabrać do pieczynia iii... tak zabiyróm se do dzisiej i już stwierdziylach, że i tak potym tych pierników wszystkich nie zjymy i to yno szkoda czasu.

Cieszam se za to zajs na strojnyy choinki, jak co roku zajs bandymy mieć żywoł. Ciekawy jak małymu se spodobół, no bo bombki to mu se bandúm podobac na pewno, beleby yno nie spodobalo mu se ściepywaniy tych bombek, ale o to już my muszimy zadbać, coby go dobrze dopilnować. Jakby nie mały i wszystkie inkszy obowiúnzki, to pewno miałabych już wiynkszojsć rzeczy porobiúny, ale nie miałabych tygo ciepła rodzinnygo, kery tera je jeszcze wiynkszy, tela radojsi, kerół mały nóm sprawioł, tela úsmiechu na co dziyrń, tela nowych doświadczyń, tela szczynśliwych dni i tak naprawdy dopiyo tera czowiek zrozumioł, co to znaczy szczynsciy i jak taky przizymny rzeczy nie majúm wcale znacznia. To, co se liczi, to szczynśliwoł, a przede wszystkim zdrowoł rodzina, bo jak zdrowiy baje, to wszystko inkszy se samo ułózi. Życzam wóm przez to spokojnygo i szczynśliwygo czasu przedświńtecznygo, jak i całych śwűnt. Nie spieszcie se i cieszcie se z tygo, co molcie, bo niejedyn by chioł mieć to co wy.

Karolina Treła

## Jahresrückblick: Die Beziehungen dieser deutschen Promi-Paare sind 2015 in die Brüche gegangen

### Ein Jahr der Trennungen

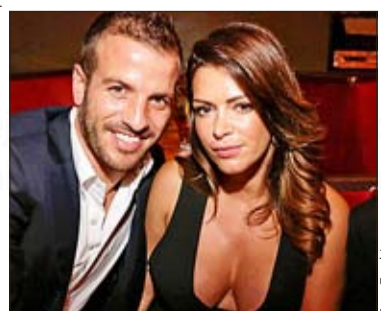
**Mehrere Promi-Traumpaare gehen ab nächstes Jahr getrennte Wege. Für einige kam das Liebes-Aus nach mehreren Jahren, manche haben es nicht einmal ein ganzes Jahr miteinander ausgehalten. Und andere haben sich nach der Überraschungstrennung schnell wieder neu orientiert.**

**Peter und Tania**

Erst im Juli gaben sich Peter Maffay und seine Ehefrau Tania, 40, das kirchliche Jawort - standesamtlich verheiratet waren sie da schon seit zwölf Jahren. Doch nun soll alles aus sein. Der „Tabaluga“-Rocker sagte BILD: „Ich hatte im Oktober eine Begegnung, die mich sehr fasziniert hat. Daraus ist eine tiefe Zuneigung entstanden, die ich und meine neue Lebensgefährtin sehr ernst nehmen.“ Ob die „tiefe“ Zuneigung anhalten wird, bleibt abzuwarten. Man kann aber jetzt schon vorsichtig daran zweifeln. Ehefrau Tania war nämlich Maffays vierte Ehefrau gewesen...

**Mariella und Patrick**

Schauspielerin Mariella Arends ist keine Gräfin mehr. Sie und ihr Ehemann Patrick Graf von Faber-Castell waren zwar schon seit 2014 kein Paar mehr, doch die Scheidung ging erst 2015 über die Bühne. Geheiratet hat das Paar am 7. Juli 2007 und auf den Tag genau nach acht Jahren gab es die Scheidung. Angeblich war das Datum kein Zufall: die Ex-Eheleute verstehen sich so gut, dass sie sich so einen Scherz erlaubt haben.

**Sabia und Rafael**

Sylvie Meis kann nun im Geheimen schnippsch lächeln. Die Beziehung ihres Ex-Ehemannes Rafael van der Vaart mit ihrer ehemals besten Freundin Sabia

**Lena und Sami**

Seit 2011 waren Moderatorin und Model Lena Gercke und Nationalspieler Sami Khedira zusammen, ein Jahr später dann sogar verlobt. Dass sie getrennte Wege gehen, haben die beiden schon ein paar Wochen vor Bekanntgabe ihrer Trennung im Juli entschieden. Im September wurde es schon gemunkelt, dass Lena sich neu orientiert haben soll. Eine Bestätigung seitens der Moderatorin fehlt bisher.

**Till und Sophia**

Das ungleiche Paar Sophia Thoma und Till Lindemann beendete ihre Beziehung erst kürzlich nach fünf gemeinsamen Jahren. Die Schauspielerin

**Anke und Claus**

Nicht viel zu lachen hatten 2015 auch die Comedy-Lady Anke Engelke und ihr Ehemann Claus Fischer. „Es stimmt, dass sich das Paar bereits vor geraumer Zeit getrennt hat“, bestätigte der Anwalt der Schauspielerin dem „Stern“. Nähere Details zum genauen Zeitpunkt und den Gründen wurden nicht bekanntgegeben. Das Paar hat zwei gemeinsam Kinder und war fast zehn Jahre lang verheiratet.

**Monica und Rolf**

Sie hat ihm vor laufender Kamera einen Heiratsantrag gemacht, doch die Hochzeit von Moderatorin Monika Lierhaus und ihrem Partner Rolf Hellgardts fand nie statt. 18 Jahre lang waren sie

**Wigald und Ines**

Mehr als 18 Jahre war der Komiker Wigald Boning mit Ines Völker zusammen, zehn Jahre davon als ihr Ehemann. Das Paar hat zwei Söhne. Im Januar bestätigte er „Bild.de“: „Meine Frau Ines und ich haben uns im gegenseitigen Einvernehmen getrennt.“ Der „familiäre Kontakt“ solle dennoch weiterhin bestehen.

**Campino und Melanie**

Der sonst zum Privatleben schweigende Campino von den Toten Hosen äußerte sich zum Beziehungs-Aus mit der Ex-„Miss Schweiz“ Melanie Winiger: „...auch wenn ich jetzt hier leider ein Klischee bestätigen muss: Wir sind immer noch sehr gute Freunde.“ Das war im Januar 2015, das Paar war zwei Jahre lang zusammen.

Anna Durecka





## PINNWAND

**Neuer Freund:** Sila Sahin hat einen neuen Mann an ihrer Seite. Die Schauspielerin datet jetzt Hannover-96-Torwart Samuel



Foto: Homepage von Sila Sahin

Radlinger, berichtet die „IN“ in ihrer aktuellen Ausgabe. Die beiden posieren verschmust auf dem Cover der Zeitschrift, dazu wird Sahin mit den Worten „Das ist mein Neuer“ zitiert. Anfang September trennten sich Sila Sahin und BVB-Profi İlkay Gündoğan (25). Sie zog von Dortmund zurück nach Berlin, renovierte ihre neue Wohnung, feierte ihren 30. Geburtstag, lebte sich wieder in der Hauptstadt ein. Offenbar klappt's seither auch mit der Liebe.

**Neue Liebe:** Nach dem Ehe-Aus mit Rennfahrer Ralf Schumacher hat sich Cora Schumacher wieder frisch verliebt. An diesem Glück lässt sie ganz Deutschland in einem Interview mit der Illustrierten „Bunte“ teilhaben. Zum ersten Mal sah Cora den Polizisten Thomas Z. in einem Supermarkt: „Er sah verdammt schick aus in seiner dunkelblauen Uniform. Seitdem ging er mir nicht mehr aus dem Kopf.“ Doch ein Paar wurden die beiden erst ein gutes Jahr später – als ein Freund sie zusammenbrachte. David, der Sohn von Cora, ist ebenfalls „sehr einverstanden“ mit ihrem neuen Partner. „Unsere drei Kinder verstehen sich hervorragend. Sonntags treffen wir uns alle zusammen bei meinen Eltern. Meine Mutter kocht. So werden wir auch Weihnachten feiern. Darauf freuen wir uns“, erzählt Cora.

**Goldene Kamera:** Thomas Gottschalk und die Goldene Kamera sind aus Sicht der Veranstalter „ein perfektes Paar“. Zum 13. Mal werde der Entertainer die Gala für den Film- und Fernsehpreis moderieren, teilte die Funke Mediengruppe mit. Die 51. Verleihung der Goldenen Kamera geht am 6. Februar erneut in Hamburg über die Bühne. In der Hansestadt fand in diesem Jahr auch die Jubiläumsausgabe statt.

**Wunschzettel:** Die Schauspiel-Brüder Wilson Gonzalez (25) und Jimi Blue Ochsenknecht (23) schreiben nach den Worten ihrer



Foto: promilash

Mutter nach wie vor Weihnachts-Wunschzettel – mit eher unspektakulären Wünschen. „Kleidung, Bettwäsche oder irgendein Spiel für die Konsole“, sagte das frühere Model Natascha Ochsenknecht. Am Heiligabend setzt Ochsenknecht auf klassische Weihnachtslieder. „Dafür haben wir einen verrückten Weihnachtsbaum. Der hat über 3.000 Lampen und kleine LED-Lichter“, sagte die dreifache Mutter. Sie und Schauspieler Uwe Ochsenknecht hatten sich 2009 nach 16 Jahren Ehe getrennt. Die 55-Jährige ist mit dem deutsch-türkischen Fußballer Umut Kekilli liiert.

**Weihnachten im Familienkreis:** Der tschechische Schlagersänger Karel Gott kann die Vorweihnachtszeit erst einmal mit seiner Familie verbringen. Nach einem einwöchigen Klinikaufenthalt sei der an Krebs erkrankte 76-Jährige wieder in die häusliche Behandlung entlassen worden. Der weitere Behandlungsplan hänge von den Ergebnissen der laufenden Untersuchungen ab.

**Neue Rolle:** Harald Schmidt spielt regelmäßig als Kriminaloberrat Gernot Schöllhammer im neuen Schwarzwald-„Tatort“ mit.



Foto: Ulfrike Messer

Das Besondere: Die Fälle werden nicht nur in einer Stadt, sondern in einer ganzen Region spielen. Sitz der zuständigen Kriminalpolizeidirektion wird übrigens Freiburg im Breisgau. Die ersten Dreharbeiten sind für 2016 geplant.

**Angelina mit Angela:** Angelina Jolie will Bundeskanzlerin Angela Merkel treffen. Sie lobte ihren Einsatz in der Flüchtlingskrise.



Foto: Wikipedia

Gleichzeitig forderte die Schauspielerin in der „Welt am Sonntag“ mehr Engagement anderer Länder. Deutschland habe „in der bisherigen Flüchtlingskrise Stärke bewiesen und sehr viele Menschenleben gerettet“, betonte die Sondergesandte des UN-Flüchtlingshilfswerks UNHCR. Aber Deutschland könne die Last nicht alleine schultern. Andere Länder in Europa, aber auch die USA und die gesamte internationale Gemeinschaft müssten ihren Teil dazu beitragen, forderte sie.

**Mama-Glück:** Die Moderatorin Sabine Heinrich, die bereits durch den Echo führte und den Vorentscheid zum Eurovision Song Contest 2011 moderierte, hat via Facebook die frohe Botschaft bekanntgegeben. Mit einem Schnappschuss kündigt die 34-Jährige die Ankunft von ihrem Baby an, macht aber auch direkt deutlich, dass sie ihr Kind nicht zur Schau stellen wird und schrieb: „Wir sind sehr glücklich und dankbar. Bitte nicht böse sein, wenn ich kein Geschlecht oder Name poste und es keine Fotos in stylischen Strampelern geben wird.“

**Wählerisch:** Werbe-Ikone Verona Pooth läuft heute nicht mehr über jeden roten Teppich, den man ihr ausrollt. „Es gab mal ein



Foto: Jens Weigler

Jahr, da waren es 21 Auftritte im Dezember“, sagte sie. Sie fühle sich von jeder Einladung geehrt, könne aber nicht jede annehmen. „Alles zusagen wie vor zehn Jahren, das mache ich heute natürlich nicht mehr.“ Das sei eine andere Zeit gewesen. „Da war man auf alles so neugierig.“

**TV-Comeback:** Fast acht Jahre ist es her, da erlitt Comedian Gaby Köster einen schweren Schlaganfall. Ende Januar ist nun endlich ein TV-Comeback: Köster wird Jurorin in der RTL-Castingshow „Die Puppenstars“, einem Casting für Puppenspieler, auftreten. Die Komikerin selbst freut sich auf ihr neues Engagement. Der BILD verrät sie jetzt: „Es ist ja auch für mich neu, was ich da sehe und ich bereite mich äußerst ungern vor, weil ich ein Chaot bin.“

adur

## Glosse

## Hackfleisch

Im idyllischen Lindlar herrscht dicke Luft. Für einen Eklat sorgte hier ein Schild, das die Pächterin des „Lingenbacher Hofes“ aufgestellt hatte. „Erzogene Kinder sind herzlich willkommen. Aus dem Rest machen wir Hackfleisch“ stand es weiß auf der schwarzen Infotafel vor der Gaststätte. Der Pächterin wurde fristlos gekündigt. Brigitte Quercia-Naumann wehrt sich jedoch und meint, es sei doch nur ein Scherz gewesen und eher gegen die Eltern, als gegen deren Kinder gerichtet. Die Eltern von heute können ihrem Nachwuchs nämlich keine Grenzen mehr setzen. „Neulich haben sich Kinder in meine Vorhänge gehängt und geschaukelt. Statt sie herunterzuholen, haben die Eltern das lustig gefunden und gefilmt“, erzählte die 62-Jährige. Und das sei nur ein Beispiel von vielen. Was die Pächterin nicht vermutet, ich aber denke: das Filmchen haben Mama und Papa sofort bei Instagram und auf Facebook gepostet. Schade jedenfalls, dass Frau Quercia-Naumann das Schild entfernen musste. Noch schlimmer finde ich, dass ihr deswegen die Pacht gekündigt wurde. Die Eigentümer des „Lingenbacher Hofes“ müssen besonders humorlos sein. Wenn die Drohung „aus Kinder Hackfleisch zu machen“ diese auch nur für zehn Minuten ruhig stellen würde, würde ich solche Schilder überall aufstellen lassen.

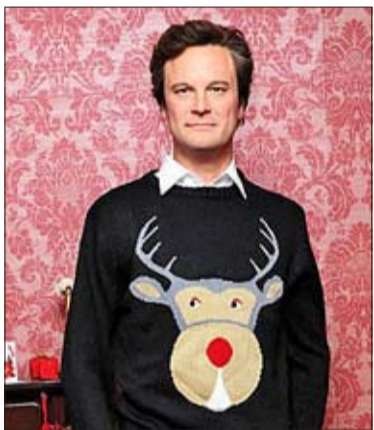
Anna Durecka

## Weihnachtstrend: Hässliche Weihnachtspullis

## Peinlicher Rudolf



Mesut Özil lacht in dem Arsenal-Schneemannpulli noch etwas gequält, Colin Firth alias Mark Darcy war sein Rudolf-Pullover aber auch mehr als peinlich.



Fotos: Twitter/Arsenal, Pinterest

Als Kind, und besonders als Teenager, mag man die feierliche Aufmachung zu Anlässen wie etwa das Weihnachtsessen im Kreise der erweiterten Familie nicht wirklich. Besonders verhasst waren bisher immer die hässlichen Weihnachtspullis, die Mutti oder Oma pünktlich zum Fest der Liebe aus dem Schrank rausgeholt hat.

Erinnern Sie sich noch an die Filmszene, in der Bridget Jones während der Weihnachtsfeier Mark Darcy begegnet und dieser einen fürchterlichen, von der Mutter persönlich gestrickten Weihnachtspullover trägt? Der Pulli ist waldgrün und hat vorne ein riesiges Rentier. Tja diese kitschigen Weihnachtspullis sind seit einiger Zeit nicht mehr ein bedauernter Modevoux-pax sondern ein begehrtes Accessoire. Das bewies vor Kurzem auch die ganze Arsenal-Fußballmannschaft, die sich zur Charity-Zwecken in solch hässliche Pullis (Motiv: Gruselschneemann) gekleidet hat. Mesut Özil sieht zwar so aus, als ob er mit dem Outfit nicht 100-prozentig glücklich wäre, dabei ist der „Ugly Christmas Jumper“ in Groß-

britannien und den USA ein echter Party-Renner. Die Arsenal-Pullis stehen übrigens zum Verkauf, kosten ca. 42 Euro. 20 Prozent des Erlöses gehen an die wohltätige Arsenal-Stiftung. Was vor ein paar Jahren als Gag begann ist mittlerweile auch in der Designerwelt angekommen. Marken wie Burberry oder Jil Sander entwerfen hochpreisige Varianten des klassischen Weihnachts-Strickpullovers. Aktuell wirbt Sängerin Katy Perry für die H&M-Weihnachtskollektion in der mehrere glitzernde „Ugly Christmas Sweater“ zu finden sind. Wer also einen peinlichen Rudolf-Pulli im Schrank versteckt, der kann ihn ruhig rausholen und Weihnachten kann kommen!

A. Durecka

## Boże Narodzenie: Jak jeść w święta, żeby się nie przejeść

## Święta od kuchni

Boże Narodzenie to niestety nie tylko święto miłości, ale też bardzo często celebrowania wielkiego obżarstwa. Niejeden po kolejnym sutym posiłku świątecznym zaczyna odczuwać różne dolegliwości, poczynając od tych, związanych z żołądkiem. A przecież można świętować inaczej.

Problem z nadmierną ilością jedzenia dla wielu zaczyna się już podczas wigilijnej, choć to przecież posiłek postny. Kto jednak zamiast kawałka karpia zje cztery dzwonka smażonej ryby, a biesiadowanie zakończy na wielkiej misce makówki, ten powinien wiedzieć, że to się nie może dobrze skończyć. Najważniejsza więc zasada to jeść z umiarem. Poza tym warto jeść powoli, rozkoszować się każdym kęsem. Kto je szybko, dosłownie wrzucając w siebie kolejne dania, ten na pewno nie tylko szybko poczuje się pełny, ale też skończy z bólem brzucha. Wigilia, która zazwyczaj jest obfita i jedzona wieczorem, powinna też być ostatnim posiłkiem tego dnia. Darujmy sobie podjadanie słodyczy pod choinką. Lepiej będą smakowały następnego dnia. Zamiast później jeść kolację, lepiej w wieczór wigilijny iść z rodziną na spacer. Wszystko, byle z daleka od stołu czy lodówki.

Kto jednak w święta zgrzeszył, ten nie musi cierpieć w nieskończoność. Na uczucie ciężaru w żołądku pomaga herbatka z miętą, napar z rumianku, a także woda z imbirem. Imbir przyspiesza przemianę materii i przynosi ulgę żołądkowi. Picie jest zresztą bardzo istotne. Lepiej zapelnąć żołądek wodą niż kolejnymi kaloriami. Pijąc, należy też zwrócić uwagę na to, co się pije. Podczas



W święta liczy się ta sama zasada co zawsze: od stołu należy wstawać głodnym.

Foto: Merry D.

Zamiast później jeść kolację, lepiej w wieczór wigilijny iść z rodziną na spacer. Wszystko, byle z daleka od stołu czy lodówki.

warto pamiętać, że najlepiej od stołu wstawać z lekkim niedosytem. Mózg potrzebuje aż 20 minut, żeby odczytać informację z żołądka: jestem już pełny. Jedzenie aż do momentu, gdy poczuje się sytość, oznacza więc tak naprawdę, że zjedliśmy za dużo! A wtedy pozostaje już tylko herbatka z imbirem i post.

Anna Durecka

## Bożonarodzeniowe grzeszki w liczbach

20 g orzeszków ziemnych: 112 kcal, 9 g tłuszczu  
20 g migdałów: 114 kcal, 8 g tłuszczu  
20 g orzechów włoskich: 131 kcal, 12 g tłuszczu  
ciasteczko z marmoladą: 146 kcal, 9 g tłuszczu  
pieczonka jabłko: 200 kcal, 4 g tłuszczu  
pierniczek (40 g): 160 kcal, 5,5 g tłuszczu  
200 g karpia: 234 kcal, 8 g tłuszczu

święt powinniśmy szczególnie unikać słodkich napojów gazowanych. Nie jest również prawdą mit, że alkohol pomaga na żołądkowe dolegliwości. Przeciwnie: spożywanie alkoholu sprzyja magazynowaniu i odkładaniu się tłuszczu, alkohol podnosi też kaloryczność potraw.

Jeśli zaś naprawdę nie umiemy powstrzymać się przed świątecznym łakomstwem, możemy przynajmniej spróbować nieco oszukać samych siebie. Po pierwsze nakładajmy sobie na talerz mniejsze porcje. Wtedy nawet jeśli skusiemy się na dodatkę, nie będzie ona miała takich groźnych konsekwencji. Poza tym



**Bundesliga: 16. seria spotkań**

# Mistrz pierwszy na półmetku

**Pomimo braku kilku piłkarzy z podstawowego składu, w tym Ribery/ego, Robbena, Douglasa Costy, Götzego czy Benatii, Bayern München w derbach Bawarii pokonał u siebie FC Ingolstadt 2-0. Dzięki temu na kolejną przed końcem pierwszej rundy zapewnił sobie tytuł mistrza rundy jesiennej. Jednak wbrew pozorom mecz dla monachijczyków nie był tak łatwy, jak sądzono.**

„Audiki”, które podeszły do tego spotkania bez najmniejszej presji, od początku meczu mądrze się broniły i gdy tylko nadarzała się okazja, groźnie kontrowali. Dzięki temu już przed przerwą stworzyli sobie dwie znakomite okazje do tego, aby objąć prowadzenie, ale Neuer pokazał, że nie bez podstaw uważany jest za najlepszego bramkarza świata. Pierwsze minuty po zmianie stron nieoczekiwanie też należały do Ingolstadt, ale potem zaczął już w swoim stylu dominować Bayern, który tę przewagę przekuł w zdobycie dwóch goli – Lewandowskiego w 65. min, który umiejętnie wykończył inteligentne zagranie Boatenga, oraz Lahma na kwadrans przed końcem potyczki, który wykorzystał podanie T. Müllera. Tym samym beniaminek z Ingolstadt, choć prezentuje się niemal w każdym meczu z dobrej strony, z 10 ostatnich meczów w BL wygrał tylko 2 przy 4 porażkach.

**„Zrebaki” zmiażdżone**

A jedyny w tym sezonie BL pogromca Bayernu München – Borussia Mönchengladbach – w szlagierze tej kolejki uległa w Leverkusen aż 0-5! „Zrebaki” przez całe spotkanie byli tylko tłem dla znakomicie dysponowanych i ofensywnie usposobionych piłkarzy Rogera Schmidta, którzy jednak do przerwy zdobyli tylko jedną bramkę, autorstwa Kiesslinga w 30. min. Jednak po zmianie stron „aptekarze” zdecydowanie poprawili celowniki i zaaplikowali przyjeźdnym jeszcze cztery gole! W 63., 75. i 76. min do siatki M'gladbach trafił fenomenal-



Meksykanin Javier Hernandez z Bayeru 04 Leverkusen w meczu z Borussia M'gladbach popisał się hat-trickiem.

**Jedyny w tym sezonie BL pogromca Bayernu München – Borussia Mönchengladbach – w szlagierze tej kolejki uległa w Leverkusen aż 0-5!**

nie usposobiony Hernandez, a w 66. min kapitalnym strzałem głową popisał się Kiessling i pierwsza porażka od 10 kolejek w BL ekipy Andre Schuberta stała się faktem.

W przeciwieństwie do tej z M'gladbach z bardzo dobrej strony zaprezentowała się Borussia z Dortmundu, która zgodnie z przewidywaniem wygrała u siebie pewnie i zasłużenie z Eintrachtem Frankfurt 4-1. Gdyby jednak miejscowi byli odrobinę skuteczniejsi, zwłaszcza Mkhitarjan, który pudłował z kilku metrów do pustej bramki gości, i Aubameyang, który m.in. w 45. min nie wykorzystał rzutu karnego, triumf zespołu Thomasa Tuchela byłby dużo wyraźniejszy. Pomimo tego fani BVB nie mogą narzekać, bo ich ulubieńcy, choć

od 7. min po trafieniu Meiera przegrali 0-1, później całkowicie przejęli inicjatywę i zaaplikowali przyjeźdnym cztery piękne bramki – Mkhitarjana w 24., Aubameyanga w 57., Hummelsa w 61. i Ramosa w 86. min (ten gol padł ze spalonego). Należy dodać, że goście całą drugą połowę grali w dziesiątkę, bo czerwoną kartkę ujrzał Medojevic, ale prawdopodobnie grając w komplecie, też nie daliby rady dortmundczykom, bo oba zespoły dzieli obecnie różnica co najmniej klasy. Miejscowi wygrali zatem 3. ligowy mecz z rzędu, a frankfurczycy przegrali 4. kolejne spotkanie i na wygraną w BL czekają od 6 spotkań.

**Kłeska Darmstadt**

Podobnie jak Ingolstadt w minionej serii spotkań przegrał też drugi tegoroczny nowicjusz SV Darmstadt 98, który uległ u siebie Hercie Berlin 0-4. Stołeczna ekipa od pierwszych minut spotkania przejęła inicjatywę i od 12. min po trafieniu Ibisevica prowadziła 1-0, a 14 min później Plattenhardt bezpośrednim strzałem z rzutu wolnego podwyższył na 2-0. Pomimo dwubramkowej przewagi goście nie oddali inicjatywy, co zaowocowało w 50. min zdobyciem trzeciego gola, autorstwa

Ibisevica, a dzieła zniszczenia zespołu z Hesji na 13 min przed końcem meczu dokończył Kalou. „Stara dama” wygrała zatem 4 z 5 ostatnich pojedynków ligowych, a z SVD w meczach o punkty BL pozostaje niepokonana, bo 13.01.1979 roku wygrała 1-0, a 12.08.1978 roku bezbramkowo zremisowała.

Komplet punktów do swojego konta, pierwszy od 9 kolejek dopisało TSG Hoffenheim, pokonując u siebie Hannover 96 1-0. Gola na wagę kompletu oczek zdobył w 30. min Schmid, wcześniej i później lepszym zespołem byli jednak przyjeźdźni, ale brak skuteczności, a w niektórych sytuacjach po prostu szczęścia sprawił, że team ze stolicy Dolnej Saksonii poniósł 5. z rzędu ligową porażkę z Hoffenheim i 4. w 5 ostatnich meczach o punkty BL.

Zwyciężył też broniący się przed spadkiem Augsburg, który po raz pierwszy w historii pokonał w meczu o punkty BL FC Schalke 04 2-1, zdobywając zwycięską bramkę w drugiej minucie doliczonego czasu gry ze strzału Cauby. Wcześniej, konkretnie w 34. min, do siatki gości z Gelsenkirchen trafił Hong, a wyrównał Kolasiński w 70. min. Tym samym jubileuszowe – 50. zwycięstwo FCA w meczach o punkty Bundesligi stało się faktem.

**„Wilki” tylko na remis**

Rozczarował wicemistrz Niemiec VfL Wolfsburg, który tylko zremisował u siebie z niżej notowanym Hamburgerem SV 1-1. Od 21. min po błędzie środkowego obrońcy VfL Dantego, N. Müller wyprowadził HSV na prowadzenie, co następnie spowodowało dużą nerwowość w poczynaniach ofensywnych gospodarzy. Pomimo tego „wilki” konsekwentnie nacierały, dzięki czemu w 78. min Arnold (pierwszy gol w sezonie) doprowadził do remisu. Na więcej jednak „volkswagenów” nie było stać, choć oddali więcej strzałów na bramkę Hamburga (19-5) i byli 61% czasu w posiadaniu piłki. Mimo to udało się Wolfsburgowi do 9 przedłużyć ligową serię bez porażki z HSV, któremu ostatni raz uległ 12.02. 2011 r.

Remisem 1-1 zakończyła się też potyczka Werderu z 1.FC Köln. Już w 4.

min po uderzeniu Vestergaarda bremerzy objęli prowadzenie, a w 38. min powinni prowadzić 2-0, ale Ujah, były snajper kolończyków, nie wykorzystał rzutu karnego – jego intencje wyczuł bowiem golkeeper „Geissbocke” Horn. A że zmarnowane okazje się mszczą, miejscowi przegrali się w 79. min, kiedy to Svento wyrównał i oba zespoły do 4 przedłużyły ligową serię bez zwycięstwa, a kolończycy do 4 serię bez porażki w BL z bremerzykami.

Bezbramkowym remisem zakończyła się kolej konfrontacja Mainz 05 z VfB Stuttgart. Oba zespoły były dobrze dysponowane, ale grały zbyt bojaźliwie, obawiając się zaryzykować, by nie zostać skontrowanym. Efekt – miejscowi do 6 przedłużyli serię bez porażki, a Szwabi od 5 kolejek czekają na ligową wygraną.

Krzysztof Świerc

**Dokumentacja kolejki**

- Mainz 05 – Stuttgart 0-0
- München – Ingolstadt 2-0 (0-0)
- Wolfsburg – Hamburg 1-1 (0-1)
- Bremen – Köln 1-1 (1-0)
- Hoffenheim – Hannover 1-0 (1-0)
- Darmstadt – Berlin 0-4 (0-2)
- Leverkusen – M'gladbach 4-0 (1-0)
- Augsburg – Schalke 04 2-1 (1-0)
- Dortmund – Frankfurt 4-1 (1-1)

**Tabela**

1. München	16	43	45-8
2. Dortmund	16	38	46-21
3. Berlin	16	29	24-18
4. Wolfsburg	16	26	25-18
5. M'gladbach	16	26	31-28
6. Leverkusen	16	24	24-20
7. Mainz 05	16	24	23-21
8. Schalke 04	16	24	22-23
9. Hamburg	16	22	19-22
10. Köln	16	21	16-20
11. Ingolstadt	16	20	11-17
12. Darmstadt	16	18	15-23
13. Augsburg	16	16	20-26
14. Bremen	16	15	16-30
15. Frankfurt	16	14	19-27
16. Hannover	16	14	18-28
17. Hoffenheim	16	13	17-24
18. Stuttgart	16	12	19-36

**2. Bundesliga: 18. seria spotkań**

# Leipzig zluźował Freiburg!

**W szlagierze minionej kolejki dotychczasowy lider tabeli SC Freiburg przegrał w Nürnberg 1-2 i spadł na drugie miejsce, bo wicelider stawki, mający przed tą kolejką taką samą ilość punktów co Badenčycy, RB Leipzig, pokonał u siebie FSV Frankfurt 3-1.**

Od początku meczu Nürnbergu z Freiburgiem widoczna była przewaga w wyszkoleniu technicznym gości, ale ambicja, zaangażowanie i wola walki były atutem miejscowych, którzy do tego niesieni dopingiem prawie 30 000 widzów stosowali pressing na całej długości i szerokości murawy, cały czas wywierali presję na przeciwnikach. Taktyka ta zaowocowała w 14. min golem zdobytym przez Burgstallera i takim wynikiem zakończyła się pierwsza połowa.

**Samobój zdecydował**

Po zmianie stron goście mniej uwagi poświęcali grze defensywnej i ostrzej zaczęli nacierać. Fakt ten zaowocował jednak dopiero w 64. min, kiedy to po zagranii Petersena Höhn wyrównał. I kiedy wydawało się, że Badenčycy pójdą za ciosem i przechyla szalę na swoją stronę, już minutę później stracili drugiego gola, którego, stracili



Austriak Marcel Sabitzer (w czerwonym stroju) zdobył dwie z trzech bramek, jakie RB Leipzig zaaplikowało ekipie FSV Frankfurt i w ten sposób „wstrzelił” Saksionczyków na pozycję lidera 2. Bundesligi.

ze strzału samobójczego Foerenbacha. Po stracie tej bramki podopieczni Christiana Streicha nie byli już w stanie podjąć walki z rozpedzonymi Frankami i odwrócić losów spotkania. Tym samym po serii 5 meczów bez porażki o punkty 2. Bundeslidze Freiburg musiał przelknąć gorzkie porażki. Nürnberg z kolei, który słabo wystartował do bieżącego sezonu, wyraźnie nabrał rozpędu, wygrywając 4. mecz z rzędu

**Przegraną Freiburga wykorzystał RB Leipzig, który zgodnie z planem pokonał u siebie dużo niżej notowany FSV Frankfurt 3-1 i objął prowadzenie w tabeli.**

i do 8 przedłużając serię bez porażki, co pozwoliło jej drużynie włączyć się do walki o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej w Niemczech! Przy okazji też, licząc mecze w Bundeslidze i 2. Bundeslidze, jest to pierwsza wygrana 1.FCN z SCF od 11 spotkań.

**Frankfurt bez szans**

Przegraną Freiburga wykorzystał zajmujący przed tą kolejką drugą lokatę w stawce RB Leipzig, który zgodnie z planem pokonał u siebie dużo niżej notowany FSV Frankfurt 3-1 i objął prowadzenie w tabeli. Do przerwy jednak pomimo miażdżącej przewagi miejscowych utrzymywał się bezbramkowy remis, między innymi dzięki dużemu szczęściu przyjeźdnym, jak choćby w 15. min, kiedy to uderzenie z 20 m Poulsena wyładowało na słupku bramki zespołu z Hesji. W drugich 45 minutach gospo-

darze byli już dużo dokładniejsi i co za tym idzie – skuteczniejsi. W 58. min Sabitzer wyprowadził Saksionczyków na prowadzenie, 180 sekund później Kaiser zdobył drugiego gola, a w 67. min Sabitzer podwyższył na 3-0, rozstrzygając w praktyce losy tej konfrontacji, mimo że 2 minuty później Perdedaj strzelił honorową bramkę dla ekipy Tomasa Orala. Na więcej jego drużyny nie było jej stać. Leipzig wygrał zatem 4. mecz z rzędu i 5. w 6 ostatnich meczach, a ekipa znad Menu w 5 ostatnich pojedynkach zwyciężyła tylko raz.

**Cenna wygrana Braunschweigu**

Z walki o awans do niemieckiej ekstraklasy (dwie pierwsze awansują bezpośrednio, a trzecia na mecze sezonu gra baraż z 16. zespołem Bundesligi) nie rezygnuje Eintracht Braunschweig, który w minionej serii wygrał zasłużenie na wyjeździe z groźnym SV Sandhausen 2-0 i pozostał w czołówce tabeli. Losy tego meczu rozstrzygnęły się jednak po przerwie, kiedy to w 47. min Berggreen wyprowadził Dolnosaksionczyków na prowadzenie, a w 78. min Khelifi po podaniu Berggreena ustalił wynik potyczki. W ten sposób 10. wygrana Braunschweigu z Sandhausen w 13 meczach, jakie oba zespoły rozegrały z sobą w 2. Bundeslidze, III lidze i Pucharze Niemiec, stało się faktem.

Krzysztof Świerc

**Dokumentacja kolejki**

- Bochum – Paderborn 4-0 (3-0)
- TSV 1860 M. – Heidenheim 1-3 (1-1)
- Sandhausen – Braunschweig 0-2 (0-0)
- Karlsruhe – Fürth 1-0 (0-0)
- Düsseldorf – 1.FC Union 0-3 (0-1)
- Kaiserslautern – Duisburg 2-0 (0-0)
- Leipzig – Frankfurt 3-1 (0-0)
- Nürnberg – Freiburg 2-1 (1-0)
- Bielefeld – St. Pauli 0-0

**Tabela**

1. Leipzig	18	38	29-17
2. Freiburg	18	35	40-22
3. Nürnberg	18	30	35-27
4. St. Pauli	18	30	21-18
5. Braunschweig	18	28	26-14
6. Bochum	18	27	28-18
7. Sandhausen	18	26	27-22
8. Kaiserslautern	18	25	23-23
9. Fürth	18	25	24-30
10. Heidenheim	18	24	21-17
11. Karlsruhe	18	22	17-24
12. Frankfurt	18	22	17-25
13. Bielefeld	18	21	15-15
14. 1.FC Union	18	20	30-30
15. Düsseldorf	18	19	15-24
16. Paderborn	18	16	17-33
17. TSV 1860 M.	18	14	15-23
18. Duisburg	18	11	15-33







**Piłkarze: Losowanie grup piłkarskich mistrzostw Europy France-2016**

# Niemcy zadowoleni

**W minioną sobotę w Paryżu odbyło się losowanie piłkarskich mistrzostw Europy, które w przyszłym roku odbędą się na stadionach Francji. Przed losowaniem wiedzieliśmy, że mistrzowie świata – Niemcy, podobnie jak Hiszpania, gospodarze turnieju Francja oraz Anglia, Portugalia i Belgia, będą rozstawieni.**

Na Euro-2016 znalazło się jednak tak wiele dobrych zespołów, że trafienie do bardzo silnej grupy, tak zwanej grupy śmierci, było dla każdej reprezentacji bardzo prawdopodobne. Mimo to selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Niemiec Joachim Löw przed losowaniem był spokojny, twierdząc: „Jest mi zupełnie obojętne, do jakiej grupy trafimy. Koncentrujemy się bowiem przede wszystkim na sobie i na tym, żeby dobrze przygotować się do tego turnieju, bo to jest dla nas najistotniejsze, a nie przeciwnicy, z jakimi przyjdzie nam w grupie rywalizować”.

## Panowie, teraz na poważnie

A wspomnianej koncentracji, gry na poważnie, a zwłaszcza wreszcie właściwych powołań do kadry życzymy selekcjonerowi naszej reprezentacji, bo los przydzielił jej wcale niełatwych rywali, m.in. Polskę, z którą w eliminacjach do Euro-2016 nieoczekiwanie przegrała (pierwszy raz w historii) i choć w rewanżu nasi pewnie wygrali 3-1, to rysa pozostała. Pozostałymi grupowymi rywalami Niemców we Francji będą: Irlandia Płn. oraz mocna Ukraina. Nie jest to na pewno najsłabsza grupa spośród sześciu, ale taka, gdzie nie wolno lekceważyć rywali, co w eliminacjach na francuski turniej niestety Niemcom się zdarzało. Do tego irytujące były eks-



W 2014 roku piłkarska reprezentacja Niemiec świętowała 4. w historii tytuł mistrza świata, a teraz mierzy w zdobycie 4. tytułu mistrza Europy. Foto: Marcello Casal/Wikimedia

**Joachim Löw: Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy faworytem tej grupy, chcemy ją wygrać i dlatego od pierwszego meczu będziemy maksymalnie skoncentrowani na każdym rywalu.**

perymenty ze składem Joachima Löwa i stawianie z uporem na zawodników, którzy nie mieszczą się nawet w pierwszych składach drużyn klubowych, często przeciętnych, bo nie ma tu mowy o Bayernie Munchen czy Borussia Dortmund, lub byli kontuzjowani albo kompletnie bez formy. Mowa w tym miejscu o Rudym, Podolskim, który już

od dawna gra za zasługi, Vollandzie, Kruse, Schürrle, Rüdigerze, Kramerze, a nawet Schweinsteigerze czy Khedirze.

## Inne grzechy

To jednak nie jedyne „przewinienia” trenera Joachima Löwa w minionym roku, bo w miejsce tych, którzy grali, a grać nie powinni, nie dawał szansy gry w pierwszej reprezentacji, nawet w meczach towarzyskich, faktycznie w danym momencie najlepszym, na czele z Draxlerem, Stindlem, Sane, Meierem, Goretzką, Geisem czy Herrmannem. Wracając jednak do losowania, trudno na nie narzekać, bo wszystkie zespoły, które znalazły się w grupie C z mistrzami świata są zdecydowanie niżej notowane od Niemców. Poza tym nasz team nie będzie już, tak jak w meczach eliminacyjnych, zmęczony po bardzo trudnym dla niego, choć zwycięskim turnieju mistrzostw świata w Brazylii. Trudno też podejrzewać, że da się zaskoczyć rywalom, bo to jest już turniej,

a jak wiemy, nasi do drużyna turniejowa. A Polska? Wszyscy nad Wisłą cieszą się z losowania, wierząc gorąco w wyjście z grupy, i faktycznie ekipa Adama Nawalki ma potencjał do tego, by tak się stało, ale... Trzeba też pamiętać o tym – o czym nikt nad Wisłą pamiętać nie chce, że ze wszystkimi teamami w grupie C Polska ma ujemny bilans spotkań, a do tego na mistrzostwach Europy nigdy nie wygrała nawet jednego meczu, zdobywając łącznie 3 punkty (3 remisy).

## Echa losowania

**Joachim Löw**, selekcjoner reprezentacji Niemiec: – Uważam, że los przydzielił nam zespoły, których w żadnym wypadku nie możemy zlekceważyć, każdej drużynie musimy poświęcić dużo uwagi. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jesteśmy faworytem tej grupy, chcemy ją wygrać i dlatego od pierwszego meczu będziemy maksymalnie skoncentrowani na każdym rywalu. Jeżeli chodzi o najpoważniejszego naszego przeciwnika w grupie – Polskę, to jako trener mistrzów świata nie odczuwam obaw. Owszem, Lewandowski jest wielkim piłkarzem, ale sam nie rozstrzygnie meczu. Faktem natomiast jest, że od trzech lat Polska reprezentacja robi stałe postępy, a największym jej atutem są szybkie kontrataki. My jednak jesteśmy tego świadomi, wiemy, czego się spodziewać po Polsce, bo ją dobrze poznaliśmy w trakcie eliminacji do Euro-2016, a poza tym wielu Polaków gra w Bundeslidze.

**Adam Nawalka**, selekcjoner reprezentacji Polski: – Jestem zadowolony, choć wiem, że jest to mocna grupa, w której nie ma słabych drużyn. Nie miałem też nic przeciwko, aby jeszcze raz trafić na mistrzów świata – Niemców. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to przeciwnik z najwyższej półki, ale nam dobrze się z nim grało w obu meczach, także

w tym przegranym przez nas. Drużyna była przygotowana w każdym elemencie, niezwykle zmotywowana i wierzę, że tak też będzie w Paryżu.

**Oliver Bierhoff**, menedżer reprezentacji Niemiec: – Uważam, że losowanie było dla nas szczęśliwe, ponieważ bardzo chcieliśmy uniknąć konfrontacji z Włochami i tak się stało. To zespół obecnie niżej notowany, ale jego potencjał i umiejętność gry w turniejach sprawia, że zawsze są trudnym rywalem i zawsze zaliczają się do grona faworytów i nie inaczej będzie we Francji.

**Thomas Müller**, napastnik reprezentacji Niemiec: – Jestem bardzo zadowolony z wyniku losowania, no i z tego, że znów spotkam się z „Lewym”.

**Robert Lewandowski**, snajper reprezentacji Polski: – Patrząc na zespoły, z którymi przyjdzie nam się zmierzyć na francuskich stadionach, nie mam wątpliwości i złudzeń – w każdym meczu będzie walka na całego!

**Martin O'Neill**, selekcjoner reprezentacji Irlandii Płn.: – To jest bardzo trudna dla nas grupa, czekają nas potwornie trudne mecze, bo trafiliśmy, jak by nie patrzeć, na mistrzów świata i zagramy przeciwko takiemu snajperowi jak Lewandowski! To mówi wszystko, mimo to cieszę się i wierzę, że nasi fani nam pomogą.

Krzysztof Świerc

## Grupy Euro 2016

- Grupa A – Francja, Albania, Rumunia, Szwajcaria
- Grupa B – Anglia, Rosja, Słowacja, Walia
- Grupa C – Niemcy, Polska, Irlandia Płn., Ukraina
- Grupa D – Hiszpania, Chorwacja, Czechy, Turcja
- Grupa E – Belgia, Irlandia, Włochy, Szwecja
- Grupa F – Portugalia, Austria, Islandia, Węgry

## Wokół niemieckiego futbolu



Neven Subotić

Foto: Tim Reckmann/Wikimedia

## Wyczyn Wolfsburga i Augsburga

6 z 7 drużyn, jakie reprezentują w bieżącym sezonie Bundesligę w europejskich pucharach, awansowało do dalszej fazy! Z 4 niemieckich zespołów w Lidze Mistrzów dwie pozostały w tych rozgrywkach – to Bayern Munchen i VfL Wolfsburg, które w swoich grupach wywalczyły pierwsze miejsca! Bawarczyści fakt ten zapewnili sobie już na kolejkę przed końcem rywalizacji grupowych, a „wilki”, by awansować, musiały na pożegnanie meczów grupowych pokonać u siebie sam Manchester United, co im się udało! Podopieczni Dietera Heckinga zwyciężyli bowiem zasluzenie 3-2! Wynik tego meczu sprawił też, że angielski zespół odpadł z dalszej rywalizacji w Champions League. Z kolei Manchester City pokonał u siebie Borussia Mönchengladbach 4-2 (do 80. min niemiecki zespół prowadził 2-1) i w ten sposób „żrebaki” zakończyły swoją przygodę w tym sezonie z pucharami. Należy jednak dodać, że gdyby nie fatalny start Borussia do tych rozgrywek, to zapewne

grałaby dalej, a swoją siłę udowodniła m.in. tym, że dwukrotnie zremisowała z Juventusem Turyn, ubiegłorocznym finalistą LM, i pokonała triumfatora poprzedniej edycji Ligi Europy, FC Sevilla, 4-2. Natomiast Bayer 04 Leverkusen, żeby pozostać w Lidze Mistrzów, musiał na pożegnanie meczów grupowych pokonać u siebie FC Barcelona. Tak się jednak nie stało, „aptekarze” pomimo zdecydowanej przewagi i stworzenia sobie mnóstwa okazji do zdobycia wielu bramek tylko zremisowali z Katalończykami 1-1. Dało im to ostatecznie 3. miejsce w grupie, co zagwarantowało dalszą przygodę z europejskimi pucharami, ale już w tej mniej prestiżowej – Lidze Europy. A w niej grają jeszcze trzy inne zespoły: Borussia Dortmund, FC Schalke 04, które bez trudu wywalczyły sobie awans do dalszych gier, oraz debiutant w tych rozgrywkach – FC Augsburg. Ostatnia z wymienionych drużyn, aby pozostać w rywalizacji, w ostatnim meczu grupowym musiała pokonać w Belgradzie tamtejszego Partizana, i to co najmniej

3-1! I tak się stało, choć od 11. min augsburscy przegrywali 0-1, ale w 45. min Hong wyrównał, w 51. min Verhaegh wyprowadził team Markusa Weinzierla na prowadzenie, a na minutę przed końcem spotkania Bobadilla strzałem głową zdobył gola na wagę awansu!

## Subotić na wylocie

Według dziennikarki magazynu „Kicker” obrońca Borussia Dortmund Neven Subotić w trakcie zimowej przerwy w rozgrywkach może odejść do innego klubu. 26-letni reprezentant Serbii przez wiele lat był jednym z filarów defensywy BVB, jednak z chwilą, kiedy drużynę tę objął Thomas Tuchel, stał się rezerwowym, rozgrywając jak dotąd tylko trzy spotkania w bieżących rozgrywkach Bundesligi. Kontrakt Nevena Suboticia obowiązuje co prawda do czerwca 2018 roku, ale w kuluarach mówi się, że władze ekipy z Dortmundu analizują obecnie oferty składane z innych klubów, które widzą Serba w swoich szeregach. Media donosiły w ostatnich tygodniach, że chętnie pozyskałby go menedżer FC Liverpool Jürgen Klopp, a zatem były trener dortmundczyków, u którego defensor ten miał pewne miejsce w składzie.

## Marzenia Elvedi

19-letni Nico Elvedi, obrońca Borussia Mönchengladbach, powiedział, że wyjście w podstawowym składzie w meczu przeciwko Bayernowi Munchen było spełnieniem jego marzeń: „Nie mogłem sobie wyobrazić lepszego debiutu w pierwszym składzie niż w zwycięskim meczu z monachijczykami. Oczywiście na początku spotkania byłem zdenerwowany, ale później zredukowałem stres i grało mi się dobrze” – stwierdził szwajcarski obrońca i dodał: „Na Borussia-Park w Mönchengladbach układa mi się fantastycznie. Jest dokładnie tak, jak sobie wyobrażałem. Zawsze chciałem



Xabi Alonso

Foto: Uwe Bassenhoff/Wikimedia

grać z najlepszymi klubami i teraz moje marzenia się spełniają”. Nico Elvedi trafił do ekipy Andre Schuberta latem tego roku z FC Zürich i do tej pory w barwach BMG rozegrał pięć spotkań, ale wszystko wskazuje na to, że już niebawem będzie ich więcej

## Alonso się zastanawia

Im bliżej końca rundy jesiennej rozgrywek Bundesligi, tym głośniejsze mówi się o tym, że Xabi Alonso opuści Bayern Munchen. „Miałem ostatnio okazję rozmawiać z Xabim i powiedział mi, że bardzo dobrze czuje się zarówno w Bayernie, jak i w Munchen, a jednocześnie dał mi do zrozumienia, że jest zainteresowany przedłużeniem dotychczasowej umowy. Myślę zatem, że pogłoski na temat jego transferu są nie na miejscu” – twierdzi dyrektor klubu z Saebener Strasse Karl-Heinz Rummenigge. Jednak sam zainteresowany w rozmowie z niemieckimi dziennikarzami powiedział coś innego: „Nie zdecydowałem jeszcze, czy zostanę w Bayernie, czy zakończę

karię bądź zmienię barwy klubowe. Faktem natomiast jest, że w Munchen rzeczywiście jestem szczęśliwy i czuję się wyśmienicie”. W trwającym sezonie 34-letni Xabi Alonso zaliczył 18 występów w barwach aktualnych mistrzów Niemiec.

## Kontuzje Fluma i Medojevica

27-letni rozgrywający Eintrachtu Frankfurt Johannes Flum doznał groźnie wyglądającego urazu kolana w walce o piłkę ze Slobodanem Medojevicem podczas meczu treningowego swojej drużyny i prawdopodobnie wypadnie z gry na kilkanaście tygodni. Do tego w starciu tym kontuzji doznał także wspomniany Slobodan Medojević, ale jego uraz nie jest groźny i niebawem piłkarz powinien być do dyspozycji trenera Armina Veha. Problem jednak w tym, że Johannes Flum należał do zawodników pierwszej kadry zespołu, a Slobodan Medojević jest głębokim rezerwowym.

Krzysztof Świerc



**Fußball: Hoffnung auf großen Fußball in Oberschlesien**

# Piast liebäugelt mit der Krone

**Der Fußball war in Oberschlesien schon immer enorm beliebt und hatte große Heerscharen von Fans. Nicht von ungefähr: Immerhin sind Ruch Königshütte und Górnik Hindenburg je 14 Mal Polnischer Meister geworden! Ruch wurde zudem sechs Mal Vizemeister des Landes und errang neun Mal die Bronzemedaille. Drei Mal triumphierte die Mannschaft außerdem beim Polnischen Landespokal. Górnik wiederum wurde neben seinen Landesmeistertiteln auch vier Mal Vizemeister und sieben Mal Bronzemedailengewinner. Beim Polnischen Landespokal siegte das Team zudem sechs Mal!**

Überdies haben die Hindenburger als einziges polnisches Extraklasenteam ein europäisches Pokalfinale erreicht, und zwar beim nicht mehr stattfindenden Pokal der Pokalsieger 1969/70, wo sie erst im Entscheidungsspiel im Wiener Praterstadion Manchester City 1:2 unterlagen. Wenn man sich nur diese ausgewählten Kapitel der neuesten Fußballgeschichte in Polen und in Oberschlesien in Erinnerung ruft, erkennt man leicht, dass es derzeit in Polen keine zweite solche Region und keine Mannschaften gibt, die so viele Erfolge wie die oberschlesischen Klubs verbucht hätten. Beispiele dafür sind etwa die berühmte Wisła Krakau (Kleinpolen) mit 13 Landesmeistertiteln, Legia Warschau (Masowien) mit zehn Titeln und Lech Posen (Großpolen) mit sieben Titeln, obwohl diese Teams schon immer viel eher in der Gunst der Zentrale standen.

## Fußball ist nicht tot

Zu erwähnen ist hierbei, dass auch zwei weitere oberschlesische Vereine den polnischen Meistertitel gewonnen haben, und zwar Polonia Beuthen (zwei Mal: 1954 und 1962) und Szombierki Beuthen (1980). Beide Klubs haben auch erfolgreich nach Silber- und Bronzemedailles in der Landesliga gegriffen. Dies alles steht allerdings in keinem Verhältnis zu den letzten Jahren. Diese waren aus oberschlesischer Sicht kurz gesagt mager, mal abgesehen von sporadischen „Aufsprüngen“ des Ruch Königshütte, der es 2011/12 noch einmal schaffte, polnischer Vizemeister zu werden, und 2013/14 kam noch eine Bronzemedaille hinzu, wobei der Verein in dieser Zeit über ein kleineres Budget verfügte als so mancher Zweitligist. Im Allgemeinen aber zählen Mannschaften aus dieser Region nicht mehr im Kampf um Medaillen. Dies ist auf ihre schwierige finanzielle Situation zurückzuführen, die zur Folge hat, dass oberschlesische Fußballteams es seit einiger Zeit nicht nur nicht mit den reichsten Klubs des Landes wie Legia Warschau, Lech Posen oder Wisła Krakau aufnehmen konnten, sondern auch mit einer Reihe schwächerer Vereine. Dennoch ist der Fußball in Oberschlesien längst nicht tot! Er erfreut sich nach wie vor großen Interesses, bringt tausende Fans in den Stadien zusammen, und diese werden denn auch zunehmend europäischer, vor allem die in Hindenburg und Tichau. Und das, obwohl die Klubs der Region in den letzten Jahren nur wenig vorzuweisen haben, denn sie kämpfen im Allgemeinen um ihr nacktes Überleben und darum, den Lizenzauflagen zu genügen!

## 26 Jahre des Wartens

Geduld, Demut und Fleiß: Diese zentralen Tugenden der oberschlesischen Seele könnten nun endlich belohnt werden, denn in der aktuellen Saison der polnischen Extraklasse sind mit Podbeskidzie Bielsz-Biala, Górnik Hindenburg, Ruch Königshütte und Piast Gliwicz gleich vier Teams aus Oberschlesien mit von der Partie. Während die ersten zwei in dieser Saison ausschließlich auf einen Klassenerhalt im polnischen Fußball-Oberhaus abzielen, wollen die anderen zwei um Medaillen und damit um das Recht auf Mitmachen in europäischen Pokalwettbewerben kämpfen. Dabei rangiert der am wenigsten Bekannte dieser Vier – Piast Gliwicz – mit einem Stadion, das nur

10.000 Zuschauer fassen kann, derzeit auf Platz 1 in der Extraklasse-Tabelle! Vor drei Spieltagen hatte der Klub noch sogar zehn Punkte Vorsprung vor dem budgetstärksten Topfavoriten Legia Warschau, doch die schwächeren Auftritte in den nachfolgenden Begegnungen haben den Vorsprung etwas bröckeln lassen. Trotzdem aber hat allein die Tatsache, dass Piast Gliwicz Tabellenführer und Herbstmeister ist, viele Stimmen laut werden lassen, die sagen, dass nach 26 Jahren des Wartens der polnische Meistertitel nun wieder nach Oberschlesien zurückkehren könnte und dabei erstmals in der Geschichte nach Gliwicz! Zur Erinnerung: Der letzte Klub aus Oberschlesien, der erfolgreich nach der polnischen Meisterkrone greifen konnte, war 1989 Ruch Königshütte. Interessanterweise platzierten sich damals der GKS Kattowitz (vierfacher polnischer Vizemeister) und Górnik Hindenburg direkt hinter seinem Rücken – man kann also sagen, dass die Ligasaison 1988/89 eine wahrhaft oberschlesische war.

## Unter tschechischer Stabführung

Mit Blick auf das geringe Budget, das kleine Stadion und die bescheidene Vorgeschichte des Gliwitzer Vereins macht das Phänomen Piast aktuell viel von sicher reden. Viele Experten weisen hierzu auf das an sich hochriskante Experiment, das darin bestand, die gesamte Mannschaft auszuwechseln und die neuen Spieler erst aufeinander einzuspielen und jeweils profiligerecht taktisch aufzustellen. So etwas in knapp über zehn Wochen erfolgreich zu bewerkstelligen, damit alles wie eine gut geölte Maschine funktioniert, ist äußerst schwierig. Und doch hat es geklappt! Dies vor allem deshalb, weil man es verstanden hat, gute Personalentscheidungen zu treffen. Alle in den Klub geholten Spieler haben sich zu 100 Prozent bewährt. Ebenso übrigens wie der neue tschechische Trainer Radoslav Látal. Der ehemalige Spieler u.a. des FC Schalke 04 hat den Spanier Ángel Pérez García abgelöst und konnte zudem noch zwei seiner Landleute – Martin Nešpor und Kamil Vacek – für ein Mitmachen bei Piast überreden. Die Beiden sind regelrecht zum Hirn der Mannschaft geworden. Was den Coach selbst betrifft, so sind zwar nicht alle Spieler im Team mit seinen Arbeitsmethoden glücklich, denn das Training unter der Aufsicht des Tschechen und seines ebenfalls tschechischen Trainerassistenten Jiří Neček, eines herausragenden Fitness-Fachmanns, ist härter als zumeist des Vorgängers. Beide verlangen auch mehr Disziplin. Dafür aber können in körperlicher Hinsicht derzeit nur wenige Extraklasse-Teams den Gliwitzern das Wasser reichen.

## Das kann der Schlesier gut

Außerdem haben die Spieler von Radoslav Látal noch keine Star-Allüren und sind frei von Komplexen sowie erfolgshungrig. Sobald aber ein Fußballer in der Garderobe übermütig wird, setzt Radoslav Látal solchen Stimmungen sofort einen Dämpfer auf und meint konsequent: Wir haben noch nichts gewonnen. Der Weg bis zum Saisonende sei noch lang und die Mannschaft werde darauf noch manches Mal stolpern. Dann gelte es sich immer wieder aufzurappeln und weiter zu kämpfen. Genau so wie nach einem verlorenen Spiel, als er die Spieler aufforderte, die



Bei Heimspielen ist Piast in dieser Saison besonders treffsicher: Auch der Oberschlesien-Derby-Gegner Ruch Königshütte (gelb-blaue Trikots) kann davon nach seiner 0:3-Schlappe in Gliwicz am 27. November ein Lied singen.

**Geduld, Demut und Fleiß: Diese zentralen Tugenden der oberschlesischen Seele könnten endlich belohnt werden.**

Köpfe nicht hängen zu lassen und den Kampf weiter fortzusetzen! Piast habe ja schließlich nichts zu verlieren, denn niemand habe von vornherein auf die Mannschaft gesetzt. Trotz der jüngsten Ausrutscher ist Gliwicz immerhin noch der Tabellenführer und dürfte es vermutlich zumindest bis 2016 bleiben. Am besten wäre es natürlich, wenn Piast seinen Führungsplatz bis zum Ende der Saison 2015/16 halten könnte, denn das würde den Einzug in die Champions League bedeuten an Stelle der mit Geld und Stars gespickten Legia Warschau, Wisła Krakau oder Lech Posen. Es wäre schon eine schöne Überraschung, sollte stattdessen ein kleiner Verein aus Oberschlesien es in die Gruppenphase der Champions League schaffen. Als erster polnischer Mannschaft gelang dieses Kunststück übrigens 1997 Widzew Łódź, damals unter der Führung des oberschlesischen Trainers Franciszek „Franz“ Smuda. Und das ist ein weiterer Beweis für die altbekannte Wahrheit: Manche Dinge kann der Schlesier wirklich gut!

**Piłka nożna: Jest nadzieja na wielki futbol na Górnym Śląsku – Piast mierzy w koronę**

Futbol na Górnym Śląsku zawsze cieszył się olbrzymią popularnością i wzbudzał ogromne zainteresowanie kibiców, o czym świadczy choćby zdobycie przez Ruch Chorzów i Górnik Zabrze po 14 tytułów mistrza Polski! Ba, pierwsi sięgali także 6-krotnie po wicemistrzostwo kraju, 9 razy po brązowy medal, a w Pucharze Polski triumfowali 3 razy. „Górnicy” z kolei poza tytułami mistrza Polski 4 razy zostawali wicemistrzem, 7 razy brązowym medalistą, a Puchar Polski wygrywali 6-krotnie!

Do tego zabranie jako jedyny zespół z polskiej ekstraklasy dotarł do finału europejskiego pucharu, konkretnie w rozgrywkach nie istniejącego już Pucharu Zdobywców Pucharów w sezonie 1969/70, kiedy to dopiero w decydującym meczu na Praterstadionie w Wiedniu ulegli 1-2 Manchesterowi City. Przypominając tylko te wybrane wątki z najnowszej historii futbolu w Polsce i na Górnym Śląsku, łatwo dostrzec, że nie ma obecnie w Polsce drugiego takiego regionu i drużyn, które

odniosłyby takie sukcesy jak górnośląskie kluby. Przykładem może być słynna Wisła Kraków (Małopolska), która ma na swoim koncie 13 tytułów mistrza Polski, Legia Warszawa (Mazowsze) – 10, Lech Poznań (Wielkopolska) 7, mimo że zawsze na te zespoły centrala patrzyła przychylniejszym okiem.

## Futbol nie umarł

Należy przy tym pamiętać, że tytuły mistrza Polski zdobywały też dwa inne kluby Górnego Śląska – Polonia Bytom (dwukrotnie, w 1954 i 1962) i Szombierki Bytom (1980). Oba kluby sięgaly też po srebrne i brązowe medale krajowych rozgrywek, ale to wszystko, o czym wspomniano wcześniej, nijak nie przekłada się na ostatnie lata. A te, mówiąc krótko i patrząc z punktu widzenia Górnego Śląska, były chude, bo poza sporadycznymi „wyskokami” Ruchu Chorzów, który zdołał wywalczyć w sezonie 2011/12 wicemistrzostwo Polski, a w rozgrywkach 2013/14 – brązowy medal, dysponując w tych sezonach budżetem często mniejszym niż kluby polskiej drugiej ligi, drużyny z tego regionu nie liczą się walce o medale. Jest to efekt trudnej sytuacji finansowej, przez którą futboliści z Górnego Śląska pod tym względem w żaden sposób nie byli w stanie nawiązać rywalizacji nie tylko z najzamożniejszymi na krajowym rynku – Legią Warszawą, Lechem Poznań czy krakowską Wisłą, ale z szeregiem słabszych drużyn. Pomimo tego futbol na Górnym Śląsku nie umarł! Nadal cieszy się olbrzymim zainteresowaniem, gromadzi tysiące kibiców na stadionach, które stają się też coraz bardziej europejskie, przede wszystkim te w Zabrzu i Tychach. Dzieje się tak, mimo że w ostatnich latach kluby z tego regionu nie mają się czym chwalić, bo na ogół walczą o przetrwanie finansowe i sprostanie wymogom licencyjnym.

## 26 lat czekania

Cierpliwość, pokora i pracowitość, a zatem jedne z cnót górnośląskiej duszy, mogą wreszcie zostać nagrodzone, bo w bieżącym sezonie polskiej ekstraklasy występują aż cztery zespoły z Górnego Śląska: Podbeskidzie Bielsko-Biala, Górnik Zabrze, Ruch Chorzów i Piast Gliwice. O ile celem dwóch pierwszych jest w tym sezonie wyłącznie walka o utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywkowej, o tyle dwa pozostałe walczą o medale i prawo gry w europejskich pucharach, a najmniej znany z tej czwórki – Piast Gliwice, mający stadion, który może pomieścić tylko 10 000 widzów – plasuje się obecnie na pierwszym miejscu w tabeli! Co ciekawe, jeszcze trzy kolejki wstecz miał aż 10 pkt prze-

wagi nad głównym faworytem sezonu, z najwyższym budżetem – Legią Warszawą. Jednak słabsze występy w następnych pojedynkach skruszyły nieco tę przewagę, mimo to już sam fakt bycia liderem tabeli oraz zostanie mistrzem rundy jesiennej sprawia, że zaczęto głośno mówić o tym, że po 26 latach czekania tytuł mistrza Polski może wrócić na Górny Śląsk i po raz pierwszy w historii do Gliwic! Przypomnijmy, że ostatnim klubem z Górnego Śląska, który sięgnął po koronę mistrza Polski, był w 1989 roku Ruch Chorzów. Co ciekawe, za jego plecami uplasowały się wówczas GKS Katowice (4-krotny wicemistrz Polski) i Górnik Zabrze, można zatem powiedzieć, że rozgrywki 1988/89 były isticie górnośląskie.

## Pod czeską batutą

Patrząc na niski budżet, mały stadion i skromną historię klubu z Gliwic, zaczęto się zastanawiać nad fenomenem Piasta i... wielu ekspertów tłumaczy go bardzo, wydawałoby się, niebezpiecznym eksperymentem, polegającym na wymianie całego składu piłkarzy, który następnie należało z sobą zgrać i opracować pod profile zawodników odpowiednią taktykę. Dokonanie czegoś takiego w kilkanaście tygodni i tak, aby wszystko funkcjonowało jak dobrze naoliwiona maszyna, jest niezwykle trudne, ale udało się! Przede wszystkim dlatego, że trafiono z decyzjami personalnymi. Wszyscy sprowadzeni do klubu piłkarze sprawdzili się w 100 procentach. Podobnie zresztą jak czeski trener gliwiczian, były zawodnik m.in. FC Schalke 04 Radoslav Látal, który zastąpił na tym stanowisku Hiszpana Angela Perezę Garcíę, a do tego przekonał do gry dla Piasta dwóch swoich rodaków – Martina Nešpora i Kamila Vacka, którzy stali się mózgiem zespołu. Wracając jeszcze do osoby trenera, trzeba podkreślić, że nie wszyscy piłkarze w zespole chwalać sobie jego metody pracy, bo treningi pod okiem czeskiego szkoleniowca i jego asystenta, wybitnego specja od przygotowania fizycznego, również Czecha Iri Necka są cięższe, niż u jego poprzednika. Obaj wymagają też większej dyscypliny, ale za to pod względem fizycznym gliwiczanom mało który zespół w ekstraklasie obecnie dorównuje.

## To Ślązak potrafi

Poza tym piłkarze Radoslava Látala nie są jeszcze zmanierowani, a przy tym bez kompleksów i głodni sukcesu. Kiedy jednak w szatni któryś z futbolistów zaczyna być zbyt optymistyczny, Radoslav Látal natychmiast studzi takie nastroje i konsekwentnie powtarza, że niczego jeszcze nie wygraliśmy, że do końca rozgrywek jest długa droga, na której przyjdzie zespołowi nie raz się potknąć, po czym będzie musiał wstać i nadal walczyć. A zatem dokładnie tak, jak po jednym z przegranych meczów, kiedy zaapelował do zawodników, żeby się nie załamywali, podnieśli głowy i wrócili do gry! Wówczas podkreślał też, że Piast nie ma nic do stracenia, bo nikt na niego nie stawiał i nie stawia, a jednocześnie dodał, że mimo potknięć Gliwice nadal przewodzą tabeli i zapewne w fotele lidera dotrą do 2016 r. Najlepiej jednak byłoby, żeby na tym miejscu jego team pozostał do końca rozgrywek 2015/16, bo wówczas Piast wywalczyłby sobie prawo gry w eliminacjach do Ligi Mistrzów i może, ku zaskoczeniu środowiska piłkarskiego w Polsce, nie naspikowane gwiazdami i pieniędzmi Legia Warszawa, Wisła Kraków czy Lech Poznań, ale właśnie mały klub z Górnego Śląska zdołałby awansować do fazy grupowej tych rozgrywek. Dodajmy – jako pierwsza polska drużyna od 1997 roku, kiedy to pod wodzą górnośląskiego trenera Franciszka „Franza” Smudy sztuki tej dokonał Widzew Łódź. To kolejny dowód na to, że to właśnie Ślązak potrafi!

Krzysztof Świerc





# Konkurs z Bundesligą XII edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobywaj bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – portal JOB-PROFI.pl

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące, trwa bowiem runda jesienna niemieckiej Bundesligi, 2. Bundesligi, ale i III ligi niemieckiej! W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” publikujemy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa od 29.08.2015 do 21.01.2016 r. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest portal JOB-PROFI.pl, który ufundował trzy niezwykle atrakcyjne nagrody główne. Poinformujemy o nich uczestników konkursu w najbliższym czasie.

**Regulamin:** O kolejności miejsc grających na końcu konkursu decydować będzie łączna liczba punktów, które uczestnicy

naszej zabawy gromadzić będą do końca Konkursu z Bundesligą. Co tydzień publikujemy na łamach naszej gazety kupon z czterema pytaniami dotyczącymi Bundesligi, 2. Bundesligi lub III ligi niemieckiej. Regularnie też, co tydzień w wydaniach „Wochenblatt.pl” prezentujemy klasyfikację bieżącej rundy z imionami i nazwiskami grających oraz miejscowością ich zamieszkania. Natomiast klasyfikację łączną konkursu – także z imionami i nazwiskami grających oraz miejscowością ich zamieszkania – prezentuje również portal JOB-PROFI.pl.

Nagrody wręczymy zwycięzcom na uroczystym zakończeniu konkursu w pierwszych tygodniach lutego 2016 roku w siedzibie sponsora konkursu.

Trwa znakomita seria Janusza Kuta, który przebojem wdarł się na drugie miejsce w klasyfikacji łącznej, krusząc przy tym stratę do lidera, która wynosi już tylko jeden punkt. Tydzień temu twierdziłem, że robi się gorąco, ale po minionej rundzie śmiało mogę zakomunikować, że jest bardzo gorąco, bo na finiszu konkursu walka o tytuł mistrza rozpoczyna się niemal od nowa. Powodem tego jest także miniona seria, w której Janusz Kut jako jeden z dwóch zawodników zdobył najwięcej – 7 pkt. W ten sposób odrobił kolejne 2 oczka do przodownika stawki Herberta Kabusa i zyskał tyle samo nad najgroźniejszymi konkurentami. Należy dodać, że triumfator tej rundy był bardzo bliski trafienia kompletu, bo typował wygraną Bayeru Leverkusen 4-0 i 5-1 z Borussia Mönchengladbach, a jak wiemy, „aptekarze” zwyciężyli 5-0!



Druga nagroda XII edycji konkursu z Bundesligą – Samsung Galaxy A3 SM-A300FU czarny. Pierwszą nagrodę i trzecią zaprezentujemy w numerze noworocznym.

**Konkurs z Bundesligą**  
Kupon konkursowy 17/1237, termin nadsyłania rozwiązań – 24.12.2015 r.

1. ....  
2. ....  
3. ....  
4. ....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....



Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

### Czołówka klasyfikacji piętnastej rundy

1. Janusz Kut	Bytom	7	15. Tomasz Turkowski	Oleśnica	3
2. Magdalena Honka	Opole	7	16. Bogdan Mikołajczyk	Tarnowskie G.	3
3. Józef Barnert	Głogówek	5	17. Magdalena Dworak	Opole	3
4. Paweł Płachetka	Zdzieszowice	5	18. Andrzej Myśliwiec	Chorzów	1
5. Rudolf Kulig	Popielów	5	19. Arkadiusz Linek	Zabrze	1
6. Andrzej Kern	Kamionka	5	20. Paweł Grochla	Zdzieszowice	1
7. Gotthard Sochor	Chrościce	5	21. Waldemar Wołczyk	Oława	1
8. Jadwiga Sokołowska	Sosnowiec	5	22. Piotr Płachetka	Zdzieszowice	1
9. Marcin Segiet	Prószków	5	23. Andrzej Szumny	Opole	1
10. Herbert Kabus	Gorzów Śl.	5	24. Violetta Makowiecka	Częstochowa	1
11. Franz Hurek	Krośnica	3	25. Piotr Kowalski	Zabrze	1
12. Dariusz Litwiniec	Tarnowskie G.	3	26. Sebastian Ratajczyk	Wrocław	1
13. Grzegorz Tokarczyk	Katowice	3	27. Tomasz Zając	Rybnik	1
14. Teodor Pawlicki	Siemianowice Śl.	3	28. Krystian Cieśliński	Ruda Śl.	1

**Regulamin konkursu: [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)**  
**Klasyfikacja łączna konkursu: [www.job-profi.pl/sport](http://www.job-profi.pl/sport)**

### Odpowiedzi na piętnasty zestaw pytań

1. Bayer 04 Leverkusen – Borussia M'gladbach 5-0
2. Werder Bremen – 1.FC Köln 1-1
3. 1.FC Kaiserslautern – MSV Duisburg 2-0
4. Obaj Szwajcarzy

### Siedemnasta seria pytań (17/1237) Termin nadsyłania: 24.12.2015 r.

1. Wymień niemieckie kluby, w których w roli trenera pracował Franciszek Smuda.
2. Wymień selekcjonerów reprezentacji Niemiec, którzy urodzili się na terenach byłej NRD.
3. Ile razy Dynamo Dresden sięgało po mistrzostwo NRD?
4. W jakim niemieckim klubie występuje syn Martina Maxa, Philipp?



## Zakładanie i kompleksowa obsługa firm w Niemczech.

[info@smuda-consulting.com](mailto:info@smuda-consulting.com) | tel.: 774032426

### Werbung / Reklama

**Usługi Pogrzebowe**  
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy  
Załatwianie formalności  
Opieka nad grobami

Machnik N. 8256  
Ozimek, Schodnia Nowa,  
[www.machnik.ozimek.pl](http://www.machnik.ozimek.pl)  
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu  
przy ul. Książąt Opolskich 32

**Transport mebli**  
Usługi transportowe, przeprowadzki  
Niemcy – Polska  
Polska – Niemcy  
Walce, województwo opolskie  
**nr tel. 77 46 60 158**

**ZNANE Z TV**

**Życzymy Państwu zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2016**

**OKULARY PROGRESYWNE  
OKULARY DLA DZIECI  
SOCZEWKI KONTAKTOWE  
OKULARY PRZECIWSŁONECZNE**

**LEKARZE OKULIŚCI SPECJALIŚCI:**

- LIDIA SENDAL
- ŁUCJA SKOWRON
- LIGIA SUSKIEWICZ-ŚWIERC
- ALINA MAJER-JABCZYŃSKA
- MAŁGORZATA SUSKIEWICZ-WOJTYŁKO
- KAMILA PUSTELNIK
- MARCIN TARNOWSKI

**SALONY OPTYCZNE  
GABINETY OKULISTYCZNE**  
**POLOPTYK**  
[www.poloptyk.pl](http://www.poloptyk.pl)

**OPOLE**  
ul. Ozimska 9-11 ☎ 77 4565293  
ul. Krakowska 34-36 ☎ 77 4022015  
[www.facebook.com/poloptyk](http://www.facebook.com/poloptyk)

**ZAPYTAJ O SWOJĄ INDYWIDUALNĄ OFERTĘ PROMOCYJNĄ NA SZKŁA**  
**Crizal**  
Live life in the clear

**Miejsce na Twoją reklamę**

Więcej informacji pod numerem telefonu  
**77 4 546 556**

**WOCHENBLATT.pl**  
**Impressum / Stopka redakcyjna**

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

**Redaktionsanschrift:** ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **E-Mail:** sw@wochenblatt.pl, **Chefredakteur:** Dr. Rudolf Urban, **Redaktion:** Anna Durecka, „Schlesien”, „Allerlei”; Krzysztof Świerc, „Sport”, „Wirtschaft”; Marie Baumgarten (ifa-Redakteurin); „Aus den Regionen”; Klaudia Kandzia; „Kirche und Gesellschaft”; **Übersetzung:** Andrzej Szyplowski, **Korrektur:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Verlagssekretariat:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Vertrieb, Marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Onlineredaktion:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły.

**Homepage:** [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)

**Adres redakcji:** ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **e-mail:** sw@wochenblatt.pl, **Redaktor naczelny:** dr Rudolf Urban, **Redakcja:** Anna Durecka – Śląsk; „Różności”; Krzysztof Świerc – „Sport”, „Gospodarka”; Marie Baumgarten (dziennikarka z ramienia ifa) – „Z regionów”; Klaudia Kandzia – „Kościół i społeczeństwo”; **Tłumaczenia:** Andrzej Szyplowski, **Korekta:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Sekretariat wydawnictwa:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Sprzedaz, marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Redakcja strony www:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły.

**Strona internetowa:** [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)

**Wydawca/Herausgeber:** Zespół Producentki „Pro Futura” Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **Nr indeksu** 368202.

**Skład komputerowy/Satz:** LARES – Mateusz Joschko

**Druk/Druck:** Polskaperspe Sp. z o.o., Oddział Prasa Wrocławska

**Nakład/Auflage:** 5850

**Kontakt:** Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556

**Prenumerata/Abonnement:** redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl); tel. 22 693 70 00

**Konto bankowe:** Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577

**Bankverbindung:** Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPLPP

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.